PRZEMYSŁ NAFTOWY
DWUTYGODNIK
ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA NAFTOWEGO WE LWOWIE

Rok XI 10 lutego 1936 r. Zeszyt 3

Komisja Międzyministerjalna dla spraw przemysłu naftowego

Niniejszy zeszyt naszego czasopisma poświęcamy w całości sprawom przedstawionym i omówionym na Międzyministerjalnej Komisji, która w dniach 21 i 22 stycznia b. r. obradowała we Lwowie przy współudziale reprezentantów przemysłu naftowego.

Zamieszczając kolejno poszczególne referaty, wygłoszone na Komisji, a następnie zebrane razem postulaty, wynikające z tych referatów, ułatwić pragniemy czynnikom decydującym zapoznanie się ze szczegółami dotyczącemi sytuacji przemysłu naftowego, a równocześnie przedstawić te wszystkie dezyderaty, których spełnienie przyczynić się winno w ciągu najbliższego czasu do polepszenia sytuacji przemysłu i do stworzenia takich warunków, wśród których przemysł ten mógłby się w przyszłości swobodnie rozwijać.

Równocześnie zapoznać pragniemy z omawianemi tu sprawami najszersze sfery naszego przemysłu, a więc także tych wszystkich, którzy pracując na kopalniach i w rafinerjach, rozrzuconych wzdłuż całego Podkarpacia, natrafiają codziennie na trudności i przeszkody, których istnienia w wielu wypadkach nie umieją sobie wytłumaczyć, a których usunięcie przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia codziennej ich pracy.

Przemysł naftowy przypisuje omawianej Konferencji bardzo poważne znaczenie. Sam fakt zorganizowania w ciągu niespełna trzech miesięcy drugiego już bezpośredniego zetknięcia się reprezentantów Rządu i sfer przemysłowych, świadczy o tem, że zainteresowanie się naszemi sprawami w szeregu resortów ministerjalnych nie skończy się tym razem na wysłuchaniu przedstawionych przez przemysł referatów, lecz że referaty te poddane będą szczegółowemu zbadaniu, a dezyderaty z referatów tych wynikające spełnione zostaną w szerokich granicach.

Przedkładając czynnikom decydującym postulaty, których spełnienie usunąć ma choć w części obecne trudności, podkreślić musi przemysł naftowy swą pełną wiarę w ich słuszność, a równocześnie także w ich wykonalność. Przemysł nasz stwierdza z całym naciskiem, że szereg trudności, z któremi się ciągle spotyka, nie znajduje wystarczającego uzasadnienia w samem tylko istnieniu ogólnego przesilenia gospodarczego, że wynikają one w dużej mierze ze zbyt swobodnej interpretacji obowiązujących norm prawnych, sprzeciwiając się nawet w niektórych wypadkach ogólnemu poczuciu słuszności. Usunięcie takich właśnie przeszkód i trudności jest rzeczą konieczną, choćby przełamać nawet trzeba poważne uprzedzenia lub przeszkody natury formalnej.

Przemysł nasz zdaje sobie najzupełniej sprawę z sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się Skarb Państwa i spośród swoich postulatów wysuwa na plan pierwszy te zagadnienia, których rozwiązanie odbyć się może bez obciążenia Skarbu Państwa, albo z drobnemi tylko z jego strony ofiarami. Drobne te ofiary wyrównane zostaną jednak niewątpliwie przez rozwój poszczególnych przedsiębiorstw i całości naszego życia gospodarczego, dając Skarbowi Państwa w drodze pośredniej rekompensatę za chwilowe i pozorne tylko zmniejszenie jego wpływów.

Spośród postulatów, których ścisłe sprecyzowanie jest niewątpliwie trudne, wymienić tu jeszcze pragniemy jeden, podkreślony bardzo wyraźnie przez posła Dra Kozickiego w jego końcowem przemówieniu. Postulatem tym jest stabilizacja stosunków w przemyśle naftowym, a równocześnie także stabilizacja polityki rządowej w odniesieniu do naszego przemysłu.

Inż. Damian WANDYCZ
Polski Eksport Naftowy

Uwagi o sytuacji ogólnej przemysłu naftowego

Streszczenie referatu wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Międzyministerjalnej, w dniu 21 stycznia 1936 r. we Lwowie

W latach ostatnich zwracał się przemysł naftowy wielokrotnie do Rządu z prośbą o bliższe zainteresowanie się stanem tego przemysłu w Polsce, o zbadanie jego sytuacji, przyczem posuwał swoją gotowość do jaknajbardziej szczegółowego przedstawienia stanu interesów swoich przedsiębiorstw na tle cyfr kalkulacyjnych poszczególnych gałęzi tegoż przemysłu.

Jeżeli uświadomimy sobie, że przemysł jako taki bardzo niechętnie podporządkowuje się jakiejkolwiek kontroli, że uznaje jedynie kontrolę życia, będącą równocześnie automatycznym regulatorem stosunków przemysłowych, — to musimy uznać dopominanie się o tę kontrolę za objaw wysoce charakterystyczny i symptomatyczny. Jest on bowiem dowodem, że ogół przemysłowców naftowych, świadom tego, że ponosi odpowiedzialność za istnienie lub zagładę tej tak niezmiernie ważnej dla gospodarki państwowej gałęzi przemysłu, uważa stan obecny za niepokojący i wymagający szczegółowego rozważenia przez miarodajne czynniki. Toteż przyjazd Komisji Międzyministerjalnej do Lwowa, celem zbadania stosunków w przemyśle naftowym, powitany został z żywem zadowoleniem.

Nie chodzi tu wyłącznie o przedstawienie większych lub mniejszych bolączek dnia codziennego, mimo, że są one bardzo ważne i domagają się załatwienia. Sprawy muszą być ujęte głębiej. Rząd w swoich planach i ogólnej polityce gospodarczej wkraczać musi często i dotykać poszczególnych gałęzi przemysłu, a zatem i przemysłu naftowego, — jest tedy rzeczą niezbędną szczegółowa znajomość wśród wszystkich czynników, kierujących naszem życiem gospodarczem, obecnego stanu przemysłu naftowego, jego struktury, budowy i odrębności, odróżniających go od innych przemysłów. Ważna jest zarówno znajomość na podstawie analizy stanu w danym momencie, jak również wyczucie dynamiki życia naftowego i zdanie sobie sprawy z konsekwencyj posunięć i zarządzeń, na tej płaszczyźnie podejmowanych.

Właściwe oświetlenie konstrukcji naszego przemysłu naftowego i jego problemów jest ciągle aktualne, bo — musimy to otwarcie powiedzieć— przemysł naftowy ma „złą prasę“, — a co gorsze, opinja publiczna ma o nim zgoła fałszywe wyobrażenie. Nafta w opinji zbiorowej jest wciąż tym przemysłem, który ma nieograniczone możliwości, który z dnia na dzień tworzy bajkowe fortuny i z którego można czerpać bez ograniczeń i bez rachunku.

Przekonanie takie panuje nietylko wśród laików, ale niestety w szerokich kołach życia gospodarczego. Nieuświadomiony ogół nie zdaje sobie sprawy z tego, że już nietylko szybkie zdobywanie majątków, ale łatwe i wielkie zarobki należą dziś w przemyśle naftowym do przeszłości, a w tej chwili istnieje niesłychanie ciężkie i trudne zmaganie się z rzeczywistością, i że poza walką z kryzysem, który przeżywa cała Polska, przemysł naftowy ma swój własny wewnętrzny kryzys, kryzys surowca. Nie zdają sobie sprawy z tego, że wobec wyczerpania się zagłębia borysławskiego i systematycznego od lat spadania produkcji ropy, a niewykrycia dotychczas — mimo wysiłków — nowych poważnych złóż naftowych, przemysł naftowy walczy o swoje istnienie.

Na całość przemysłu naftowego składa się pięć czynników: kopalnictwo, rafinerje, handel, środki transportowe i magazynaż; od konstrukcji i układu stosunków tego przemysłu zależy, który z tych czynników wybije się na czoło, jako regulator całości.

Jeżeli pominiemy dwa ostatnie z wymienionych składników, mianowicie transport i magazynaż, które w stosunkach polskich nie odgrywają roli zasadniczej, to w naszych warunkach mamy do czynienia z trzema składnikami: kopalnictwo, rafinerje, handel.

Podstawą tego przemysłu jest i pozostanie surowiec. Istnieją na świecie przemysły, które obejmują tylko przemysł przetwórczy rafineryjny i handel (tak np. jest w tej chwili we Włoszech i we Francji), jest to jednakże przemysł kadłubowy, zależny od dowozu surowca. Kraje te nie wywożą wprawdzie pieniędzy za produkty naftowe, ale wywożą je za surowiec, i bez dowozu tego surowca nie są w stanie swego przemysłu naftowego utrzymać.

Dlatego też, jeżeli się mówi o niezależnym przemyśle naftowym, to jest on do pomyślenia jedynie przy posiadaniu własnego surowca Wiertnictwo naftowe jest zatem dla nas podstawą. I tu chciałbym podkreślić różnicę pomiędzy przemysłem naftowym kopalnianym, a innemi przemysłami.

Jeżeli dla przykładu przyjąć przemysł węglowy, to odkryte pokłady dają tam dość dokładny obraz możliwości, zarówno co do ilości dającego się wyeksploatować surowca, jak i jego jakości oraz kosztów wydobycia — przy określonych warunkach robocizny, materjałów i t. p. Naftowy przemysł kopalniany jest bezmała przeciwień-

stwem takiego obrazu. Stałych i określonych punktów prawieże niema. Każdy wiercony szyb nawet na terenie znanym i uznanym za roponośny, jest zawsze ryzykiem. Produkcja z szybu dowierconego jest wielkością nieznaną, a wszelkie przypuszczenia na ten temat są bardzo mgliste. Niewiadome są nawet — pomijając wiercenie — koszty eksploatacji szybu, nigdy bowiem nie jest rzeczą pewną, czy szyb dany będzie szybem samoczynnym, czy też wymagać będzie mechanicznego sczerpywania. Wobec stosunkowo krótkiego okresu eksploatacji (w porównaniu np. z węglem) zarówno całego terenu, jak i poszczególnych szybów dla utrzymania produkcji na pewnym poziomie, a zwłaszcza przy potrzebie powiększenia tej produkcji, konieczne jest systematyczne i stałe wiercenie, które — jak wspominałem — połączone jest zawsze z ryzykiem. O ileż większe jest to ryzyko na terenach nowych, przy wierceniach poszukiwawczych, które stale muszą być prowadzone!

Dlatego też program inwestycyjny w kopalnictwie naftowem, w odróżnieniu od innych przemysłów, jest niejako częścią normalnego programu eksploatacyjnego i dla istnienia przemysłu naftowego wpływy tego przemysłu muszą zabezpieczyć możność eksploatacji w szerszem tego słowa znaczeniu, a więc zarówno pokrywanie wydatków połączonych z produkowaniem ropy z szybów odwierconych, jak i nowych wierceń na terenach zarówno znanych, jak i świeżych.

Zagadnienie kapitałowe wybija się z tego powodu na pierwszy plan. W krajach, w których ryzyko jest stosunkowo nieduże, kapitał angażuje się chętnie w przewidywaniu możliwości dużych zysków. Tam, gdzie warunki są trudniejsze, ryzyko większe, trudniejszy jest także dopływ świeżych kapitałów, jednak pieniądze na nowe wiercenia znaleźć się muszą — jak wyżej wspominałem — z normalnych dochodów przemysłu.

Takie są w tej chwili warunki w Polsce.

Polski przemysł naftowy należy do najstarszych na świecie. Do roku 1909 produkcja ropy wzrasta, dochodząc w r. 1909 do cyfry 205 300 cystern. Od tego czasu, z małemi odchyleniami, następuje spadek produkcji, która w tej chwili wynosi około 51 000 cystern. Jeżeli dodamy, że wiercenia w zagłębiu borysławskiem, stanowiącem po dziś dzień jeszcze gros produkcji polskiej, należą do najgłębszych na świecie, że eksploatacja wymaga mechanicznego sczerpywania, a produkcja z poszczególnych szybów jest nieznaczna, to zrozumiemy, że atrakcyjność dla dopływu kapitałów jest u nas mniejsza, niż w kopalnictwie naftowem innych krajów, obfitujących w znane już i odkryte złoża naftowe.

Wszyscy, mający do czynienia z naszym przemysłem naftowym, od sfer naukowych poczynając, aż do małych przedsiębiorców naftowych, mają głębokie przekonanie, że w Polsce istnieją duże rezerwy naftowe. Kwestja odkrycia tych rezerw zależna jest od ilości wierceń, a wiercenia są właśnie funkcją wkładanych kapitałów.

Ogólne warunki gospodarcze na całym świecie nie sprzyjają w tej chwili dopływowi kapitałów do naszego przemysłu. Polski przemysł naftowy jest więc zdany na swoje własne siły, na wiercenia z tych środków, jakiemi z normalnych wpływów dysponuje. Dochodzimy w ten sposób do jednego z głównych zagadnień naftowych w Polsce, t. j. do ceny ropy.

Nie wchodząc w szczegóły tego zagadnienia, powiedzieć można, na podstawie powyższych rozważań, że cena ropy musi stać na tej wysokości, któraby zachęcała do wierceń, któraby zapewniając pewną rentowność umożliwiała dalsze wiercenia, zabezpieczające przemysłowi naftowemu potrzebny surowiec.

Dla każdego przemysłu warunkiem rozwoju jest jego rentowność. O ile jednak każdy inny przemysł w okresie dekonjunktury może zahamować swoją działalność i szybko ją rozszerzyć w momencie konjunktury, to w kopalnianym przemyśle naftowym, wymagającym ciągłości prac, zahamowanie działalności wiertniczej może po pewnym czasie zachwiać istnieniem całego przemysłu, a odbudowanie jego wymagałoby zarówno długiego okresu czasu, jak i wielkich kapitałów.

Dlatego też specjalnie w naszych warunkach, — kiedy obecna produkcja ropy pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na naftę świetlną z małą tylko nadwyżką, — zagadnienie zahamowania wierceń nabiera szczególnej wagi, albowiem przy zahamowaniu wierceń i tylko nieznacznym spadku produkcji ropy, względnie wzroście konsumcji krajowej, zmuszeni bylibyśmy już do importu.

Walka o zdobycie nowych źródeł naftowych jest w obecnym momencie depresji gospodarczej specjalnie trudna, jednakowoż musi być prowadzona w imię utrzymania tego przemysłu na przyszłość, i — mimo, że brzmieć to może jako paradoks w czasach, w których istnieje tendencja zniżki cen produktów przemysłowych, — utrzymanie ceny ropy na wysokim poziomie, zabezpieczającym możność utrzymania wierceń, jest bezwarunkowo nakazem chwili.

Wysoka cena ropy, będąca koniecznością przemysłu naftowego, z jednej strony, a niskie ceny produktów, kształtujące się na podstawie ogólnego wskaźnika cen krajowych i eksportowych, z drugiej strony, jest dylematem do rozwiązania niezmiernie trudnym, tem niemniej musi on znaleźć swoje rozwiązanie.

Jak w tej chwili przedstawia się stan wpływów i utargu w przemyśle naftowym w porównaniu z rokiem 1928?

	1928	1935 [1]
Produkcja ropy: ilość	70 512 cyst.	49 880 cyst.
wartość	135 636 tys. zł.	74 072 tys. zł.
wartość wskaźnik	100%	54.61%
Sprzedaż krajowa: ilość	36 475 cyst.	31 920 cyst.
przeciętna cena	39.19 zł.	28.96 zł.
wartość	142 959 tys. zł.	92 543 tys. zł.
wartość wskaźnik	100%	64.73%

[1]) „Przemysł Naftowy“ nr. 21 ex 1935, str. 645.

	1928	1935
Sprzedaż eksport.: ilość	26 064 cyst.	16 900 cyst.
przeciętna cena	33.58 zł.	11.81 zł.
wartość	87 510 tys. zł.	19 960 tys. zł.
wartość wskaźnik	100%	22.81%
Suma obrotów ze sprzedaży kraj. i eksp.: ilość	62 539 cyst.	48 820 cyst.
przeciętna cena	36.85 zł.	20.26 zł.
wartość	230 469 tys. zł.	112 503 tys. zł.
wartość wskaźnik	100%	48.82%

Dla dalszej ilustracji podaję, że utarg z przeróbki 100 kg ropy borysławskiej wynosi obecnie zł. 19.97, skoro więc cena ropy borysławskiej wynosi zł. 13.50, to pozostaje zł. 6.47 na koszty przeróbki ropy, na odsetki, administrację, dowóz ropy i inne koszty z tem związane. Kwota ta przy najdalej posuniętych oszczędnościach jest niewystarczająca i stanowi o deficytowej przeróbce.

Analizując podane powyżej cyfry widzimy, iż pogorszenie się sytuacji przemysłu naftowego pochodzi ze zmniejszenia się konsumcji krajowej, ze spadku cen krajowych i eksportowych, a wreszcie ze zmniejszenia się produkcji ropy surowej.

Wobec konieczności utrzymania ceny ropy na pewnym poziomie, winno być zasadą, aby przeważna część kwot, płynących z utargu szła na potrzeby przemysłu, aby konstrukcja cen była taka, że sumy, które konsument płaci za produkty naftowe obracane były na cele tego przemysłu. Niestety konstrukcja ceny krajowej jest zaprzeczeniem tej zasady. Obciążenia zarówno skarbowe, jak i kolejowe są tak wysokie, że z ceny, którą płaci konsument za produkty zasadnicze, jak benzyna i nafta, wpływy dla rafinerji wynoszą: przy nafcie 50%, przy benzynie 43.6%.

Sytuacja jest temwięcej paradoksalna, że w miarę jak wewnętrzny kryzys naftowy się pogłębia, procent obciążeń wzrasta. I tak w roku 1929 w cenie beczkowej nafty, płaconej w Warszawie, rafinerje partycypowały w 56.6%, a obecnie otrzymują 50.4%, zaś z ceny pompowej benzyny otrzymywały 56.7%, a obecnie 43.6%.

Efekt jest taki, że konsument żali się na wysokie ceny, przemysł naftowy ma wpływy coraz mniejsze, zaś oficjalne daty statystyczne, notujące wskaźniki spadku cen w porównaniu z r. 1928 wykazują zniżkę cen produktów naftowych znacznie mniejszą, niż to jest w rzeczywistości, nie biorą bowiem w rachubę obciążeń, stanowiących — jak wykazaliśmy — niesłychanie wysoki składnik cen, a które od r. 1928 albo wcale nie zostały zmniejszone, albo zmniejszone zostały w sposób nieznaczny.

Jako anomalję uznać należy wprowadzenie w r. 1933 podatku drogowego na benzynę i niektóre gatunki oleju gazowego. Budowa dróg to problem dla przemysłu naftowego o pierwszorzędnem znaczeniu, albowiem drogi to samochód, a samochód to benzyna. Jednakże oparcie budowy dróg na nieprawdopobnie szczupłej ilości samochodów w Polsce nie może prowadzić do rozwiązania problemu, natomiast wprowadzenie podatku drogowego musiało zmniejszyć siłę nabywczą konsumenta. Wysiłki przemysłu naftowego i straty, które poniósł obniżając cenę benzyny, okazały się dla konsumenta iluzoryczne, skoro równocześnie została ta benzyna opodatkowana nowym podatkiem, i to bardzo wysokim, bo wynoszącym 12 groszy od kilograma.

Na początku wspominałem o niedostatecznej znajomości sytuacji przemysłu naftowego i mylnem wyobrażeniu, że przemysł ten jest zdolny wytrzymać wszelkie nałożone nań ciężary. Obciążenia, o których wyżej była mowa, potwierdzają ten punkt widzenia, — a co więcej, w stosunku do produktów, które mają to samo zastosowanie co produkty naftowe, obciążenia te są znacznie większe. Wspomnę dla przykładu benzol, który częściowo używany jest do popędu samochodów, a ma obciążenia frachtowe bez porównania niższe i nie płaci zupełnie podatku konsumcyjnego. Jest rzeczą jasną, że w tym wypadku wypierać może skutecznie benzynę z rynku.

Jeżeli już mówimy o problemie cennikowym, to chciałbym jeszcze poruszyć kwestję będącą wielokrotnie przedmiotem nieporozumień pomiędzy przemysłem naftowym a kierowniczemi sferami gospodarczemi i konsumentami. Przemysł naftowy spotyka się mianowicie często z żądaniem przedstawienia kalkulacji kosztów własnych benzyny, nafty, czy innych produktów pochodzenia ropnego. Przemysł naftowy kalkulacji tej w odniesieniu do każdego poszczególnego produktu przedstawić nie jest w możności i bywa skutkiem tego często posądzany o złą wolę. Jestto jednakże naturalnym wynikiem sposobu wytwarzania produktów naftowych. Przerabiając ropę otrzymuje się szereg składników, a więc benzynę, naftę, olej gazowy, oleje smarowe, parafinę, asfalt i koks. Koszty przeróbki są ogólne. Jaka część z nich przypada na poszczególne produkty jest rzeczą nie do ujęcia. Jeżeliby się kierować względami ilości zabiegów i pracy, włożonej dla ostatecznego otrzymania danego produktu, to z łatwością możnaby dojść do tak paradoksalnego wyniku, iż koks naftowy, będący produktem najtańszym, byłby obciążony największemi kosztami, a benzyna najmniejszemi.

Kalkulacja kosztów własnych w przemyśle naftowym może być ujęta jedynie generalnie, to znaczy można określić jaka jest cena ropy, i jakie koszty jej przeróbki, ile zatem kosztuje suma produktów, wydostanych ze 100 kg ropy. Wszelkie próby cyfrowego ujęcia kosztów własnych poszczególnych produktów byłyby czystą fantazją, względnie spekulacją myślową, bez żadnego praktycznego znaczenia.

Przechodząc od analizy ceny krajowej do ceny eksportowej, stwierdzić muszę — co wynika zresztą z powyższego zestawienia — że ceny eksportowe w ciągu ostatnich kilku lat spadły w sposób dawniej niespotykany i przyczyniły się znacznie do pogorszenia utargu przemysłu naftowego.

Na notowania cen światowych przemysł nasz wpływu niema. Przez wspólne występowanie zagranicą całego przemysłu i politykę sprzedawania do krajów dających najlepsze możliwości, stara się przemysł osiągnąć wyniki możliwie najlepsze. Możliwości te są jednakże ograniczone i decydującego wpływu dla poprawienia naszych cen eksportowych mieć nie mogą.

Płynie stąd pytanie, stawiane zresztą bardzo często, a mianowicie, czy jest rzeczą racjonalną eksportować, skoro ceny są tak niskie, a produkcja ropy spada i grozi w najbliższych może latach brak dostatecznej ilości surowca na pokrycie potrzeb krajowych. Pytanie to, bardzo logiczne w swej prostocie, byłoby usprawiedliwione, gdyby nie specyficzna struktura przemysłu naftowego, różniąca go od innych przemysłów.

Eksport jest pewną koniecznością, płynącą z techniki przeróbki ropy. Z ropy otrzymuje się szereg składników, będących odpowiednikiem składu ropy. Składniki te otrzymuje się w różnych ilościach. Zużycie wewnętrzne poszczególnych składników jest różne. Wytwarzając zatem pewne produkty w ilości, odpowiadającej zapotrzebowaniu krajowemu, równocześnie otrzymuje się cały szereg produktów w ilości, przekraczającej zapotrzebowanie wewnętrzne. I tak naprzykład, chcąc otrzymać dostateczną ilość nafty na pokrycie rynku wewnętrznego, otrzymuje się równocześnie takie ilości benzyny, oleju gazowego, olejów smarowych i parafiny, które przewyższają to, co może rynek wewnętrzny skonsumować. Nadmiar musi być wyeksportowany.

Istnieje jednak punkt widzenia, uwzględniający i ten stan rzeczy, a mianowicie pogląd, że należy przerabiać tylko tyle ropy, aby dostać dostateczną ilość produktu napwiększego zużycia, to znaczy przerobić tylko tyle ropy, aby wytworzyć dość nafty. Wprawdzie nie unikniemy w ten sposób eksportu produktów naftowych, lecz będzie to eksport zmniejszony, a ponieważ jest on nieopłacalny, więc straty będą mniejsze.

Zagadnienie to było bardzo grutownie rozważane, i w przemyśle naftowym ma nawet swoich zwolenników. Większość jednakże przemysłu wypowiedziała się przeciwko takiemu programowi pracy z następujących powodów: dla pokrycia zapotrzebowania krajowego nafty, ilość ropy, którąby musiała być przerobioną, wynosiłaby w tej chwili około 85% całej produkcji. Ilości ropy, któreby zatem można było zamagazynować, są stosunkowo niewielkie. Natomiast efekt w kopalnictwie mógłby być ujemny z tego powodu, że jeżeli niema zbytu na ropę, to niema zachęty do wierceń, które — jak wspominałem na początku — są nieodzowne dla utrzymania naszej produkcji. Prowadziłoby to automatycznie do eksploatacji tych tylko ilości, które są potrzebne bieżąco do przeróbki, co po pewnym czasie mogłoby się odbić niekorzystnie na stanie naszej produkcji. Na poparcie tych wywodów przytoczę kilka cyfr charakterystycznych.

Produkcja ropy w roku 1928 wynosiła 73 000 cystern, wytwórczość nafty 21 000 cystern, a konsumcja krajowa 14 800 cystern. Istniały więc możliwości i konieczność eksportu. Gdyby wówczas chciano przerabiać ropę, w ilości dostosowanej do spożycia krajowego nafty, to naturalną konsekwencją mogłoby być zaniechanie dalszych wierceń, i eksploatacja tylko tych szybów, które były założone przed rokiem 1928, zwłaszcza, że szyby te dawały wtedy 73 000 cystern ropy, a więc ilość, przekraczającą zapotrzebowanie krajowe. Gdyby to istotnie nastąpiło, to w roku 1934 mielibyśmy tylko 34 000 cystern ropy, bo produkcja szybów założonych przed rokiem 1928 spadła do tej właśnie cyfry. A 34 000 cystern ropy jest ilością niewystarczającą na wyprodukowanie ilości nafty na pokrycie zapotrzebowania krajowego.

Podwiercanie starych szybów i nowe wiercenia od roku 1928 dały nową produkcję, tak że w sumie produkcja w roku 1934 wynosiła 52 000 cystern.

Z przykładu tego widoczna jest konieczność — przedewszystkiem o ile chodzi o wiertnictwo — prowadzenia polityki na dalszą metę. Gdyby patrzeć wyłącznie na dzień dzisiejszy, to możnaby dojść szybko do wniosku, że ilość ropy w tej chwili, przekraczająca zapotrzebowanie krajowe, czyni dalsze wiercenia niepotrzebne. Cyfry jednak wykazują, że w krótkim stosunkowo czasie produkcja ropy mogłaby się znaleźć na poziomie, niezapewniającym dostatecznej ilości produktów naftowych na kraj.

Nie licząc się z możliwością gwałtownej poprawy cennikowej w eksporcie i nie widząc też szybkiej możliwości powrotu do dawnych cen w kraju, — jedyną drogę, którąby mogła wpłynąć na poprawę utargu przemysłu naftowego, widzimy w zwiększeniu konsumcji krajowej, przedewszystkiem przez motoryzację kraju, a powtóre przez zmniejszenie obciążeń, które będąc wysokim składnikiem ceny produktów naftowych, zmniejszają siłę nabywczą konsumenta.

Po skreśleniu powyższych uwag, stwierdzających ciężką sytuację w przemyśle naftowym, nasuwa się pytanie, co przemysł naftowy we własnym zakresie zrobił dla poprawy swego położenia w okresie dekonjunktury.

Nie jestem w możności przedstawienia cyfr buchalteryjnych przemysłu jako całości, mogę jednakże przedstawić cyfry jednej z poważnych firm.

W roku 1929/30 kosztowało wydobycie jednej cysterny ropy, nie uwzględniając amortyzacji, średnio 1 680 zł., dziś w temże samem przedsiębiorstwie pozycja ta wynosi 1 290 zł. Odbyć się to mogło tylko przez gwałtowne zmniejszenie kosztów.

To samo zjawisko obserwujemy w rafinerjach. W roku 1929/30 kosztowała przeróbka cysterny ropy, wliczając w to koszty zarządu, podatki i t. d., zł. 710, dziś te same koszty wynoszą tylko zł. 580.

Kompresja w wydatkach, jaka z tych cyfr jest widoczna, ma miejsce i w innych przedsiębiorstwach, przyczem zaznaczyć należy, że najmniejsza kompresja nastąpiła w płacach robotniczych.

Poza procesem kurczenia się wydatków, odbywającym się w poszczególnych zakładach, przemysł — jako całość — dążył również do zmniejszenia kosztów przez koncentrację przeróbki ropy. Efektem tego ruchu koncentracyjnego jest fakt, iż z 16-tu dużych zakładów rafineryjnych, będących jeszcze kilka lat temu w ruchu, dziś pracuje tylko 9, nie licząc zakładów mniejszych, które istniały i dawniej.

Zmniejszenie kosztów nastąpiło i na odcinku sprzedaży produktów. Koszty handlowe uległy zniżce równolegle ze zniżką cen.

Należy uznać, że w latach ostatnich wysiłki przemysłu do zracjonalizowania pracy i osiągnięcia maximum wyników, przy minimum kosztów, były duże.

*

Poruszyłem szkicowo zagadnienia przemysłu naftowego na najważniejszych odcinkach: ropnym, rafineryjnym i handlowym. Z tych pobieżnych uwag widać wyraźnie trudności, z jakiemi przemysł naftowy w Polsce dziś walczy. Walczy ze spadkiem produkcji surowca, ogołocony z rezerw finansowych walczy z brakiem kapitału na wiercenia, walczy z deficytowością przeróbki w rafinerjach, walczy na odcinku handlowym.

Przemysł naftowy uważa jednak trudności te za przejściowe i wierzy w swą przyszłość. Jest przekonany, że Polska ma duże zasoby surowca, ma rozwinięty aparat rafineryjny, ma mózgi i ręce do pracy, ma duże tradycje i wielki upór.

Trzeba okres depresji przetrwać.

Jest jednak rzeczą niezbędną, aby czynniki decydujące, jeśli uważają posiadanie własnego przemysłu naftowego za sprawę — z punktu widzenia państwowego — doniosłą, oceniały zagadnienia naftowe pod kątem stworzenia mu warunków, dających możność przetrwania i rozwoju.

Istnieje dziś określony kierunek polityki naftowej w Polsce. Wyraża się on w popieraniu wiertnictwa i w przekonaniu, że w okresie kryzysu ogólnego i wewnętrznego, praca w przemyśle naftowym winna odbywać się w sposób zorganizowany.

Żadna polityka nie jest wieczna i zmieniana być musi zależnie od zmiany warunków istniejących. Chodzi jednak o to, aby oparta o pewne założenia i stworzona w określonych warunkach polityka ta miała swoją trwałość, jak również o to, aby zarządzenia podejmowane na terenie przemysłu naftowego były z kierunkiem tej polityki synchronizowane.

Józef SZLEMIŃSKI
Zw. Pol. Przemysłowców Naftowych

Kopalnictwo naftowe i jego problemy

Nie widzę potrzeby rozwodzenia się na temat ważności przemysłu naftowego w czasach dzisiejszych, a zwłaszcza jego najważniejszego elementu, jakim jest bezsprzecznie kopalnictwo naftowe. Nie ma też potrzeby dowodzenia, jak ważną rolę odgrywają przetwory naftowe w teraźniejszem życiu codziennem, w życiu gospodarczem, i jak wielkie mają znaczenie na wypadek wojny. Są to bowiem rzeczy ogólnie już znane, a wojna włosko-abisyńska jest bądźcobądź pod tym względem przykładem wielce pouczającym.

Kraj nasz znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że posiada własne kopalnictwo naftowe i produkuje ten cenny minerał, jakim jest ropa naftowa, w ilościach wprawdzie nie takich jak Stany Zjednoczone Ameryki, Rosja, czy Rumunja, lecz w każdym razie produkuje ropy naftowej tyle, że wystarcza nam jej na nasze własne potrzeby z nadwyżką — w tej chwili dość nawet znaczną — na eksport. Fakt ten, ta znaczna nadwyżka eksportowa — nie jest jednak w tej chwili objawem pocieszającym, gdyż wywozimy znaczne, jak na nasze stosunki, ilości produktów dlatego jedynie, że chłonność naszego rynku wewnętrznego jest niesłychanie mała w porównaniu z innemi krajami. Stoimy pod tym względem rzeczywiście na szarym końcu.

*

Najbardziej niepokojącem zjawiskiem jest u nas spadek produkcji surowca, która jak dotąd ustawicznie, z roku na rok maleje. Główną przyczyną tego jest sukcesywne wyczerpywanie się Borysławia. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że jeszcze w roku 1919 zajmował Borysław nietylko czołowe miejsce w naszem kopalnictwie naftowem, lecz że w nim ogniskował się właściwie niemal cały ten przemysł. Był on tem jedynem miejscem, z którego czerpaliśmy ropę naftową dosyć jeszcze obficie. Inne nasze miejscowości nie przedstawiały wtedy większego znaczenia w odniesieniu do produkcji ropy, a niektóre z nich nie wchodziły tu zupełnie w rachubę. Ówczesnie bowiem wydawał Borysław jeszcze około 70 000 cystern rocznie, t. j. około 84% całości naszej produkcji ropnej, podczas gdy pozostałe miejscowości produkowały łącznie zaledwie około 13 000 cystern, t. j. około 16%. Porównanie to daje najzupełniej dokładny obraz ówczesnej sytuacji pod tym względem.

Nie byłoby żadnego powodu do obaw o naszą najbliższą przyszłość naftową, gdybyśmy rozporządzali wystarczającemi rezerwami w postaci nowych odkrytych pól naftowych, dostatecznie zbadanych i przygotowanych do eksploatacji. Tak jednakże nie jest i w tem leży powaga sytuacji, że rezerw tych nie znamy i nie wiemy, gdzie się znajdują, ani też jakie są ich rozmiary. Zmusza nas to do prowadzenia wierceń poszukiwawczych na wielką skalę w celu jaknajśpieszniejszego odkrycia nowych złóż ropodajnych.

*

Lecz nietylko w tym celu musimy prowadzić wiercenia naftowe. Kopalnictwo naftowe tem właśnie się różni od każdej innej gałęzi przemysłu, że nie może zaprzestać inwestycyj i pod formą wciąż nowych wierceń musi je kontynuować bez przerwy. Oczywiście tempo wierceń może być rozmaite, zależnie od okoliczności. W sytuacji, w jakiej się znajduje obecnie nasze kopalnictwo naftowe — wiercenia powinny być prowadzone intensywnie i w skali rozległej z różnych przyczyn, nietylko przez wzgląd na konieczność odkrycia nowych pól ropodajnych i stworzenia w ten sposób rezerw. Gdyby bowiem ruch wiertniczy u nas osłabł lub ustał, to tempo spadku naszej produkcji zwiększyłoby się tak znacznie, że równałoby się to katastrofie. Wiercenia muszą być zresztą prowadzone dla zapewnienia przedsiębiorstwom kopalnianym względnej bodaj opłacalności, a także dlatego, że tą drogą jedynie możemy zdobyć środki pieniężne na wiercenia poszukiwawcze. Eksploatujemy intensywnie złoża znane, bo w chwili obecnej nie stać nas niestety na wiercenia bardziej lub nawet zupełnie ryzykowne.

*

Kopalnictwo naftowe różni się od każdego innego przemysłu nietylko tem jednak, że wymaga ciągłości inwestycyj pod formą wierceń — lecz także tem, że produkcja naftowa usuwa się z pod możności regulowania jej stosownie do potrzeb chwili, na wzór każdej innej. Nie daje się ani zwiększyć dowolnie, gdy tego wymaga potrzeba, ani też zmniejszyć, gdy rynek się skurczy. Nic pod tym względem nie da się w tym przemyśle ani przewidzieć, ani obliczyć naprzód. Produkcja naftowa narasta zwykle stopniowo, niejako warstwami, w rezultacie wierceń trwających latami całemi. Nigdy przytem niewiadomo, jakie wyniki dadzą wiercenia. Doprowadzenie produkcji do pewnego poziomu i utrzymanie się na nim, wymaga z reguły licznych i długotrwałych wierceń, które, jeśli nie mają być podejmowane na ślepo i narażać na straty, muszą być poprzedzone dokładnemi i zabierającemi sporo czasu pracami badawczemi.

Już to samo, że nie można produkcji naftowej — mam na myśli surowiec naftowy — podnieść każdej chwili — wyklucza możność celowego obniżenia jej choćby chwilowo, na pewien czas tylko. Przemysł naftowy ma możność regulowania swej produkcji i to do pewnego stopnia tylko wtedy, gdy rozporządza nią w ilości

wystarczającej do utrzymania przedsiębiorstw przez czas dłuższy na poziomie opłacalności, i gdy dysponuje znacznemi odkrytemi rezerwami terenowemi. Może wówczas ograniczyć eksploatację nietyle odwierconych już produktywnych otworów, ile raczej nowych pól naftowych, przez zwolnienie tempa wierceń w ich obrębie. Ta ewentualność jednakże nie wchodzi u nas zupełnie w rachubę. Nasza sytuacja jest wręcz odmienna i na takie ograniczenia nie pozwala.

*

Nazwałem sytuację naszego przemysłu naftowego poważną i niepokojącą dlatego, że spadek naszej produkcji kopalnianej przewyższa znacznie jej przyrost z nowych wierceń, i że nie odkryliśmy dotąd nowych bogatych złóż ropodajnych, choć wszystkie symptomy wskazują na to, że złoża takie znajdują się u nas Powodem tego jest brak kapitałów, skutkiem czego nasz ruch wiertniczy jest słaby i zupełnie niewystarczający na nasze potrzeby. Gdyby ruch ten rozwijał się u nas w stopniu większym i prowadzony był w znacznie szerszych rozmiarach, przedewszystkiem na terenach pionierskich, po poprzedniem ich zbadaniu i przygotowagiu do wierceń, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nasza sytuacja byłaby pod tym względem bez porównania lepsza.

Jeżeli jednak ruch ten nietylko nie rozwija się w tym stopniu, jak tego wymaga nasza sytuacja, lecz jest nawet w ostatnich latach słabszy w porównaniu z latami dawniejszemi, to przyczyna tego leży w tem, że przemysł naftowy wyzbył się rezerw pieniężnych, zubożał materjalnie i jest tak dalece wyczerpany i ogołocony ze środków pieniężnych, że nie stać go na wiercenia w szerokim zakresie, a zwłaszcza na prowadzenie wierceń pionierskich, a tembardziej głębokich, które są z natury rzeczy kosztowne i wyjątkowo ryzykowne. Dla tego rodzaju wierceń muszą istnieć w przemyśle naftowym specjalnie sprzyjające warunki, a tych niema u nas niestety.

*

Najlepszym dowodem, że produkcja naftowa narasta całemi latami, i że dojść do niej można tylko przez intensywne wiercenia — są przykłady z kilku ostatnich lat.

Sytuacja pod względem produktywności i liczby wierceń przedstawiała się w latach 1928 — 1934 następująco:

	Rok 1928
Produkcja otworów odwierconych przed rokiem 1928	73 112 cyst.
Produkcja otworów odwierconych w latach 1928 — 1934	487 „
Razem	73 599 cyst.

	Rok 1934
Produkcja otworów odwierconych przed rokiem 1928	38 328 cyst.
Produkcja otworów odwierconych w latach 1928 — 1934	14 593 „
Razem	52 921 cyst.

	Rok 1928	Lata 1928—1934
Uwiercono w nowozałożonych otworach	47 839 m	464 172 m
Przy pogłęb. starych otw.	—	96 935 m
Razem odwiercono		561 107 m

W całości naszego wydobycia ropy w roku 1934 — produkcja otworów odwierconych w latach z przed roku 1928 wynosiła ponad 72%, zaś otworów nowych odwierconych w latach 1928 — 1934 — ponad 27%.

W latach 1928 — 1934 wydobyto ogółem w całej Polsce:

z otwor. starych, odwierc. przed rokiem 1928	361 908 cyst. t. j. ponad	83%
z otwor. nowych, odwierc. w latach 1928 — 1934	71 503 cyst. t. j. ponad	16%
Razem	433 411 cyst. t. j.	100%

Ogólnie zatem poziom produkcji w całym kraju obniżył się w stosunku do roku 1928 o nieco więcej jak 28%. Pokazuje się jednak, że gdy produkcja starych otworów, mimo pogłębienia znacznej ich liczby, zmniejszyła się dość poważnie, bo o przeszło 47% w okresie siedmiolecia, to wskutek kontynuowania wierceń bez przerwy — produkcja z nowych wierceń wzrosła.

Lecz spadek naszej produkcji naftowej w surowcu byłby z całą pewnością o wiele większy, gdyby nie ciągłe wiercenia nowych otworów. I kwestja, czy obecne nasze wydobycie nie wynosiłoby w tym wypadku nawet mniej, jak 20 000 cystern rocznie. Bo przecież trzeba sobie jeszcze zdać sprawę z tego, że te nowe wiercenia nietylko dały przyrost i częściowe wyrównanie ubytku w starych otworach, lecz umożliwiły również dalszą eksploatację znacznej liczby tych otworów, osłabiając przez to w wysokim stopniu proces spadku produkcji. Inaczej proces ten byłby znacznie przyśpieszony. Jeśliby bowiem nie było nowych wierceń, to eksploatacja licznych kopalń przestałaby się opłacać znacznie wcześniej, dla braku wystarczającej w tym celu produkcji. Kto zna system eksploatacji licznych naszych kopalń, ten wie, że opłaca się eksploatacja otworów nawet z produkcją minimalną, lecz wtedy tylko jeżeli jest ich więcej na jednej kopalni. Nowe wiercenia, przywracając produkcję przedsiębiorstwa do poziomu opłacalności, przedłużyły znacznie żywot otworów mało wydajnych, znajdujących się na wyczerpaniu, umożliwiając dalszą ich eksploatację.

Samo podwiercanie starych otworów nie byłoby wystarczało, jak się okazuje, dla podtrzymania produkcji.

Szczegółem, zasługującym na większą uwagę, jest okoliczność, że podwiercanie starych otworów wykazuje naogół tendencję słabnącą. We wszystkich latach późniejszych spadła w stosunku do roku 1928, liczba odwierconych metrów w starych otworach. W niektórych okręgach podwiercanie maleje dość gwałtownie. Jest widocznie coraz mniej takich otworów, któreby się nadawały do pogłębiania. Stanowi to dowód, że w celu podtrzymania naszej produkcji będzie-

my musieli oprzeć się wyłącznie na nowych wierceniach. Sytuacja pod względem ilości uwierconych metrów przedstawia się następująco:

Rok	Okręg Jasielski	Okręg Stanisławowski	Okręg Dronobycki bez Borysławia	Rejon borysławski
	odwiercono metrów			
1928	7 231	6 628	7 310	21 328
1929	1 892	2 127	6 455	7 995
1930	1 235	4 391	4 348	2 550
1931	1 760	1 077	1 202	2 182
1932	1 362	2 075	743	1 976
1933	1 976	1 700	1 388	719
1934	365	2 589	1 142	1 189

*

Widzimy więc, że jeżeli produkcja nasza wynosiła w roku 1934 — jeszcze 52 921 cystern, a nie znacznie mniej, jeżeli jest ona obecnie wystarczająca na nasze potrzeby rynkowe, to dlatego, żeśmy odwiercili w tem siedmioleciu 464 172 m w nowych otworach i 96 935 m w starych. Nie należy więc zapominać, że trzeba było odwiercenia aż tak wielkiej ilości metrów i okresu siedmiu lat, ażeby poziom produkcji z nowych wierceń podnieść do 14 600 cystern rocznie. Czyż fakt ten nie świadczy najlepiej o tem, że kopalnictwo naftowe tworzy się latami całemi i produkcja narasta stopniowo, za cenę olbrzymiego i bardzo kosztownego wysiłku wiertniczego.

Obecnie wywozimy jeszcze znaczną część naszej produkcji po przetworzeniu jej na produkty naftowe, lecz gdyby tych wierceń nie było, to już w roku ubiegłym nie wystarczyłoby nam nafty świetlnej na własne potrzeby, choćby nawet produkcja nasza utrzymała się na poziomie nieco ponad 38 000 cystern. Jest jednak rzeczą niemal zupełnie pewną, że brakowałoby nam już wszystkich produktów, bo jak powiedziałem — mielibyśmy w roku 1934 bez prowadzenia wierceń nie 38 000 cystern ropy, lecz znacznie mniej, może zaledwie kilkanaście, albo conajwyżej 20 000 cystern. Nic innego zatem, jak tylko wiercenia uratowały naszą sytuację naftową.

*

Jeżeli zestawimy liczbę metrów, odwierconych w omawianem siedmioleciu, z osiągniętemi wynikami, to okaże się, że uzyskanie jednej cysterny ropy jest u nas bardzo kosztowne. Trzeba sobie z tego zdać jasno sprawę i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje na najbliższą przyszłość. O potanieniu produktów naftowych i o polityce cennikowej prokonsumenckiej narazie nawet mowy być nie może. Będzie można myśleć o tem dopiero w czasie, gdy odkryjemy nowe obfite złoża naftowe, których eksploatacja będzie się kalkulowała, znacznie taniej, niż obecnie. Ceny ropy surowej a także produktów naftowych spadną wówczas siłą faktu. Ropa naftowa musi jednakowoż mieć u nas dobrą cenę i produkty naftowe muszą być z konieczności droższe jak w innych krajach tak długo, jak długo nie odkryjemy tych złóż, a zwłaszcza jak długo musi być u nas utrzymywany na bardzo wysokim poziomie ruch wiertniczy. Pozwolę sobie tutaj na uwagę, że ceny produktów naftowych w krajach importujących je albo wcale nie odbiegają od cen naszych, albo różnią się od naszych nieznacznie. Jeżeli nasze ceny są wysokie, to przedewszystkiem dlatego, że obciążone są wysokiemi podatkami i opłatami zupełnie niezależnemi od przemysłu naftowego, na które przemysł ten nie ma żadnego wpływu.

*

Jeżeli się zastanowimy głębiej nad całokształtem naszej sytuacji naftowej, to z łatwością dojdziemy do wniosku, że w tej chwili najważniejszem zagadnieniem naszego przemysłu jest sprawa wierceń.

O ile nie rozwiniemy należycie ruchu wiertniczego, to w takim razie w czasie stosunkowo niedługim czeka nas nieuchronnie dalszy spadek produkcji, a wraz z nim, już wkrótce, brak produktów naftowych na potrzeby krajowe. Musimy sobie powiedzieć wyraźnie, że wiercenia za ropą naftową należy u nas zwiększyć w dwójnasób, albo też w wyższym jeszcze stopniu.

Lecz z kwestją wierceń łączy się ściśle sprawa polityki cennikowej, która winna się u nas kształtować odpowiednio do problemu wiertniczego. W interesie naszej przyszłości naftowej musimy żądać, oprócz utrzymania obecnych cen ropy i produktów naftowych — także stworzenia warunków ogólnych, któreby umożliwiły lepszą cenę ropy i daleko lepszy utarg produktowy. Jest to jedyna droga do rozwiązania problemu wiertniczego. Jeżeli pod tym względem nic się u nas nie zmieni, to ruch wiertniczy zamiast zwiększać się, będzie coraz słabszy. Skutki tego będą oczywiście fatalne.

Ruch wiertniczy będzie mógł rozwinąć się u nas należycie i przybrać szerokie rozmiary tylko wówczas, jeżeli przemysłowi naftowemu dana będzie możność pracy w warunkach takiej opłacalności, jakiej wymaga kopalnictwo naftowe ze względu na swój specyficzny charakter. Musi on za wyprodukowaną ropę otrzymywać,— obojętne czy to w formie ceny ropy, czy też w postaci utargu produktowego, — taki ekwiwalent pieniężny, któryby wystarczał nietylko na koszty danego wiercenia i eksploatacji odwierconego otworu, ale również na dalsze wiercenia i na ponoszenie towarzyszącego im zawsze ryzyka wiertniczego.

Pojęcie kosztów produkcji naftowej pokrywa się oczywiście z całością wydatków, związanych z jej osiągnięciem. Mieszczą się w nich również koszty wszystkich wcześniejszych i późniejszych wierceń suchych oraz ukończonych ze słabemi wynikami. Dlatego zarówno cena ropy jak i utarg produktowy nie mogą opierać się na kosztach wiercenia jednego otworu produktywnego, ponieważ produkcja takiego otworu pokryć musi koszty tych wszystkich wierceń, które zawiodły i tych, które w przyszłości zawiodą. Jest to bowiem codzienne zjawisko w przemyśle naftowym i z tem musi się liczyć każde przedsiębiorstwo kopalniane. To są właśnie te koszty ryzyka wiertniczego, których niema w żadnym

innym przemyśle, a które w kopalnictwie naftowem są rzeczą nieuniknioną. Najczęściej tak się zdarza, że dopiero większa produkcja któregoś z rzędu kolejnego otworu, a przeważnie nie jednego lecz kilku wierceń — wyrównuje straty, poniesione na wierceniach suchych i ukończonych z wynikami niezadawalającemi. Bywa bowiem i tak, że dopiero po kilku wierceniach suchych natrafia się na teren naftowy o wartości przemysłowej.

Tak obecna cena ropy jak i utarg produktowy nie wystarczają na rozwinięcie ruchu wiertniczego w skali szerszej, gdyż nie pozostawiają na ten cel nadwyżek; powinny być zatem jaknajrychlej podniesione, tembardziej, że musimy się liczyć z wierceniami coraz głębszemi i przez to bardzo kosztownemi. Należy mieć na uwadze również i ten wyjątkowo dużej wagi szczegół, że zadanie wiertnicze w Polsce może być rozwiązane wyłącznie tylko własnemi siłami naszego kopalnictwa, w oparciu o obecną naszą produkcję. Na dopływ świeżych kapitałów na cele naftowo - wiertnicze, a zwłaszcza na wiercenia pionierskie, narazie nie możemy liczyć.

Mówiąc o kopalnictwie naftowem i jego problemach i rozwodząc się szeroko na temat wierceń, nie mogę nie wspomnieć o działalności spółki badawczej i poszukiwawczej „Pionier“. Nie zamierzam się wdawać w drobiazgową i wszechstronną analizę jej prac, ani też w ich ocenę. Będzie to przedmiotem osobnego referatu. Pragnę jedynie stwierdzić, że prace tej instytucji są niezmiernie ważne i bardzo pożyteczne. Objęła ona badaniami i poszukiwaniami znaczne przestrzenie, w obrębie których spodziewa się znaleźć nowe złoża ropne. Lecz działalność jej może jedynie przygotować grunt dla wierceń i dla szerszego ruchu wiertniczego poszczególnych przedsiębiorstw. Nie rozwiąże jednak całkowicie tego problemu. Na wysiłek ten będą mogły się zdobyć wyłącznie tylko przedsiębiorstwa naftowe, o ile im się to zadanie ułatwi przez stworzenie odpowiednich warunków.

*

Za najpilniejsze zadanie uważam w tej chwili — jak to już wyżej wspomniałem — poprawę sytuacji przemysłu naftowego przez stworzenie warunków dla lepszego utargu w kraju. Cel ten może być osiągnięty przez motoryzację i zwiększenie w ten sposób spożycia krajowego, a równocześnie także przez zniżenie ciężarów podatkowych, obciążających zbytnio przetwory naftowe. Szczególny nacisk położyć należy na sprawę motoryzacji, od której rozwoju zależy przyszłość przemysłu naftowego. Jedno lub drugie wyjście jest koniecznością albowiem obecne ceny nie premjują wystarczająco wiertnictwa naftowego i dlatego wiertnictwo to nie rozwija się należycie.

Również bardzo ważne znaczenie dla przemysłu naftowego ma stałość stosunków pod każdym względem. Jeżeli wiercenia mają być prowadzone intensywnie i konsekwentnie, to stosunki naftowe nie mogą być płynne i powinny być w miarę możności ustabilizowane na czas dłuższy. Wszelka niepewność wnosi niepokój i działa osłabiająco na ruch wiertniczy. Powinny więc być wykluczone wszelkie niespodzianki i należy unikać wszystkiego, co podkopuje rentowność i godzi w podwaliny bytu kopalnictwa.

*

Przy sposobności poruszyć należy parę jeszcze spraw aktualnych i ważnych dla kopalnictwa naftowego.

Przedewszystkiem chodzi o jaknajrychlejsze uruchomienie funduszu popierania wiertnictwa naftowego na potrzeby mniejszych i słabszych przedsiębiorstw, podejmujących wiercenia za ropą naftową.

Bardzo ważnem zagadnieniem jest sprawa rur wiertniczych. Rury te zajmują w kosztach wiercenia pozycję najwyższą, cena ich zatem ma dla wiertnictwa bardzo poważne znaczenie. Dotychczas przemysł kopalniany posługiwał się przeważnie rurami używanemi, wyciąganemi ze starych, likwidowanych otworów. Obecnie rury te są niemal w zupełności wyczerpane. Sprawa ceny rur wiertniczych stała się zatem dla przemysłu naftowego zagadnieniem niezmiernie aktualnem i pilnem. Chodzi o ich potanienie i udostępnienie przedsiębiorstwom kopalnianym, gdyż ceny obecne tych rur są niedostępne nietylko dla mniejszych przedsiębiorstw, ale nawet dla całego przemysłu naftowego.

Również opał obciąża poważnie koszty wiercenia i eksploatacji. Gaz opałowy, dostarczany przedsiębiorstwom kopalnianym w zagłębiu borysławskiem jest za drogi wskutek tego, że obowiązuje na tym terenie układ kartelowy, do którego zupełnie niepotrzebnie należy Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin“. Przemysł kopalniany musi zatem żądać rozwiązania tego porozumienia w celu obniżenia ceny gazu opałowego.

Nasze kopalnictwo naftowe odczuwa bardzo silnie braki obecnego ustawodawstwa górniczo-naftowego. Nabywanie praw naftowych od właścicieli gruntów, jak i prolongata tych praw natrafia często na trudności nie do przezwyciężenia. Spotykamy się albo z wygórowanemi żądaniami, albo też z nieuporządkowanym stanem prawnym, co uniemożliwia komasację terenu. Również brutta naftowe nie mogą być tolerowane w obecnej wysokości, gdyż nasz przemysł kopalniany nie wytrzymuje ich ciężaru. Musimy zatem domagać się od Rządu przeprowadzenia w czasie jaknajkrótszym nowelizacji prawa naftowego — przy zachowaniu zasady akcesji gruntowej — w sensie ułatwiającym przemysłowi naftowemu nabywania i odnawiania praw naftowych oraz komasacji terenów — na warunkach dostępnych dla kopalnictwa, i przy obniżeniu nadmiernych ciężarów bruttowych.

Dr. Ignacy WYGARD
Pionier

Zagadnienie poszukiwawcze w polskim przemyśle naftowym

Jest to sprawą notoryczną i nie wymaga dłuższych uzasadnień, że kardynalnym postulatem utrzymania i rozwijania przemysłu naftowego, tak u nas, jak i gdzieindziej, są intensywne wiercenia. Charakterystycznym objawem jest przytem fakt, że w krajach o znacznej produkcji intensywność wierceń nawet przy zwiększeniu się produkcji nietylko nie maleje, ale się zwiększa. Związane to jest z poszukiwaniem i odkrywaniem coraz to nowych rezerw terenowych.

Przy poszukiwaniach nowych terenów należy przedewszystkiem możliwie najwłaściwiej umieścić wiercenia poszukiwawcze. Oznacza to umieszczenie ich w warunkach wykazujących najwięcej prawdopodobieństwa. Jeżeli postępowanie takie wskazane jest w krajach bogatych, o rentownej produkcji, to o ileż bardziej jest ono konieczne w naszych warunkach. Każde wiercenie umieszczone na nieznanym terenie poprzedzić winno jaknajskrupulatniejsze poszukiwanie w celu możliwie najdalszego wyeliminowania ryzyka, którego w zupełności oczywiście nigdy w kopalnictwie naftowem wyłączyć nie można.

Był kiedyś okres w Polsce, kiedy geologja naftowa była bardzo prosta. Kierowano się wyciekami ropnemi, znajdującemi się w wielkiej obfitości na powierzchni, prawie że na całej przestrzeni łańcucha karpackiego; był to czas, który starzy nafciarze jeszcze dziś wspominają, kiedy lekceważąco wyrażają się o pracach geologicznych i mówią: „Mac Garvey tam wiercił szyb, gdzie spadła rzucona czapka i miał ropę“. Krytycy ci zapominają o tem, że te, da oka geologa czy doświadczonego przedsiębiorcy łatwo dostępne tereny naftowe, są w przeważnej swej części już wyeksploatowane i że dziś odszukanie ropy musi iść dalej i głębiej.

Dowodem takiego stanu rzeczy jest ciekawa statystyka amerykańska, która wykazuje, że w dwudziestoleciu od 1910 do 1930 r. procent szybów suchych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. wzrósł prawie w dwójnasób (17,2% do 31,7%). Co to znaczy? Znaczy to, że i tam, jak i u nas i wszędzie, od terenów łatwo rozpoznalnych musiano odchodzić coraz dalej do terenów geologicznie trudniejszych. Procent szybów suchych, do którego należałoby dodać jeszcze szyby początkowo produkcyjne, a w rezultacie nierentowne, byłby w tym kraju, który reprezentuje 3/4 produkcji całego świata, jeszcze bez porównania większy, gdyby wierceń nie poprzedzało gruntowne przygotowanie geologiczne i geofizyczne.

I znów ciekawa rzecz. Procent szybów suchych w Polsce jest znacznie mniejszy. Zdawałoby się, że to mówi o większej rentowności naszego przemysłu (mniejszy element ryzyka). Niestety tak nie jest. Obraz taki pochodzi tylko stąd, że od kilkudziesięciu lat istnienia naszego przemysłu nie wyszliśmy właściwie poza tereny już dawno znane i odkryte. Obracamy się w złożach znanych lub niedalekich ich przedłużeniach, zmniejszając przez wiercenie coraz liczniejszych dziur w tem samem złożu ryzyko, a równocześnie także rentowność nowych i starych otworów.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak zasobów pieniężnych, umożliwiających ponoszenie ryzyka nieudanego wiercenia. Czasem już jeden nieudany szyb powoduje bankructwo małej lub średniej firmy.

Zmiana dotychczasowego stanu rzeczy nastąpić może w sposób radykalny dopiero wtedy, jeżeli przygotować potrafimy rezerwy terenowe dla całego przemysłu, nienaganne pod względem teoretycznym i praktycznym.

Zadanie takie przekracza możliwości finansowe i organizacyjne poszczególnych firm i dlatego powierzono je „Pionierowi“.

Rozpoczynając swoją działalność z końcem 1928 r., stanął „Pionier“ przed niemałemi trudnościami przy układaniu swego programu.

Karpaty, poznane geologicznie stosunkowo najlepiej ze względu na odwiercone już tereny, jak i naturalne odsłonięcia, wykazywały i wykazują do dnia dzisiejszego na mapach geologicznych jeszcze cały szereg białych plam, a więc „krain nieznanych“. Wielki kraj, prawie że od Krakowa do granicy rumuńskiej rozpościerający się przed Karpatami, był jedną wielką niewiadomą. Mówiono już wtedy i mówi się jeszcze obecnie o możliwościach ropnych i w innych częściach Polski, co jednak jest już tematem zupełnie odrębnym.

„Pionier“ zabrał się przedewszystkiem do uporządkowania wszelkich wiadomości z geologji naftowej, odnoszących się do naszych terenów. Rezultatem jest pierwsze i jedyne, wielkie, systematycznie opracowane archiwum map, statystyki i danych geologicznych, dotyczących kopalń naftowych w Polsce od początku tego przemysłu.

W dalszym ciągu zajmowano się w „Pionierze“ głównie fliszem karpackim dla stwierdzenia przedłużeń terenów znanych, a częściowo już eksploatowanych. Spowodowało to serję około 10 wierceń częściowo pozytywnych, jednakże nie zachęcających do dalszej akcji programowej „Pioniera“ w obrębie Karpat.

Analiza statystyki i doświadczenia „Pioniera“ potwierdziły znaną tezę, że jakkolwiek karpackie złoża fliszowe zawierają znaczne jeszcze zapasy ropy, to jednak warunki złożowe są mało sprzy-

jające dla odkrycia poważnych rezerw terenowych. Musieliśmy skonstatować, że:

a) odkrycie nowych złóż dotychczasowego typu nie rozwiąże zasadniczego problemu produkcyjnego Polski oraz, że:
b) Karpaty przedstawiają raczej odpowiednie pole działania dla indywidualnych przedsiębiorstw i to z uwagi na względną łatwość poszukiwań geologicznych i stosunkowo mniejsze środki potrzebne do poszukiwań.

W konsekwencji ustalono, że „Pionier“ skoncentrować musi swoje wysiłki na obszarach dotąd zupełnie niezbadanych, na których poszczególne firmy nie prowadzą większych prac poszukiwawczych, ani nawet prowadzić ich nie mogą dla braku środków finansowych i organizacyjnych.

Zaczyna się tutaj drugi etap prac poszukiwawczych „Pioniera“, w którym wysiłki nasze skoncentrowaliśmy na przedgórzu karpackiem.

Co nas skłoniło do zajęcia się przedewszystkiem tym najzupełniej nieznanym obszarem, którego dawniej przemysłowcy w kalkulację możliwości naftowych nie wciągali?

1) Analogje zagraniczne. Wszystkie poważne produkcje ropne zaczęły się w terenach górzystych, gdzie naturalnie znacznie łatwiej o wycieki. Z biegiem czasu poszukiwania i wiercenia przesunęły się na obszary nizinne, i tu dopiero odkryto złoża ropne, które przerastają w wysokim stopniu produkcję sąsiednich gór. Wystarczy wymienić Golf - Coast w Ameryce i Rumunję.

2) Już przy pierwszych pracach geologicznych na tym terenie skonstatowano na wielkich przestrzeniach od Śniatyna aż po Tarnów niewątpliwe znajdywanie się węglowodorów i poza wielkiemi terenami gazowemi w okolicy Stryja.

3) Trzecim i to bardzo ważnym przemysłowo argumentem jest szansa zdobycia nowych terenów w niewielkiej odległości od pasa terytorjalnego, w którym skoncentrowane są dotychczas trwałe inwestycje kopalniane i rafineryjne; inwestycje takie mogą być w całości lub w części wykorzystane, a stałyby się może bezwartościowe i musiałyby być ponowione w wypadku odkrycia nowych terenów w znaczniejszej odległości.

4) Jest rzeczą stwierdzoną, że formy tektoniczne omawianego tu obszaru są łagodne i w porównaniu z Karpatami o wiele korzystniejsze, tak, że w wypadku prawdopodobnego zalegania złóż ropnych i ich odkrycia, będziemy w kilku miejscach mieli do czynienia z wielkiemi i łatwo dostępnemi rezerwami terenowemi. Tych wszystkich warunków spełnić nie mogą ani w przybliżeniu, w tej chwili przynajmniej, żadne inne tereny w Polsce możliwie ropne.

Zabierając się do racjonalnego badania ogromnych obszarów, ciągnących się w linji powietrznej na przestrzeni kilkuset kilometrów i obszarów takich, które najciekawsze znamiona ukrywają przed okiem geologa spowodu dyluwialnego zakrycia całego terenu, musieliśmy dokładnie obmyśleć plan kampanji. Musieliśmy sobie powiedzieć, że:

1) do badań poszukiwawczych zastosujemy wszystkie metody, jakiemi dzisiejsza geologja rozporządza oraz, że
2) badaniami objąć musimy możliwie jak największe obszary, ponieważ tylko przez porównanie uzyskuje się możliwość wyciągnięcia wniosków co do wyboru punktów pod głębokie wiercenia poszukiwawcze.

Zdjęcia terenowe, najpierw przeglądowe, potem szczegółowe, powierzono własnym geologom, a także pracownikom naukowym katedr geologji przy naszych wyższych uczelniach.

Równolegle, a na niektórych obszarach i przed rozpoczęciem zdjęć geologicznych, przeprowadza się badania geofizyczne, stanowiące integralną część geologicznego programu poszukiwawczego.

Badania geofizyczne zaczęliśmy stosować już dawniej, jednakże stosowane metody, jak i konieczność posługiwania się zagranicznemi ekipami, nie dały zadalniających rezultatów. Z biegiem czasu udało się nam wyszkolić własnych specjalistów, wykształconych w kraju i zagranicą i stworzyć własny oddział geofizyczny.

Dzięki takiej reorganizacji można było w samym tylko okresie letnim ostatniego roku zbadać sejsmicznie prawie 2 000 km², dokonać pomiarów grawimetrycznych na prawie 50-ciu stacjach obserwacyjnych i dokonać obserwacyj magnetycznych na przestrzeni 7 000 km² w 3 500 punktach.

Pomijając prace w Karpatach, w których „Pionier“ skartował dotąd około 6 000 km², obejmuje opracowanie geologiczne „Pioniera“ dotychczas 13 000 km², z czego 3 000 km² przypada na zdjęcia bardzo szczegółowe, obejmujące płytkie wiercenia, szybiki kopane i t. d.

Sam rok 1935 ma w powyższej cyfrze udział około 6 000 km² zdjęć geologicznych szczegółowych i przeglądowych, co dowodzi bardzo znacznego zintensyfikowania prac.

W naszych pracach geologicznych szczególny nacisk położono na sztuczne odkrywki przez kopane szybiki i płytkie wiercenia w głębokości 50 do 220 m.

W tym roku odwierciliśmy około 40 szybów, otrzymując z nich prawie 4 000 m rdzeni.

Systematycznego i k o n s e k w e n t n e g o opracowywania rdzeni, mimo ich zbierania w różnych instytucjach, dotychczas w Polsce nie przeprowadzono.

Już po r. 1918 dokonano i dokonuje się ciągle dla różnych celów bardzo wiele wierceń na całym terenie Polski, a nawet zbierane są przytem rdzenie. Gdyby instytuty, które rdzenie te zbierają, miały same odpowiednie możliwości, albo też, gdyby można było wszystkie te rdzenie skoncentrować dla opracowania w laboratorjum „Pioniera“, moglibyśmy wiadomości nasze znacznie rozszerzyć, rozporządzając wielkim materjałem porównawczym.

Dla opracowania materjałów rdzeniowych, urządziliśmy laboratorjum, w którem przeprowadzane są badania petrograficzne, mikropaleontologiczne i chemiczne. O rozmiarach naszej pracy świadczy wykonanie przeszło 2 000 analiz che-

micznych rdzeni na zawartość bitumów, i zbadanie przeszło 3 000 punktów z rdzeni na mikrofaunę. Przy badaniach naszych zatrudniamy 20 pracowników naukowych i współpracujemy w kwestjach specjalnych z instytucjami naukowemi wyższych uczelni.

Do czego zmierza nasza praca?

Do odkrycia wielkiej i taniej ropy. Wygląda to w pierwszej chwili na sprzeczność, skoro ciągle mówi się o konieczności podtrzymywania u nas wysokiej ceny ropy. Tak, wysoka cena ropy jest właśnie konieczna, by uzyskać środki na poszukiwanie taniej.

Droga naszej pracy wiedzie w poszukiwaniu rezerw terenowych, przedewszystkiem do wyeliminowania tych terenów, na których wiercić nie należy. Wiedzie więc przedewszystkiem do możliwego ograniczenia ryzyka; następnie dopiero wskazać mamy te tereny, które przemysłowi służyć mają jako nowe warsztaty jego pracy.

Nie ogranicza się na tem, co powiedziałem, rola „Pioniera". Rentowność i konkurencyjność naszego przemysłu zależy oczywiście od możliwości obniżenia kosztów produkcji; stanie się to z chwilą odkrycia szybów o wielkiej wydajności. Do tego jednak czasu zmierzać musimy do obniżenia kosztów produkcji przez zmianę metod produkcyjnych. Dziedzinę tę włączył „Pionier" do swojej pracy i wykazać się może w tej chwili, dokonanem wspólnie ze Stowarzyszeniem Polskich Inżynierów Naftowych, opracowaniem odbudowy ciśnienia złoża w naszym dotychczas najważniejszym terenie naftowym, t. j. w Borysławiu.

Na nowe wiercenia w Borysławiu, tracącym stale produkcję, — na wiercenia bardzo kosztowne, bo bardzo głębokie, niema pieniędzy, ani też niema tam odpowiednich rezerw terenowych. Chodziło więc o wypracowanie takiej metody, która bez potrzeby nowych wierceń podniesie produkcję przez wydostanie ze złoża tych znacznych ilości ropy, jakie tam jeszcze pozostały.

Jest to w problemie poszukiwania rezerw zadanie uboczne, lecz bardzo ważne i w dzisiejszych warunkach własnościowych i innych, na tym terenie wcale niełatwe.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że zakres pracy poszukiwawczej „Pioniera", a zarazem koszt tej pracy, po której spodziewamy się wyników pozytywnych dla całego przemysłu, jest niemały, a tymczasem zachodzić może obawa przedwczesnego wyczerpania rozporządzalnych jeszcze funduszów przed całkowitem zrealizowaniem programu, tem bardziej, że nie wydaje się wcale możliwe częściowe choćby przerzucenie na poszczególne firmy głębokich wierceń poszukiwawczych, które są i muszą być oczywiście ostateczną składową programu poszukiwawczego, skoro brak rentowności przedsiębiorstw stawia pod znakiem zapytania nawet najkonieczniejsze ich inwestycje.

Dla porównania wysiłków poszczególnych państw w poszukiwaniach naftowych przytoczę parę cyfr:

Włochy. Prace poszukiwawcze rozpoczęto w roku 1926 przez towarzystwo, analogiczne w swych założeniach do „Pioniera", — o nazwie AGIP. Towarzystwo to, — w którem Rząd bierze wybitny udział finansowy, — wyposażono w kapitał 200 000 000 lirów. Dotacje rządowe do r. 1933-go wynosiły dalszych 50 000 000 lirów. Rezultat praktyczny był bardzo mały, gdyż w r. 1933 produkcja całkowita wynosiła zaledwie 1 300 cystern rocznie. Mimo to w roku 1933 rząd italski uchwalił dalszą dotację 90 000 000 lirów, przewidując w najbliższem 5-cioleciu 90 szybów poszukiwawczych.

Niemcy. W r. 1934 i 1935-tym przeznaczył Rząd Rzeszy 10 000 000 Mk. na wiercenia poszukiwawcze, ponosząc 50% kosztów wiercenia każdego szybu poszukiwawczego poza obrębem znanych złóż. Zaznaczyć przytem należy, że kartowanie geologiczne i badania geologiczne pokrywane są przez Rząd Rzeszy, który w samej tylko drugiej połowie 1934 r. przeznaczył na prace geofizyczne 325 000 000 marek.

W tem miejscu warto może podkreślić, że nasze prace poszukiwawcze są tem uciążliwsze, że nie rozporządzamy wogóle mapami geologicznemi. Powołany do tego zadania Państwowy Instytut Geologiczny nie jest wyposażony w odpowiednie środki finansowe, tak, że w ciągu 16-tu lat naszej niepodległości wydano zaledwie dwa arkusze. Cała Polska podzielona jest na około 450 arkuszy, tak, że przy obecnem tempie pracy sporządzenie całej mapy geologicznej Polski musiałoby potrwać jeszcze przeszło 3 000 lat!

Nawet Państwa takie, jak Węgry i Czechosłowacja, prowadziły w ostatnich latach intensywne wiercenia poszukiwawcze na koszt publiczny.

W naszych warunkach obecnych trudno wymagać od Państwa, by uczyniło podobne wysiłki, sądzę jednak, że Państwo, chociażby tylko jako właściciel wielkich obszarów możliwie ropnych, ma największy interes w zrealizowaniu tych wartości majątkowych.

Z terenów państwowych, wydzierżawionych pod eksploatację ropy, ma Skarb Państwa dochód z bruttów, metrowego i t. p. Jestem pewny, że administracja tych terenów zużyłaby najbardziej celowo zainkasowane stąd pieniądze, obracając je na geologiczne zbadanie pozostałych swoich własnych obszarów. Przyśpieszyłoby to w znacznym stopniu sfruktyfikowanie tych terenów przez przedsiębiorców naftowych.

Mówiąc już o państwowych terenach naftowych, chciałbym wysunąć jeszcze jedną kwestję. Odstępywanie praw na tych terenach odbywa się na podstawie formularza kontraktowego, ustalonego komisyjnie przed wielu laty w warunkach zupełnie odmiennych. Formularz ten jest dziś zupełnie nieaktualny i odstrasza reflektantów od wierceń na terenach państwowych.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną powołanie komisji, możliwie na naszym terenie, przy współudziale Wyższego Urzędu Górniczego, Dyrekcji Lasów, Prokuratorji generalnej i zainteresowanych sfer naftowych, dla ustalenia nowego tekstu formularza. Być może, że znajdą się przy tej

sposobności także firmy, które przez bliski kontakt Wyższego Urzędu Górniczego z Lwowską Dyrekcją Lasów, umożliwią wprowadzenie prostszego i szybszego postępowania, tak przy propagandzie państwowych terenów, jak i nabywaniu na nich praw naftowych.

Jeszcze kilka słów o terenach nie będących własnością Państwa.

Jak długo akcja czysto piooniersko-poszukiwawcza nie była intensywna i chodziło tylko o wiercenia przemysłowe na terenach raczej znanych, sprawa nabywania terenów i to stosunkowo niewielkich, nie natrafiała na zbytnie trudności, tembardziej, że kwestja dalszego czy krótszego okresu, jakich wymagało przygotowanie i zawarcie umów, nie odgrywała tak wielkiej roli. Dziś jest inaczej. Szybka akcja poszukiwawcza wymaga szybkiego zawierania umów i wielkich terenów. Nie można wstrzymywać wierceń poszukiwawczych wskutek niemożności zapewnienia sobie w krótkim czasie terenów, a trudno znów wiercić bez zapewnienia sobie obszarów odpowiednich, w wypadku bowiem pozytywnego wyniku, stałyby się najbiższe tereny objektem haussy spekualcyjnej ze szkodą dla prawdziwych przemysłowców. Pozatem nastąpiłoby rozdrobnienie terenowe, uniemożliwiające racjonalną gospodarkę, a więc przynoszące za sobą to, co jest do dzisiejszego dnia klęską Borysławia.

Obowiązująca ustawa naftowa, opierająca się o zasadę akcesji, stwarza więc pewien hamulec w dziedzinie działalności poszukiwawczej. Nowy projekt ustawy górniczej nie spotkał się z dodatnią opinją sfer naftowych spowodu swego może zbyt gwałtownego zerwania z systemem akcesji, który jednak posiada też swoje walory.

Zaproponowałbym więc tymczasową nowelizację, zawierającą rozwiązanie pośrednie, przez wprowadzenie autorytatywnego rozjemstwa Władz górniczych przy nabywaniu i prolongowaniu praw naftowych.

Nie chcę w tem miejscu dłużej projektu tego rozwijać, sądzę jednak, że ułatwiłby on w znacznej mierze komasację terenów i to tak nowych poszukiwawczych, jak i na obszarach odkrytych, wymagających jednak zracjonalizowania gospodarki eksploatacyjnej. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie Borysław. Drogą tą doszlibyśmy także do słusznego ograniczenia obciążeń bruttowych i innych. Nowela wprowadzająca, przy uszanowaniu zasady akcesji, obowiązkowe rozjemstwo władz górniczych, doprowadziłaby do usunięcia szkodliwych stron systemu akcesyjnego, bez wprowadzenia gwałtownych zmian w tym systemie. Nowela taka mogłaby być przejściem do ewentualnej kompletnej nowelizacji ustawy naftowej.

Wracając na zakończenie do roli „Pioniera" i do jego pracy nad znalezieniem dla Państwa i przemysłu nowych i wielkich rezerw terenowych, chciałbym podkreślić, że zadanie to chociaż wdzięczne, było jednak przez długi czas niepopularne. Spotkałem się nieraz z ironicznem powiedzeniem: „Pionier" tylko tam wierci, gdzie niema ropy. Oczywiście „Pionier" mógłby sobie to zadanie bardzo ułatwić, umieszczając wiercenia na terenach prawie że odkrytych. Miałby wtedy napewno sukcesy w postaci produkcji ropnej, ale sprzeniewierzyłby się swojemu właściwemu zadaniu.

„Pionier" rzeczywiście może tylko tam wiercić, gdzie w tej chwili ropy niema, gdzie jednak przewiduje jej możiwość, a określenie tej możliwości zależy od długiej, żmudnej i konsekwentnej pracy, zawierającej w sobie dużo abnegacji przed wykazaniem się szybkiemi i łatwemi wynikami.

„Pionier" zakłada swoje szyby tam, gdzie ich właśnie żadna firma indywidualna spowodu bardzo wielkiego ryzyka założyć dziś nie może. Nie ma metody geologicznej, ani geofizycznej, któraby wskazywała bezpośrednio fakt istnienia złoża ropnego, jak i jego obfitość. Praca geologa i geofizyka umożliwia jedynie wyeliminowanie jednych obszarów i wskazanie drugich, co do których na podstawie badań, przeprowadzonych sumiennie wszelkiemi dostępnemi metodami, stwierdzić można, że istnieją korzystne warunki zalegania w nich złóż ropnych

Czy i w jakich ilościach ropa znajduje się tam rzeczywiście, — na to pytanie może odpowiedzieć tylko wiercenie i dlatego wierceń tych musi być jak najwięcej, oczywiście rozpoczętych zawsze po należytem przygotowaniu.

Dr. Stanisław SCHAETZEL
Krajowe Towarzystwo Naftowe

Zagadnienia fiskalne przemysłu naftowego

Przystępując do omówienia zagadnień fiskalnych naszego przemysłu, podkreślić muszę na wstępie, że i na tym także terenie zaznacza się zupełnie wyraźnie odrębność przemysłu naftowego i że poznanie, zrozumienie i uwzględnienie naszych specyficznych stosunków przyczynić się może w dużej mierze do uporządkowania tego niezmiernie dla nas ważnego odcinka, uchronić nas od wielu niemiłych niespodzianek, a równocześnie dać Skarbowi Państwa i jednostkom samorządowym to wszystko, co im się od przemysłu naftowego prawnie i słusznie należy.

W poprzednich referatach przedstawione zostały warunki, wśród których pracuje kopalnictwo naftowe; z przytoczonych tam danych uwypuklić pragnę pewne szczegóły, których zestawienie wprowadzi nas odrazu w bezpośrednio nas tu interesującą dziedzinę: inwestycyj — kosztów ruchu — i amortyzacji, jako tych zagadnień, które w przemyśle naszym traktowane być muszą ze szczególnem uwzględnieniem tych warunków.

Co to jest kopalnia naftowa i jak odbywa się praca na takiej kopalni?

Wedle rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym (§ 55, do art. 13) za oddzielne przedsiębiorstwo górnicze w kopalniach nafty uważa się:

> „zespół szybów, wież wiertniczych i tym podobnych urządzeń, należących do jednego przedsiębiorstwa, a znajdujących się w obrębie jednego pola naftowego lub nawet kilku pól naftowych, pozostających jednak w bezpośredniej ze sobą styczności“.

Określenie to naogół słuszne i dostatecznie ścisłe przyjmuję za punkt wyjścia do dalszych naszych rozważań i przypominam, że w odniesieniu do takiej właśnie jednostki administracyjnej i gospodarczej wydane zostało w roku 1925, z poprawką z roku 1926, rozporządzenie Min. Skarbu (okólnik z dnia 19. V. 1925 r. LDPO 1776/II i z 29. XI. 1926 r. LDPO 5945/II) w którem:

> „Ministerstwo Skarbu, licząc się ze specjalnym charakterem przedsiębiorstw kopalniano - naftowych i z koniecznością popierania rozwoju przemysłu naftowego, tudzież stojąc na stanowisku, że traktowanie urządzeń kopalnianych jednego i tego samego przedsiębiorstwa naftowego jako całości, a w związku z tem uznanie kosztów zabezpieczenia przychodów, nie stoi w sprzeczności z przepisami ustawy o państwowym podatku dochodowym zarządziło co następuje:
>
> W naftowych firmach.... należy.... uznawać za potrącalne z przychodów przedsiębiorstwa, koszty wiercenia szybów naftowych, obejmujące wydatki na robociznę, opał i zużyte przy wierceniach materjały i narzędzia. Tytułem prawidłowych odpisań na zużycie inwentarza szybów naftowych, znajdującego się na powierzchni ziemi, firmy mogą potrącić z przychodów 20% wartości książkowej takiego inwentarza. Odnośnie do amortyzacji praw naftowych dozwolona jest stawka 10% przy terenach eksploatowanych, i stawka 4% przy terenach nie eksploatowanych“.

Rozporządzenie to wraz z powołanem poprzednio określeniem kopalni jako przedmiotu opodatkowania, świadczy o zrozumieniu specjalnych warunków, wśród których pracuje kopalnictwo naftowe i o uznanej przez Ministerstwo Skarbu konieczności odpowiedniego ustosunkowania się do tych zagadnień, — uwzględnia ono bowiem dwa niezmiernie dla nas ważne momenty:

Pierwszy, to konieczność ciągłości pracy w kopalnictwie naftowem wraz z wszelkiemi z zasady tej wynikającemi konsekwencjami. Uznano tu, że ropa dowiercona na jednym szybie nie jest dochodem nadającym się do opodatkowania, że z wpływów za tę ropę odwiercone być muszą dalsze szyby, że dochód z jednego szybu pokryć musi koszty odwiercenia szybów następnych i, że dopiero nadwyżka dochodu, osiągnięta po potrąceniu kosztów wszystkich szybów wierconych kolejno na danej kopalni, traktowana być może w danym okresie jako podstawa do wymierzenia i ściągnięcia podatku dochodowego.

Drugim momentem, to uznanie, że w kopalnictwie naftowem niema inwestycyj w rozumieniu wszystkich innych gałęzi gospodarczych, że przeważna większość t. zw. „inwestycyj“ to faktycznie bieżące koszty ruchu, względnie urządzenia, zużywające się zupełnie w ciągu bardzo krótkiego czasu, z czego wynikać muszą i wynikają specjalnie skrócone okresy amortyzacyjne. Przykładowo przytoczyć tu można cały inwentarz szybów naftowych, znajdujący się na powierzchni ziemi, który amortyzowany być właśnie może wedle przytoczonego rozporządzenia w ciągu lat pięciu, oraz szereg materjałów tego rodzaju, jak narzędzia wiertnicze, liny, a w dużej mierze także żerdzie i rury, których koszt nabycia, narówni z wydatkami na robociznę i opał, jest niczem innem, jak bieżącym kosztem ruchu.

Praktyka władz skarbowych trzymała się też faktycznie w ciągu szeregu lat powyższych zasad, zgodnie z treścią i duchem ustawy, i dopiero ostatnie lata przynoszą nam w tym zakresie niepożądane zmiany w odniesieniu do rur wiertniczych, którąto sprawę przedstawię poniżej w osobnym postulacie.

*

Specyficzne warunki pracy w kopalnictwie naftowem występują szczególnie wyraźnie także w odniesieniu do drugiego zagadnienia, które tu muszę omówić, a mianowicie w odniesieniu do całości zagadnienia dochodu i amortyzacji w przedsiębiorstwach naftowych. O wysokości przychodu i kosztów decydują w przedsiębiorstwie naftowem — odmiennie, jak w każdej innej gałęzi przemysłu — zmienne i niedające się przewidzieć warunki pracy poszukiwawczej, wiertniczej i eksploatacyjnej. Różnego rodzaju niespodzianki, takie, jak zagwożdżenie otworu wiertniczego i wynikająca stąd utrata produkcji, oraz długotrwałe nieraz, a zawsze bardzo kosztowne, instrumentowanie szybu, zmieniają z miesiąca na miesiąc dochodowość kopalni i decydują w szerokich granicach o wysokości dochodu lub straty, a więc także o możności amortyzowania poczynionych wkładów. Ta właśnie okoliczność zmusza nas do podkreślenia ważności sprawy amortyzacji dla przedsiębiorstw naftowych i konieczności możliwego uelastycznienia tego zagadnienia, które poniżej przedstawione zostanie jako odrębny postulat.

*

Tymczasem jednak wspomnieć jeszcze należy na wstępie referatu, dotyczącego zagadnień fiskalnych przemysłu naftowego, o momencie wysoce charakterystycznym, t. j. o szczególnem i niewątpliwie nadmiernem zainteresowaniu się fiskalizmu naszym przemysłem, i o traktowaniu go jako szczególnie wdzięcznego objektu różnego rodzaju bezpośrednich i pośrednich danin publicznych.

Pośród szeregu specjalnych podatków i opłat wymienić można następujące:

1) Podatek spożywczy od olejów mineralnych, którego nie opłacają inne równorzędnie stosowane materjały, jak n. p. węgiel, stosowany narówni z olejem opałowym, benzol i spirytus, używany do napędu samochodów narówni z benzyną, gaz miejski i prąd elektryczny, spełniające w gospodarstwach zamożniejszych to samo zadanie, które właśnie w gospodarstwach uboższych spełnia nafta świetlna, terpentyna, używana w miejsce benzyny lakowej, i t. p.

2) Dodatek do podatku od olejów mineralnych na Fundusz Drogowy, pobierany od tych produktów naftowych, które nie mają nic wspólnego z budową i eksploatacją dróg, jak n. p. benzyna przemysłowa, używana w pralniach chemicznych, lub olej gazowy stosowany w przemyśle rolniczym, w gazowniach, elektrowniach i t. p.

3) Podatek komunalny od kopalń naftowych, pobierany od przedsiębiorstw kopalnianych bez żadnego gospodarczego uzasadnienia, przemysł naftowy bowiem nie znajduje się bynajmniej w sytuacji gospodarczej lepszej, aniżeli inne gałęzie produkcji.

4) Podatek obrotowy od ropy, przypadającej na udziały brutto, a więc od ropy związanej w swem założeniu najściślej z własnością eksploatowanego gruntu i nie stanowiącej wskutek tego obrotu przedsiębiorstwa kopalnianego, ropy, która pozatem obciążona jest z tego właśnie powodu bardzo wysoką stawką podatku rentowego.

5) Opłaty stemplowe i notarjalne związane z wprowadzoną niedawno „notarjalnością" kontraktów naftowych.

6) Nadmierne opłaty za rurociągi na drogach państwowych i samorządowych.

7) Opłaty samorządowe za tablice firmowe ustawiane na żądanie władz górniczych.

8) „Opodatkowanie" dzwonków elektrycznych na stacjach benzynowych.

Opłaty wymienione na końcu niniejszego zestawienia nie stanowią ostatecznie kwot, któreby decydować miały o istnieniu przemysłu naftowego, charakteryzują one jednak niewątpliwie sytuację naszego przemysłu, jako objektu nadmiernej eksploatacji fiskalnej i przedstawiają równocześnie trudności, często niezrozumiałe, z któremi w swej codziennej pracy spotyka się przemysłowiec naftowy.

*

Poniżej pozwolę sobie przedstawić nieco dokładniej, na tle opisanych wyżej stosunków, poszczególne zagadnienia fiskalne przemysłu naftowego i wynikające z nich postulaty, zastrzegając się zgóry, że przemysł nasz docenia najzupełniej obecną sytuację Skarbu Państwa, że przeto postulaty swoje ogranicza do spraw, które nie pociągną za sobą poważniejszej ofiary ze strony Skarbu Państwa, — z jednym tylko wyjątkiem, w którym obciążenie podatkowe przedstawia się faktycznie zbyt jaskrawo.

1) Podatek dochodowy. — Amortyzacja.

Praktyka władz skarbowych wykazuje w ostatnich miesiącach zasadniczą niejednolitość w odniesieniu do spraw amortyzacji, która, jak na wstępie przedstawiono, jest dla przedsiębiorstw naftowych sprawą niezwykle ważną, a przytem specjalnie skomplikowaną. Amortyzacja traktowana jest w obecnej praktyce raz, zupełnie słusznie, jako prawo podatnika, a kiedyindziej, wbrew swej istocie, jako jego obowiązek. Praktyka ta wprowadza do życia gospodarczego moment niepewności i naraża poszczególne przedsiębiorstwa na duże straty w wypadku, kiedy amortyzacja uważana będzie za obowiązek w roku gospodarczym, w którym przedsiębiorstwo nie wykazuje dochodu

Dla wyjaśnienia i uregulowania tej sprawy przedstawiamy — wraz z całem, jak się zdaje, życiem gospodarczem — następujące tezy:

a) Prawo czynienia odpisów amortyzacyjnych wygasa w momencie, w którym łączna suma uskutecznionych odpisów wyczerpie wartość pierwotną przedmiotu amortyzowanego.

b) Wysokość odpisów amortyzacyjnych w danym roku bilansowym nie będzie większa niż norma zużycia, przewidziana w ustawie o podatku dochodowym.

c) Przy zachowaniu obu powyższych zasad podatnik ma swobodę w dokonywaniu odpisów na amortyzację w ciągu całego okresu użytkowania danego przedmiotu, t. zn. że w danym roku bilansowym może uskutecznić odpisy amortyzacyjne lub nie, a również wysokość odpisów pozostawiona jest jego uznaniu w ramach zasady punktu b).

d) Nierównomierność odpisów, jak również zaniechanie odpisów w jednym lub kilku latach bilansowych, nie może stanowić podstawy do uznania rachunkowości za nieprawidłową, i nie może być powodem do wszczęcia akcji przeciwko przedsiębiorstwu z powodu nieprawidłowej rachunkowości.

2) Podatek dochodowy. — Amortyzacja rur.

Na wstępie referatu omówiona została sprawa inwestycyj i kosztów ruchu w przedsiębiorstwie kopalnianem, przyczem podkreślono, że większość wydatków, uważanych przez władze skarbowe za inwestycje, amortyzowane w dłuższym lub w krótszym przeciągu czasu, jest w rzeczywistości wydatkiem na koszty ruchu, narówni z robocizną, opałem i t. p. Tu właśnie zaliczyćby należało także rury wiertnicze, które w przeważnej swej części nie mogą być z terenu wydobyte i które przeto słusznie odpisywane być winny na koszty w momencie wpuszczenia ich do otworu wiertniczego. Część rur, która przy likwidacji kopalni zostałaby z terenu wyciągnięta, wstawiona być może w wartości, jaką posiada w danej chwili, da dochodu przedsiębiorstwa, co wyrównałoby najzupełniej interes Skarbu Państwa w odniesieniu do ustalenia przychodu i kosztów przy wymiarze podatku dochodowego.

W każdym razie stosować należy w ramach rozp. Min. Skarbu z dnia 19. V. 1925 r. L: DPO 1776/II oraz z dnia 29. XI. 1926 r. L: DPO 5945/II, na wypadek uznania rur wiertniczych za inwestycję, stawkę 20%-ową przy ich amortyzacji.

W ramach powyższego uzasadnienia przedstawia przemysł naftowy następujący postulat:

Rozporządzenie z dnia 19 maja 1925 r. L: DPO 1776/II oraz z dnia 29. XI. 1926 r. L: DPO 5945/II uzupełnione zostanie wyraźnem wyjaśnieniem, że rury wiertnicze odpisywane być mogą jako koszty wiercenia szybów naftowych. W razie uznania rur wiertniczych za inwestycję, przedsiębiorstwo naftowe potrącać może tytułem prawidłowych odpisań za zużycie rur wiertniczych po 20% ich wartości książkowej.

3) Państwowy podatek od olejów mineralnych. — Kredytowanie.

W myśl ustawy z dnia 8 marca 1928 r. Dz. U. Nr. 28, poz. 252, pobierany jest od olejów mineralnych podatek spożywczy pod nazwą „podatek od olejów mineralnych“. Podatek ten jest podatkiem konsumcyjnym, t. zn. że opłaca go w rzeczywistości konsument oleju, a wytwórnia olejów mineralnych (rafinerja) uiszcza ten podatek do Skarbu Państwa w zastępstwie konsumenta, doliczając stawkę podatku do ceny pobieranej za produkt.

W ten sposób spełnia przemysł naftowy rolę poborcy podatkowego, podobnie zresztą jak to się dzieje przy innych także produktach, obciążonych podatkiem konsumcyjnym.

Podatek konsumcyjny opłaca się zwyczajnie w chwili, w której produkt wchodzi do obrotu, t. zn. przy wywiezieniu produktu z obrębu rafinerji. Wobec faktu, że między chwilą wywiezienia produktu z rafinerji, a chwilą jego sprzedaży, a zatem momentu ściągnięcia podatku od konsumenta, upływa zwyczajnie kilka miesięcy, — udzielał zawsze Skarb Państwa przemysłowi naftowemu kredytu tego podatku, wychodząc ze słusznego założenia, że przemysł, spełniając jedynie rolę poborcy podatkowego, niema środków na zaliczkowanie Skarbowi Państwa kwot podatkowych, które ściągnięte być mają w przyszłości.

Obecnie w momencie kryzysu i zupełnego braku środków obrotowych w każdem przedsiębiorstwie, Skarb Państwa odmawia przemysłowi naftowemu dalszego kredytowania podatku konsumcyjnego i żąda uiszczania go zgóry w chwili, w której produkt opuszcza rafinerję. Zarządzenie to w założeniu swojem niesłuszne, dotyka przemysł naftowy w sposób niezmiernie przykry i zmusza go do szukania nowych środków obrotowych na opłacanie podatku konsumcyjnego, a w rzeczywistości, do zaliczkowania tego podatku.

Sprawa ta należy do zagadnień, wedle naszego mniemania, zupełnie elementarnych i nie wymagających dalszej argumentacji. Załatwienie tej sprawy wymaga pozatem szybkiej decyzji, ponieważ dnia 15 lutego b. r. upływa termin udzielanego dotychczas kredytu.

Przemysł naftowy przedstawia w tej mierze następujący postulat:

Ministerstwo Skarbu udzieli naftowemu przemysłowi rafineryjnemu dwumiesięcznego kredytu państwowego podatku od olejów mineralnych w wysokości połowy kredytu z roku 1934 w myśl okólnika z dn. 19 grudnia 1934 r. LD VI 16022/III/34, z wyeliminowaniem ostatniego ustępu tegoż okólnika

4) Podatek od olejów mineralnych. — Opodatkowanie benzyny.

Produktem, w stosunku do swej wartości niewątpliwie najwyżej opodatkowanym, jest obecnie benzyna, która oprócz podatku konsumcyjnego opłaca jeszcze specjalny dodatek na Fundusz Drogowy. Daniny te stanowią obecnie łącznie 30% w stosunku do detalicznej ceny benzyny samochodowej, podczas gdy w okresie wysokiej konjunktury stanowiły tylko około 13%. Obciążenie to, wraz z innemi opłatami oraz frachtami kolejowemi podwyższa nadmiernie cenę benzyny i powoduje przytem w odniesieniu do przemysłu naftowego ze strony konsumentów zarzut pobierania nieuzasadnionych cen.

W okresie lepszej konjunktury, jeszcze w roku 1930, pobierał przemysł naftowy z ceny, inkasowanej za benzynę na pompie ulicznej, około 43 grosze, t. j. 50% kwoty płaconej przez konsumenta. W ciągu następnych lat obniżał przemysł stopniowo cenę benzyny, tak, iż obecnie pobiera dla siebie już tylko około 26 groszy za litr, t. j. około 38% ceny obniżonej, — podczas gdy w tym samym okresie elementy ceny, zależne od Rządu, zostały w cyfrach absolutnych i stosunkowych znacznie podwyższone, tak, iż obecnie na podatki, opłaty i frachty przypada 52% ceny detalicznej, podczas gdy w roku 1930 ta sama pozycja wynosiła tylko 37%.

Zupełnie inaczej przedstawia się to samo zagadnienie w odniesieniu do nafty świetlnej. W ciągu ubiegłych lat obniżona została przez przemysł cena nafty świetlnej, przy równoczesnych jednak ofiarach także ze strony Skarbu Państwa, w ten sposób, że mniej więcej równomiernie obniżone zostały wszystkie elementy cen, a więc zarówno podatki państwowe, frachty kolejowe oraz cena zasadnicza, pobierana przez rafinerję.

Przemysł naftowy wysuwa tu następującą tezę:

> Państwowy podatek od olejów mineralnych, dodatek do powyższego podatku na cele drogowe, oraz inne, od przemysłu naftowego niezależne elementy ceny detalicznej benzyny, obniżone zostaną w odniesieniu do tego produktu w tym samym stopniu, jak obniżona została ze strony przemysłu naftowego zasadnicza cena benzyny.

5) Państwowy Fundusz Drogowy. — Niesłuszne obciążenie oleju gazowego.

Dodatkiem drogowym do podatku od olejów mineralnych obciążony został na podstawie ustawy z roku 1931 (Dz. N. Nr. 45, poz. 352 z roku 1933) i rozp. Rady Min. z roku 1933 (Dz. U. Nr. 48, poz. 350) na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego także olej gazowy, wysyłany z rafineryj na zapotrzebowanie rynku krajowego, — bez względu na to, czy przeznaczony jest do napędu samochodów, czy też silników stałych, względnie do zwykłych celów opałowych.

Obciążenie opłatami drogowemi uzasadnione jest tylko w odniesieniu do tych paliw, które służą faktycznie do napędu pojazdów mechanicznych, w ten sposób bowiem opodatkowane zostają pośrednio maszyny, używane na drogach. Nie jest natomiast słuszny pobór podatku drogowego od paliw nieużywanych do napędu samochodów.

W szczególności nieuzasadnione jest pobieranie podatku od całej ilości oleju gazowego, wysyłanego z rafineryj, olej ten bowiem używany jest do napędu pojazdów mechanicznych w znikomym tylko zakresie. Produkt ten służy prawie w całości jako paliwo do stojących silników Diesel'a, zainstalowanych w przemyśle fabrycznym, w rolnictwie (gorzelnie, tartaki, młyny, i t. p.), oraz w elektrowniach i gazowniach, — przeznaczony jest zatem do celów niemających z napędem pojazdów mechanicznych, a więc z zużyciem dróg, nic wspólnego.

Do celów napędu samochodowego olej gazowy używany jest tylko w minimalnych ilościach, nieprzekraczających 1 000 tonn rocznie, podczas gdy ogólne zużycie oleju gazowego wynosi rocznie około 51 tysięcy tonn.

Opłatą drogową obciążony został nie cały olej gazowy, lecz tylko jego lżejsze frakcje, mianowicie w granicach c. g. 0,865 — 0,880. Oleju tego wysłano w ciągu dwóch lat, t. j. od lipca 1933 do lipca 1935 r. na zapotrzebowanie rynku krajowego 11 500 tonn, z czego w samochodach specjalnego typu, zaopatrzonych w silniki systemu Diesel'a, będące w przeważnej części własnością P. K. P. i samorządów, zużyto około 2 000 tonn, — zatem pozostała ilość, t. j. 9 500 tonn zużyta została dla celów przemysłowych przez tartaki, młyny, elektrownie, oraz inne zakłady użyteczności publicznej, mimo, że nic ze zużyciem dróg nie miała wspólnego.

W tych warunkach, mimo obniżenia w ciągu wymienionych dwu lat cen oleju gazowego o 20% zużycie tego paliwa stale się obniża, konsumenci bowiem nie chcąc płacić gospodarczo nieuzasadnionego podatku, przechodzą na inne materjały napędowe.

W tym stanie rzeczy wysuwa przemysł naftowy następujący postulat:

> Podatek drogowy od oleju gazowego należy znieść, wykorzystując uprawnienia Rady Ministrów z punktu 3 Art. 14 ustawy z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym (tekst jednolity Dz. U. Nr. 45, poz. 352 z roku 1933), — nieliczne zaś samochody, używające do napędu oleju gazowego, opodatkowane być mogą bezpośrednio opłatami. Uskutecznienie tego nie będzie zbyt trudne, zważywszy, że ma się do czynienia tylko z kilkudziesięciu wozami na terenie całego kraju i to w dodatku będącemi w przeważającej liczbie w rękach Kolei Państwowych, jako autobusy Komunikacji Samochodowej P. K. P.

6) Państw. podatek od olejów mineralnych. — Ulga dla olejów przeznaczonych na opał.

Ze względu na złą konjunkturę eksportową oraz brak zapotrzebowania w kraju na oleje smarowe, posiada przemysł naftowy bardzo duże zapasy dystylatów olejowych pośledniejszego gatunku. Zapasy te więżą poważną część funduszów obrotowych przemysłu, uwolnienie się zaś od nich w obecnej sytuacji podatkowej i przewozowej (taryfy kolejowe) nie jest możliwe. Zbyt dla tych olejów znalaźćby można na rynku krajowym tylko na cele opałowe, co pociągnęłoby za sobą konieczność sprzedaży ich po cenach wytrzymujących kalkulację, biorąc pod uwagę cel ich zużycia.

Cena tego oleju loco rafinerja, musiałaby znajdować się bardzo blisko 10 zł. za 100 kg. Podatek pobierany obecnie od dystylatów olejowych, w zależności od ich ciężaru gatunkowego, dochodzi do 7.70 zł. od 100 kg. Jasnem jest, że w tych warunkach o zbycie olejów na cele opałowe mowy być nie może.

Zwolnienie od podatku, względnie jego obniżenie, nie narazi Skarbu Państwa na uszczerbek w dochodach z tego powodu, iż oleje mineralne nie są w kraju używane do celów opałowych właśnie spowodu zbyt wysokiego opodatkowania — a przeciwnie stworzy nowy dochód dla Skarbu Państwa w formie podatku obrotowego, należytości przewozowych i t. d.

Na podstawie powyższego wysuwa przemysł naftowy następujący postulat:

> Oleje przeznaczone na opał zwolnione zostaną od podatku od olejów mineralnych po myśli art. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 roku o podatku od olejów mineralnych (Dz. U. Nr. 27, poz. 252) względnie podatek ten obniżony zostanie w tym wypadku do 20% stawki.

7) Podatek przemysłowy. — Niesłuszne obciążenie podatkiem obrotowym ropy bruttowej.

W rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r., ogłoszonem w Dz. U. Nr. 85, z dnia 28 września 1934 r. poz. 790, które wstąpiło w miejsce rozp. wykonawcz. z dnia 8 sierpnia 1925 r. Dz. U. Nr. 82, poz. 560, nie zostało zamieszczone postanowienie, zawarte w § 17-ym dawniejszego rozporządzenia, stanowiące, że w kopalniach ropy naftowej do przychodu brutto nie zalicza się wartości ropy i gazów, przypadających na udziały bruttowców, obciążonych już podatkiem od kapitałów i rent.

Po ogłoszeniu nowego rozporządzenia wykonawczego władze podatkowe stanęły na stanowisku, że stosowany dotychczas modus w odniesieniu do ropy bruttowej zostaje zmieniony z dniem ogłoszenia nowego rozporządzenia.

Stanowisko władz skarbowych nie jest uzasadnione z następujących powodów:

Zwolnienie dotyczące ropy bruttowej, zawarte w rozporządzeniu wykonawczem z roku 1925, nie miało charakteru ulgi, gdyż ustawa o podatku przemysłowym z 1925 r. nie dawała Ministrowi Skarbu upoważnienia do udzielenia ulg tego rodzaju, wobec tego odnośny przepis (§ 17 rozp. wykon. z 1925 r.) uważać należy jedynie za autorytatywną interpretację art. 5, pkt. 7 ustawy o podatku przemysłowym i to w tym kierunku, że wydawanie przez kopalnie ropy bruttowej bruttowcom nie stanowi obrotu podlegającego opodatkowaniu; gdy zaś tekst ustawy (art. 5, pkt. 7) określający, jakie obroty przedsiębiorstw przemysłowych podlegają podatkowi obrotowemu, nie został zmieniony, — sam fakt pominięcia w nowem rozporządzeniu wykonawczem omawianego wyjaśnienia, dotyczącego ropy bruttowej, nie może być uważany za dostateczne uzasadnienie poglądu, że odtąd wartość ropy bruttowej, przypadającej na udziały bruttowców, należy wliczać do „przychodu brutto przedsiębiorstwa kopalnianego“.

Treść art. 5 pkt. 7 ustawy nie nasuwa żadnej wątpliwości co do tego, że wydawanie przez przedsiębiorstwo kopalniane ropy, przypadającej na udziały brutto, nie podpada pod postanowienia ustawy o podatku przemysłowym. Podatek przemysłowy nie obciąża po pierwsze: ilości surowca wydawanego przez przedsiębiorstwo produkujące osobom trzecim, lecz przychód brutto, otrzymany za surowiec, po drugie: podatek ten obciąża tylko przychody brutto, które przedsiębiorstwo uzyskuje z transakcji, wymienionych szczegółowo w art. 5, pkt. 7, a mianowicie ze „sprzedaży surowców za gotówkę lub na kredyt, oraz z ich wymiany“, (na inne towary lub świadczenia).

Żaden z powyższych warunków ustawowych poboru podatku przemysłowego przy obrocie ropą bruttową nie zachodzi, gdyż:

a) przedsiębiorstwo kopalniane za wydawaną przezeń ropę bruttową nie uzyskuje jakiegokolwiek przychodu, wobec czego odpada możność poboru podatku obrotowego z powodu braku „przedmiotu opodatkowania“;

b) przedsiębiorstwo kopalniane nie wydaje ropy bruttowej z tytułów prawnych, wyliczonych w ustawie (wyżej zacytowanych).

Przemysł naftowy wysuwa wobec powyższego następujący postulat:

> Wobec zupełnie wyraźnych postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym i zgodnie z praktyką stosowaną w ciągu kilkunastu lat. wydany zostanie okólnik stwierdzający, że pobieranie popodatku od obrotu od ropy bruttowej jest niesłuszne i jako takie zostaje zaniechane.

8) Państwowy podatek przemysłowy. — Prowadzenie ksiąg handlowych przez komisantów.

Według art. 5, p. 5 ustawy o podatku przemysłowym, uważa się za komisowe przedsiębiorstwa sprzedaży, działające we własnem imieniu i na

rachunek osób trzecich, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe i udowodnią stosunek komisu oraz wysokość wynagrodzenia komisowego umową lub korespondencją. W przeciwnym razie przedsiębiorstwa winny być traktowane jako działające na rachunek własny.

W wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych wypadkach, służy Ministrowi Skarbu prawo zwalniania komisantów od obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, o ile stosunek komisowy i obrót wynika z prawidłowo prowadzonych ksiąg komitenta.

Na podstawie tego przepisu domaga się przemysł naftowy zwolnienia komisantów od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych i ustalania prowizji komisanta według ksiąg, prawidłowo prowadzonych przez komitenta. Tego rodzaju zwolnienie ma wielkie znaczenie dla zwiększenia obrotu i umożliwienia sprzedaży produktów naftowych przez zmniejszenie kosztów prowadzenia przedsiębiorstw komisowych, szczególnie stacyj benzynowych, których dochody i technika sprzedaży nie pozwalają na utrzymanie specjalnego księgowego oraz aparatu biurowego.

Ministerstwo Skarbu, w uwzględnieniu tych motywów, okólnikiem z dnia 17 lipca 1935 roku L. D. V. 22965/4/35, zwolniło komisantów szeregu firm naftowych od wspomnianego obowiązku na rok 1934 i 1935, zaznaczając jednak, że w przyszłości takich zezwoleń udzielać nie będzie.

Tymczasem stosunki w dziale sprzedaży produktów nie doznały polepszenia i wprowadzenie przymusu prowadzenia ksiąg handlowych przez komisantów utrudni sprzedaż produktów naftowych, a uniemożliwi ją zupełnie, jeśli chodzi o pompy uliczne.

Przemysł naftowy domaga się przeto dalszego zwalniania komisantów odpowiedzialnych przedsiębiorstw naftowych od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, a to tembardziej, że firmy te przyjmują na siebie odpowiedzialność za zaległości komisantów w podatku obrotowym.

Wobec powyższego przemysł naftowy wysuwa następujący postulat:

> Komisanci przedsiębiorstw naftowych, o ile stosunek komisowy i obrót wynika z prawidłowo prowadzonych ksiąg komitenta, zwolnieni zostaną, analogicznie do okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 17 lipca 1935 r. L. D. V. 22965/IV/35, i nadal od prowadzenia ksiąg handlowych.

Podatek komunalny od kopalń.

Ustawą z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 28 września 1932 (Dz. U. Nr. 106, poz. 884) zezwala w art. 5 związkom komunalnym, na których obszarze znajdują się kopalnie ropy naftowej, na pobór samoistnego podatku od kopalń.

Podatek wymierzany ma być od ilości wydobytego minerału i nie może przenosić 1% ceny względnie wartości sprzedażnej.

Wedle ustawy wpływy z podatku winny być użyte wyłącznie na cele inwestycyjne w miejscowościach, w których położone są kopalnie, budowle pomocnicze i inne przynależności kopalń naftowych.

Podatek ten, jak to wynika z przepisu p. 6 art. 5 ustawy, jest podatkiem celowym, t. zn., że wpływy z tego podatku mogą być użyte wyłącznie na pewien ściśle określony cel.

Przemysł naftowy walczy co roku z samorządami o wysokość tego podatku, który samorządy, nie bacząc na trudną sytuację kopalnictwa naftowego, usiłują uchwalać zawsze w wysokości maksymalnej.

Pozatem samorządy — jakkolwiek podatek ten jest podatkiem celowym — używają go na różne cele budżetowe, z przemysłem naftowym nic wspólnego nie mające. Gmina Drohobycz i Borysław np. zbudowały z tego podatku rzeźnię koszary dla wojska, drogę do Truskawca i t. p. a natomiast na cele związane z przemysłem naftowym żadnych kwot z tego podatku pobranych, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy, nie użyto choć np. drogi dojazdowe do kopalń są w stanie gorszym niż jakiekolwiek inne.

Wobec powyższego przemysł naftowy wysuwa następujący postulat:

> Podatek komunalny od kopalń, pobierany na podstawie ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku w brzmieniu ustalonem w Dz. U. Nr. 106, poz. 884 z roku 1932, winien być z roku na rok stopniowo obniżany, a następnie zniesiony.

10) Ustawa o popieraniu wiertnictwa naftowego.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 listopada 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 885, o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego, unormowane zostały przepisy odnoszące się do zwolnienia od szeregu podatków wierceń poszukiwawczych, przedsięwziętych od odległości 2 km od otworów produkcyjnych oraz ewentualnie w odległości bliższej, o ile wiercenie takie uznane zostanie przez władze górnicze za wiercenie poszukiwawcze.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 329, unormowane zostały przepisy odnoszące się do popierania tych gałęzi przemysłu, których rozwój pożądany jest w interesie obrony Państwa, a w szczególności także przemysłu naftowego.

Obydwa powyższe dekrety nie dały przemysłowi naftowemu w praktyce żadnych prawie korzyści, w pierwszem bowiem rozporządzeniu ustalona została dla wierceń poszukiwawczych zbyt wielka odległość od otworów już produkujących, w drugim zaś wypadku stosowanie dekretu o t. zw. „obszarze bezpieczeństwa“, ograniczało się przeważnie do przestrzeni, na której niema wogóle poważniejszych złóż naftowych.

Decydujące znaczenie miałoby dla wiertnictwa naftowego wydanie ustawy, która kumulując w odpowiedni sposób myśl przewodnią obu na

wstępie wymienionych dekretów, udzielałaby zwolnień podatkowych w zakresie dekretu z roku 1927 wszystkim wierceniom naftowym, niezależnie od tego, w którem miejscu zostaną złożone.

Skarb Państwa nie poniósłby tu żadnej straty, o zwiększeniu bowiem ilości wierceń bez tego rodzaju specjalnych ulg w dzisiejszej sytuacji gospodarczej myśleć nie można, a ożywienie gospodarcze, spowodowane zwiększeniem ilości wierceń, dałoby Skarbowi Państwa korzyści pośrednie, związane zawsze ze wzrostem inwestycyj.

Wobec powyższego przemysł naftowy wysuwa następujący postulat:

> W możliwie najkrótszym czasie wydana zostanie ustawa o popieraniu wiertnictwa naftowego, oparta na zasadzie zwolnienia od podatków przychodu względnie dochodu z produkcji ropy naftowej i gazu ziemnego, uzyskanej z otworów wiertniczych założonych po ogłoszeniu ustawy.

11) Ordynacja podatkowa. — Księgi handlowe.

Artykuł 86 Ordynacji Podatkowej postanawia, iż: „księgi, prowadzone prawidłowo i rzetelnie, stanowią podstawę dla wymiaru podatków“, a artykuł 87 w § 1 tejże ustawy normuje, że „za prawidłowe uważa się księgi, prowadzone w myśl przepisów obowiązującego Kodeksu Handlowego oraz zasad księgowości i zwyczajów handlowych“.

Rozporządzenie wykonawcze do cytowanej ustawy postanawia w § 54 w ust. 1, że: „za prawidłowe w myśl art. 87, § 1 Ordynacji Podatkowej uważa się księgi wówczas, gdy ich rodzaj, forma i sposób prowadzenia zgodne są z przepisami Kodeksu Handlowego, zasadami księgowości i zwyczajami handlowemi“.

Wymienione postanowienia są przedmiotem częstej różnicy zdań między władzami skarbowemi a przedsiębiorstwami naftowemi. Władze zarzucają niejednokrotnie, że księgi nie są prowadzone „ajour“, a temsamem nieprawidłowe. Zdaniem przemysłu, określenie, co należy uważać za opóźnienie w wpisywaniu dat buchalteryjnych, pozostawione być musi poszczególnym przedsiębiorstwom, gdyż zależy to od rodzaju interesów danej firmy, i od jej decyzji, czy pewną datę buchalteryjną można wpisać do ksiąg zaraz, czy też dopiero z określonem opóźnieniem. I tak n. p. w kopalnictwie naftowem musi odbyć kontrola faktur artykułów kopalnianych określoną drogę, zanim odnośny rachunek wpisuje się do ksiąg. Istnieją zresztą nawet orzeczenia N. T. A. z dnia 19 czerwca 1929 roku L. Rej. 4360/27 i z dnia 22 kwietnia 1931 r. L. Rej. 4194/29, wedle których płatnikom przysługuje swoboda wyboru takiego prowadzenia ksiąg, jaki uważają za wystarczający i właściwy, byleby ten sposób był zgodny z zasadami prawa i zwyczajami kupieckiemi oraz umożliwiał stwierdzenie zupełności i rzetelności wpisów.

Wobec powyższego przemysł naftowy wysuwa postulat:

> Praktyka władz skarbowych zmieniona zostanie w tym kierunku, aby władze te odrzucały księgi handlowe tylko w razie stwierdzonej ich nierzetelności.

12) Opłaty za rurociągi na drogach państwowych i samorządowych.

W zagłębiach naftowych przemysł naftowy zmuszony jest prowadzić wzdłuż dróg państwowych i samorządowych rozległą sieć rurociągów, służących do przetłaczania ropy, gazów ziemnych, wody, dalej przewodów telefonicznych, telegraficznych, transmisyj i innych urządzeń.

Za użycie gruntu samorządowego, względnie państwowego dla powyższych celów, liczą odnośne zarządy przemysłowi naftowemu olbrzymie opłaty i tak n. p. Wydział Powiatowy w Drohobyczu za rok budżetowy 1933/34 ustanowił metrowe od powyższych urządzeń na 20 gr od 1 metra bieżącego i cala średnicy, przy przejściu zaś rurociągów wpoprzek drogi 50 Zł. za jedno przejście.

Opłat tych dotąd nie obniżono.

Powyższe opłaty, nie stojące w żadnym stosunku do świadczeń wzajemnych, są w praktyce nowym podatkiem, płaconym na rzecz związków samorządowych.

Przemysł naftowy wysuwa tu następujący postulat:

> Dla dróg i gruntów państwowych i samorządowych ustalone być winny stawki opłat za rurociągi w maksymalnej wysokości po 5 groszy za metr bieżący bez względu na dymensję, względnie 5 groszy ze metr kwadratowy zajętej powierzchni rocznie.

13) Opłaty za nadmierne zużycie dróg.

Na podstawie art. 23 ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Dz. U. Nr. 6, poz. 32 z r. 1921 pobierają zarządy gminne specjalne opłaty za nadmierne zużycie dróg, względnie bruków miejskich.

Brak rozporządzenia wykonawczego, względnie taryfy ustalających zarówno definicję „nadmiernego zużycia dróg“, jak i wysokości tych specjalnych opłat, daje możność do niewłaściwego stosowania art. 23, jak również pobierania tych opłat w dowolnych, niejednokrotnie zupełnie nieuzasadnionych granicach.

Przemysł naftowy wysuwa tu następujący postulat:

> Pojęcie „nadmiernego zużycia dróg“ winno być wyraźnie zdefinjowane, a wysokość specjalnych opłat za to zużycie ograniczona być winna w drodze rozporządzenia w granicach życiowo i praktycznie uzasadnionych.

14) Opłaty drogowe, t. zw. „szarwarkowe“.

Ustawa o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. U. Nr. 6, poz. 32 z r. 1921) zezwala w art. 29 radom gminnym na pobieranie dla budowy i utrzymania dróg gminnych — opłat w gotówce, a pozatem także na pociąganie płatników do robocizny pieszej i ciągłej.

W myśl art. 31 może rada gminna, na podstawie statutu, zatwierdzonego przez władze nadzorcze, zastąpić świadczenia w naturze opłatami w gotówce.

Dla braku szczegółowych przepisów, rozpiętość pobierania opłat w gotówce, względnie świadczeń w naturze jest różnolita i aczkolwiek oparta jest na statutach, zatwierdzanych przez władze nadzorcze, granice jej wynoszą od 15% do 300% ceny świadectwa przemysłowego, względnie innych podatków bezpośrednich.

Przemysł naftowy wysuwa tu następujący postulat:

> Opłaty szarwarkowe, ustalane w gotówce, ograniczone być winny w drodze rozporządzenia, przy unormowaniu ich rozpiętości w granicach np. ceny świadectwa przemysłowego lub innych podatków bezpośrednich.

15) Obciążenie tablic firmowych opłatami samorządowemi.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne, jak i na mocy obowiązujących przepisów górniczo-policyjnych, zobowiązane są przedsiębiorstwa zamieszczać nad kopalniami, warsztatami kopalnianemi, zbiornikami gazowemi, środkami komunikacyjnemi, rozwożącemi produkty naftowe i t. d. tablice z oznaczeniem firmy względnie nazwisko przedsiębiorcy.

Samorządy traktują jednak powyższe oznaczenia właścicieli danych objektów jako reklamę, i wymierzają od napisów tych komunalny podatek od szyldów.

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r. i statut wzorowy wydany przez Ministerstwo Skarbu — jako załącznik do rozporządzenia wykonawczego z dnia 18 marca 1925 r. — daje gminom prawo do pobierania tego podatku jedynie od tych napisów, które nie są ustawowo wymagane i które bezsprzecznie umieszczone są w celach ściśle reklamowych.

W warunkach powyżej opisanych jest ten podatek nieuzasadniony, gdyż tam, gdzie chodzi o konieczność i bezpieczeństwo publiczne, nie powinno się nakładać podatku, tembardziej, że intencją ustawodawcy było obłożenie podatkiem reklamy jako takiej.

Przemysł naftowy wysuwa tu następujący postulat:

> Tablice, zawierające oznaczenie firmy, względnie nazwę objektu przemysłowego, bez dodatków o charakterze reklamy, winny być zwolnione od jakichkolwiek specjalnych opłat.

16) „Opodatkowanie“ dzwonków elektrycznych na stacjach benzynowych.

Niektóre samorządy wymagają przy budowie stacyj benzynowych na ich terytorjum, by stacje te zaopatrzone były w dzwonki, prowadzące do mieszkania obsługującego stację benzynową. Postulat powyższy wysuwają stale wobec przemysłu naftowego także kluby automobilowe, tudzież organizacje turystyczne i przemysł samochodowy.

Uznając słuszność tego postulatu, zainstalowały przedsiębiorstwa naftowe dzwonki prawie we wszystkich stacjach benzynowych.

Tymczasem, niektóre Dyrekcje Poczt i Telegrafów, opierając się na myślnej interpretacji rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dn. 13 marca 1935 r. Dz. U. Nr. 18, poz. 104, wymagają dla tego rodzaju urządzeń specjalnego zezwolenia właściwej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, tudzież niewspółmiernych opłat miesięcznych. I tak n. p. Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Katowicach, zażądała od „Polminu“ miesięcznej opłaty w wysokości Zł. 17 od każdego dzwonka do obsługi, znajdującego się na stacji benzynowej.

W następstwie tego firmy wydały zarządzenie, aby dzwonki na stacjach benzynowych, które przecież umieszczone tam zostały bądźto na żądanie władz samorządowych, bądź też dla wygody turystów, zostały skasowane, gdyż tak wysoka opłata, nie wytrzymuje kupieckiej kalkulacji.

Przemysł naftowy wysuwa tu następujący postulat:

> Obciążenie dzwonków elektrycznych na stacjach benzynowych jakiemikolwiekbądź opłatami jest nieuzasadnione i winno być w zupełności zaniechane.

17) „Notarjalność“ kontraktów naftowych.

Ustawa naftowa określa wyraźnie, że prawo poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych powstaje przez jednostronne, sądownie lub notarjalnie uwierzytelnione, oświadczenie właściciela nieruchomości, stwierdzające, że prawa notarjalnie uwierzytelnione oświadczenie właściciela nieruchomości, dotyczące odłączenia prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych, dlatego właśnie, że nie jest umową, nie wymagało i nie wymaga formy aktu notarjalnego, lecz tylko formy pisemnej i legalizacji podpisu przez notarjusza. Taką też była praktyka przez szereg lat, aż do dnia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609), normującego prawo o notarjacie.

Artykuł 82 prawa o notarjacie, postanawiający w § 1. że „umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności od nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarjalnego“, interpretowany jest obecnie rozszerzająco w ten sposób, że zmusza się przedsiębiorstwa naftowe do przenoszenia praw naftowych przy pomocy dokumentu sporządzonego w formie aktu notarjalnego. Interpretacja ta niema żadnego uzasadnienia prawnego, naraża natomiast przemysł naftowy na bardzo duże trudności i niepotrzebne wydatki.

Jak wiadomo, sporządzenie t. zw. „kontraktu naftowego“ nię jest rzeczą łatwą, a używani są do tego celu adwokaci, wybitni specjaliści w tym kierunku. I obecnie, gdy władze wymagają do ważności przeniesienia praw naftowych aktu notarjalnego, cała treść takiego aktu sporządzana jest przez adwokata, gdyż notarjusz z konieczności mniej obeznany z życiem przemysłowem, natrafia normalnie przy sporządzaniu takiego aktu na różne trudności. Tekst gotowego „kontraktu naftowego“, sporządzonego przez adwokata, oddaje się w praktyce notarjuszowi, który go bez zmiany treści przepisuje, nadając mu jedynie formę zewnętrzną przepisaną dla aktu notarjalnego. W rezultacie opłaca przemysł naftowy podwójne koszty, raz bowiem zapłacić musi specjaliście adwokatowi za sporządzenie treści aktu, drugi raz natomiast opłaca niepotrzebnie i wbrew ustawie wysoką taksę notarjalną.

Zachodzą także i inne dalsze trudności, a przedewszystkiem przy t. zw. „komasacjach“, zawieranych na podstawie umów zwykle z kilkunastu lub kilkudziesięciu właścicielami rozdrobnionych działek gruntowych.

Uzyskanie oświadczeń od takiej ilości osób, zniewolenie wszystkich do pozostania w kancelarji notarjalnej aż do chwili odczytania i podpisania aktu, a nawet samo przybycie wszystkich tych kontrahentów, którzy nieraz w różnych wsiach mieszkają, w jednym i tym samym dniu i godzinie do kancelarji notarjalnej, jest niezmiernie utrudnione. W następstwie tego spisuje się w tych wypadkach akt notarjalny z tą lub inną grupą współwłaścicieli, a z chwilowo nieobecnymi sporządza się później dalsze osobne akty notarjaolne, co niebywale utrudnia całe postępowanie, mnoży zupełnie niepotrzebne koszty i opaźnia prace wiertnicze.

Przemysł naftowy wysuwa tu następujący postulat:

> Wydana być winna instrukcja stwierdzająca, iż dla ważności kontraktu naftowego nie jest wymagana forma aktu notarjalnego.

Inż. Stanisław ZARZECKI
Zw. Pol. Produc. i Rafinerów Ol. Min.

Problemy komunikacyjne przemysłu naftowego

Przedmówcy moi oświetlili już szereg składników „sztywnych“ — jeśli mi się tak wolno wyrazić — cen przetworów naftowych; mnie wypadnie skolei zająć się specjalnie jednym z tych składników, mianowicie obciążeniem przetworów naftowych kosztami transportu kolejowego.

Rozpatrując to zagadnienie na przestrzeni dłuższego czasokresu, mianowicie czasu obowiązywania zreformowanej, t. j. obecnej taryfy kolejowej, która istnieje od r. 1929, widzimy, że obciążenie kosztami przewozu trudno zaliczyć w pewnym sensie do obciążeń sztywnych. Wysokość stawek przewozowych uległa zmianie, jednakże w kierunku zwyżkowym. W roku 1929 rozpoczął się olbrzymi spadek cen przetworów naftowych na rynkach światowych, spadek, sięgający wówczas 40% cen poprzednich, i w tym właśnie okresie Kolej nasza podniosła frachty eksportowe o 10%. Podwyżka ta do dnia dzisiejszego nie została skasowana. Zresztą w samej podstawie konstrukcji obecnej taryfy istnieje poważne obciążenie na niekorzyść przemysłu naftowego, powstałe stąd, że Kolej dla przewozu przetworów naftowych zastosowała większą podwyżkę ogólną dawnej taryfy, niż dla wszelkich innych towarów. Wprowadzona w życie w r. 1929 nowa taryfa kolejowa miała zostać podwyższona globalnie o 18%, jednakże w stosunku do przemysłu naftowego podwyżka wyniosła przeciętnie 26%.

Niezależnie od wyżej skreślonych okoliczności, obciążenie przewozami kolejowemi przetworów naftowych wzrosło relatywnie w ostatnich czasach wprost niebywale, a to w związku ze stałym spadkiem cen przetworów. W Warszawie n. p. cena benzyny spadła ze Zł. 89,10 na Zł 62.93 za 100 kg., a więc o 29,4%, podczas gdy obciążenie kosztami przewozu w relacji Drohobycz—Warszawa zwiększyło się do 26.2%. W tej samej relacji cena nafty obniżyła się o 32,8%, podczas gdy obciążenie kosztami przewozu wzrosło do 45,4%.

Analogiczne obliczenie w relacji Drohobycz—Poznań wykazuje wzrost kosztów przewozu benzyny o 31,2%, zaś zmniejszenie ceny o 27,8%, a przy nafcie wzrost kosztów przewozu o 37,3%, przy obniżce ceny o 29,7%.

W relacji Drohobycz—Katowice stawki przewozowe dla oleju gazowego wzrosły o 15,5%, podczas gdy cena tego produktu spadła o 24,1%.

Jeszcze bardziej rażące jest zwiększenie się w czasie od 1929 do 1935 r. różnicy między ceną produktów w eksporcie a wysokością eksportowych stawek taryfowych w tych samych latach.

W czasokresie tym cena benzyny spadła o 74%, a stawki taryfowe w stosunku do wartości produktu wzrosły z 6,2% do 25%.

Analogicznie obliczony procent kosztów przewozu przy eksporcie nafty wykazuje wzrost w stosunku do jej wartości z 13,9% do 29,8% — przy oleju gazowym z 17,3 do 42,1% — a przy olejach smarowych z 9,8 do 24,6%.

Z wyszczególnionych danych okazuje się, że koszt przewozu kolejowego stanowi bardzo pokaźny element w kalkulacji cen przetworów i jest jednym z głównych powodów ich drożyzny.

*

Ze względu na przytoczone wyżej momenty, prosi przemysł naftowy:

o przeprowadzenie redukcji stawek przewozowych zasadniczych, na których oparte są obecnie obowiązujące taryfy, w stosunku do spadku cen za przetwory w kraju i obciążenia frachtowego tych produktów w okresie poprzedzającym trwanie obecnie obowiązującej taryfy, t. zn. od roku 1929 do chwili obecnej;

o analogiczne, jak wyżej, potraktowanie taryf eksportowych, względnie

o obniżkę tych taryf odnośnie do.

a) eksportu przez granice lądowe przynajmniej do wysokości obowiązującej przed dniem 1 października 1929 (obniżka 10%),
b) eksportu morzem przez Gdynię i Gdańsk — nadania charakteru stałego obecnym taryfom aneksowym z tem, że taryfa dla olejów bunkrowych winna ulec zniżce do wysokości kosztów własnych Kolei.

Postulat ten znajduje uzasadnienie w okoliczności, iż obowiązujące obecnie specjalne zniżki taryf dla przewozu przetworów naftowych do Gdańska i Gdyni, w celu dalszego wywozu morzem, noszą charakter tymczasowy i są ograniczone czasem trwania. Od szeregu już lat istnieje ten stan rzeczy i z półrocza na półrocze przemysł naftowy zabiegać musi o dalsze przedłużanie taryfy, co zresztą Ministerstwo Komunikacji stale uskutecznia.

Jednakże ten stan rzeczy nie jest zadawalający z tego właśnie powodu, iż nosi w sobie element niepewności, czy taryfa w momencie wykonywania zawartych uprzednio tranzakcyj jeszcze będzie obowiązywać. Ta właśnie okoliczność utrudnia zawieranie tranzakcyj długoterminowych i znakomicie hamuje nasz eksport zamorski.

Przyznanie bardzo niskiej taryfy, stojącej na granicy kosztów własnych Kolei, dla olejów bunkrowych leży zarówno w interesie Kolei, jak i przemysłu naftowego.

Oleje bunkrowe są to oleje, służące do napędu statków, urządzonych na opał płynny. Do tego celu dostarczane bywają tanie oleje pośledniej-

szego gatunku. Cena takiego oleju wynosi około zł. 4,50 za 100 kg fob Gdańsk lub Gdynia.

Przystosowanie taryfy do niskiej wartości tego produktu jest konieczne, inaczej bowiem rafinerje nasze nie będą w stanie wysyłać oleju bunkrowego i ten dział eksportu pozostanie dla naszego przemysłu niewykorzystany.

Nadmienić tu wypada, że właśnie eksport oleju bunkrowego należy do najdogodniejszych dla naszego gospodarstwa z tego powodu, że bunker nie podlega żadnym ograniczeniom, ani kontyngentowym, ani kompensacyjnym, ani też dewizowym. Za towar płaci w porcie bezpośrednio kapitan okrętu — i sprawa skończona.

Przyznanie bardzo niskiej taryfy dla oleju bunkrowego będzie dla Kolei tylko korzystne, Kolej zdobędzie bowiem nowe przewozy, których dotychczas niema, i to bez krzywdy jakiegoś innego przemysłu, n. p. węglowego, gdyż przez obniżenie taryfy olej bunkrowy — dzięki specyficznemu celowi zużycia — nie będzie z węglem konkurował; statek bowiem, urządzony do napędu paliwem płynnem, nie używa i używać nie może opału węglowego.

*

Ze względu na brak zbytu dla dystylatów olejowych i coraz to bardziej zwiększające się ich zapasy w rafinerjach, zachodzi konieczność przeznaczenia niższych ich gatunków na cele opałowe. Nie można jednak obecnie wysyłać ich z rafineryj na ten cel z powodu wysokości stawek kolejowych, znacznie wyższych od stawek na olej gazowy.

Z tego powodu przemysł prosi o utworzenie specjalnej taryfy dla wywozu oleju opałowego z rafineryj na krajowy rynek zbytu, przyczem wysokość tej taryfy winna być ustosunkowana do wartości oleju opałowego i obecnej taryfy na olej gazowy.

Cena oleju gazowego wynosi około zł. 18, — za 100 kg, zaś oleju opałowego zł. 10,— do zł. 12,— za 100 kg.

Również w wypadku wprowadzenia taryfy obniżonej, Kolej spodziewać się może wzmożenia dochodów, uzyska bowiem przewozy, które dzisiaj nie istnieją.

*

Wytwory przemysłu naftowego są pod względem taryfowym upośledzone w stosunku do innych wytworów przemysłowych o analogicznem zastosowaniu. Mam tu na myśli n. p. benzol, zużywany do celów napędowych.

Produkt ten jest zupełnie równowartościowy z benzyną i sprzedawany po tej samej cenie, co benzyna. Obciążenie frachtowe jednak tego produktu jest znacznie niższe. I tak przewóz benzolu na odległości 400 km kosztuje zł. 5,43 za 100 kg, podczas gdy przewóz benzyny kosztuje zł. 6,22.

Nie widzę najmniejszego powodu do uprzywilejowania przewozowego benzolu, chyba tylko w tych wypadkach, kiedy produkt ten jest przesyłany do fabryk chemicznych w celu dalszej przeróbki i nosi charakter surowca, względnie półsurowca. W tym wypadku mogą mieć zastosowanie inne specjalne taryfy generalne, jednak taryfa zasadnicza powinna wynosić tyleż co taryfa na benzynę.

*

Przewóz produktów naftowych odbywa się w prywatnych cysternach, których koszty nabycia, amortyzacji, naprawy i rewizji pokrywają przedsiębiorstwa naftowe z własnych funduszów, tak, że Kolej, — odmiennie niż przy przewozie innych towarów, który odbywa się w wagonach, będących jej własnością, — powyższemi kosztami nie jest obciążona, przemysł zaś żadnych kompensat z tego tytułu od Kolei nie otrzymuje, przeciwnie nawet Kolej każe sobie płacić za próżny przebieg wagonu prywatnego (zł. 10,— od wagonu).

Takie postawienie sprawy nie jest słuszne. Pomijając kwestję kompensaty za utrzymanie własnego parku cysternowego, jest rzeczą wysoce niesłuszną traktowanie wagonów prywatnych pod względem próżnych przebiegów inaczej, niż wagonów będących własnością Kolei. Kolej nie zalicza przecież nadawcy należności za próżny bieg wagonu, będącego własnością Kolei, a wracającego po wyładunku.

Z tych względów prosimy o skasowanie opłaty pobieranej za przebieg próżny prywatnych wagonów, n. p. w formie potrącania pobranej opłaty z tego tytułu za należności przewozowe za towar nadany w takim wagonie do przewozu.

*

W połowie września 1935 r. zwróciły się wszystkie Dyrekcje Kolei Państwowych do przemysłu naftowego z poleceniem zaopatrzenia do końca roku 1939 taboru cysternowego w urządzenie hamulca zespolonego Westinghouse‘a, oraz wymiany ciągła na „typ 27“.

Według obliczenia Ministerstwa Komunikacji kosztować ma zaopatrzenie jednej cysterny w hamulec Westinghouse‘a 3.600 złotych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przemysł naftowy posiada około 3 500 wagonów - cystern i, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji jedna trzecia cystern ma być zaopatrzona w hamulce, a wszystkie w ciągła „typu 27“ — to przekonamy się, że na przemysł naftowy narzuca się w ciągu 3 lat nowe obciążenie w wysokości około 4 500 000 zł.

Ciężaru tego przemysł naftowy w dzisiejszej sytuacji ponieść nie może, wszelkie bowiem wysiłki musi skoncentrować na odcinku wiertniczym.

Przemysł naftowy wnosi tedy przeciw powyższemu obciążeniu zasadniczy sprzeciw i domaga się zupełnego zwolnienia go od omawianego ciężaru.

O ileby jednak, ze względu na transporty międzynarodowe, cysterny do transportów takich używane zaopatrzone być musiały w hamulce zespolone, natenczas byłoby rzeczą słuszną, aby

Ministerstwo w ramach kredytu, uzyskanego od firmy Westinghouse, zakupiło także części składowe urządzeń hamulcowych, potrzebne dla prywatnych właścicieli wagonów. W ten sposób Ministerstwo mogłoby przyznać długoterminowy kredyt także przemysłowi naftowemu, tak, że wykonanie inwestycyj przepisanych przez Kolej nie byłoby w tym wypadku tak uciążliwe, jak przy konieczności natychmiastowego wyłożenia gotówki.

Przemysł naftowy, jedyny ze wszystkich przemysłów wielkich posiada własny tabor i własnemi środkami go utrzymuje i w ten sposób wyręcza Państwo w jego zadaniach; dlatego jest rzeczą słuszną, by przynajmniej montaż hamulcowy przeprowadziły Polskie Koleje Państwowe swoim kosztem.

*

Poza przedstawionemi wyżej sprawami, dotyczącemi przewozów produktów naftowych, wysuwa przemysł naftowy pewne jeszcze żądania, odnoszące się do komunikacji osobowej między Lwowem, jako ośrodkiem, w którym koncentrują się organizacje i zarządy przedsiębiorstw naftowych, a zagłębiami naftowemi.

Przestrzeń Lwów — Borysław. Komunikacja między Lwowem i Zagłębiem borysławskiem jest obecnie niezmiernie utrudniona; fatalny stan drogi kołowej na tym odcinku utrudnia komunikację samochodową, a połączenia kolejowe są nieliczne i wielce niedogodne, zwłaszcza po skasowaniu pociągu pośpiesznego, wskutek czego wyjazdy do Zagłębia borysławskiego połączone są z ogromną stratą czasu.

Problem komunikacji na odcinku Lwów — Borysław dałby się obecnie rozwiązać jedynie przez uruchomienie wagonów motorowych. Wagony te będą miały z pewnością znaczną frekwencję i zastąpią znakomicie zniesiony skutkiem braku rentowności pociąg pośpieszny na przestrzeni Lwów — Borysław.

Przestrzeń Lwów — Krosno — Jasło. Zagłębie zachodnie wykazuje coraz większą aktywność i wzmożony ruch wiertniczy. Pomimo to połączenia kolejowe Lwowa z tem Zagłębiem są niewystarczające. Zasadniczym postulatem przemysłu naftowego jest utrzymanie w ciągu całego roku przyśpieszonego pociągu podkarpackiego, turystycznego, odchodzącego ze Lwowa w godzinach rannych w kierunku na Sambor — Jasło — Nowy Sącz, i równocześnie z zachodu do Lwowa na tej samej przestrzeni.

Dr. Tadeusz MIKUCKI
Krajowe Towarzystwo Naftowe

Zagadnienia socjalne w przemyśle naftowym

W przemyśle naftowym w Polsce pracuje w chwili obecnej około 14-to tysięczna rzesza robotnicza. Cyfra to poważna, a fakt, że w okresie, w którym tak trudno o pracę, znalazło ją i żyje z niej w naszej gałęzi produkcji, licząc z rodzinami, kilkadziesiąt tysięcy ludzi, jest jednym z dalszych dowodów znaczenia przemysłu naftowego dla całości naszego życia gospodarczego.

Dlatego też, omawiając szereg najistotniejszych spraw naszego przemysłu, nie możemy przejść do porządku dziennego nad kwestją robotniczą i związanemi z nią zagadnieniami natury socjalnej, lecz musimy poświęcić problemowi pracy w przemyśle naftowym tyle czasu, by bodaj pobieżnie przedstawić historję stosunków między pracodawcami a robotnikami naftowemi w ostatnich latach, omówić sytuację dziesiejszą oraz wyciągnąć kilka wniosków ogólniejszej natury.

*

Za czasów austrjackich nie istniały w przemyśle naftowym umowy zbiorowe, któreby normowały całokształt stosunków między przedsiębiorstwem a robotnikiem. Każde przedsiębiorstwo płaciło swych robotników wedle norm własnych, aczkolwiek i wtedy już wysokość płac w odniesieniu do poszczególnych kategoryj robotników, pracujących w poważniejszych przedsiębiorstwach, oparta była na pewnych uzualnych normach. Czas pracy wynosił 12 godzin, wobec czego istniały tylko dwie zmiany robotnicze, czyli t. zw. „szychty“. Dopiero na krótko przed wojną wprowadzono 8-mio godzinny dzień pracy.

Po wybuchu wojny światowej, dostała się, jak wiadomo, prawie cała Małopolska, a z nią i wszystkie zagłębia naftowe, pod okupację rosyjską. Okupacja ta trwała do połowy r. 1915, a po uwolnieniu zajętych obszarów przez wojska austrjackie, poddano cały przemysł naftowy — w zrozumieniu jego ważności dla dalszego przebiegu wojny — pod władzę specjalnych komend wojskowych (Rohoelabschubkomando). Władze te, pragnąc zabezpieczyć sobie spokój w zagłębiach, utrzymywały z jednej strony żelazną dyscyplinę wśród robotników, którzy podlegali w pewnej mierze przepisom wojskowym, z drugiej zaś starały się zjednać sobie umysły robotnicze przez zaprowadzenie jednolitych, podwyższonych w stosunku do poprzednich, norm wynagrodzenia oraz przez stworzenie specjalnych magazynów żywnościowych, z których każdy robotnik otrzymywał co tydzień wyznaczoną sobie rację produktów. Austrjacka komenda „odwozu ropy“ wydała normy żywnościowe nietylko dla zagłębia borysławskiego, lecz i dla innych zagłębi, i odtąd obowiązuje wynagrodzenie za pracę płatne częściowo tylko w gotówce, a natomiast w znacznej części w deputacie żywnościowym i odzieży.

Za czasów przejściowej okupacji naszych wschodnich zagłębi naftowych przez wojsko ukraińskie system ten został naogół utrzymany, i robotnicy otrzymywali wówczas również część wynagrodzenia w produktach żywnościowych.

Po objęciu Małopolski wschodniej przez wojska polskie utrzymany został prowizorycznie system stworzony przez władze austrjackie: powstaje więc polska „Komenda Odwozu Ropy“, która obejmuje sprawę aprowidowania robotników i nadzór nad kopalniami. Ze względu na trudności aprowizacyjne w kraju, wyniszczonym długoletnią wojną, powstaje następnie w Borysławiu Komitet Aprowizacyjny dla zagłębia naftowego, którego zadaniem jest aprowidowanie pracowników naftowych.

Jesienią 1919 r. rozpoczynają się pertraktacje między pracodawcami, a robotnikami celem doprowadzenia do skutku pierwszej umowy zbiorowej. Umowa ta podpisana zostaje dnia 25 września 1919 r., i stanowi pierwowzór dla umów następnych, a w szczególności dla zasadniczej umowy zbiorowej z dnia 19 listopada 1922 r., która na długi czas unormowała stosunki w przemyśle naftowym. Nadmienić należy, że w międzyczasie stosunki żywnościowe polepszyły się tak dalece, że nie widziano potrzeby uciekania się do rozdzielania żywności w naturze, co w praktyce nastręczało duże trudności i prowadziło niejednokrotnie do niezadowolenia. Normy żywnościowe były bowiem jednolite dla wszystkich robotników, uprzywilejowani więc byli w ten sposób robotnicy niższych kategoryj, posiadający liczne rodziny, w tym wypadku bowiem wartość pobranego deputatu przewyższała nawet niekiedy zarobki robotnika wyższej kategorji, który nie posiadał rodziny.

W umowie z roku 1922 obowiązuje już wyłącznie wynagrodzenie gotówkowe. Umowa ta podzieliła robotników zasadniczo na cztery kategorje, przewidując dla każdej płace szychtowe oraz normując świadczenia w naturze, jak mieszkanie, opał i światło, określiła dalej czasy urlopów i kwestję wypowiedzenia pracy, a wreszcie ustanowiła t. zw. „Komisję dla regulacji płac“, której istnieniu przemysł naftowy zawdzięcza niewątpliwie długie stosunkowo okresy spokojnej pracy, wolnej od tarć i strejków, tak częstych wówczas w innych gałęziach wytwórczości. W umowie tej postanowiono bowiem, że zarówno zarobek szychtowy jak i ryczałty miesięczne

podlegają fluktuacji, w zależności od wysokości kosztów utrzymania, wedle następujących zasad: 75% poborów reguluje się wedle stanu „drożyzny“ artykułów spożywczych, a 25% wedle stanu „drożyzny artykułów odzieżowych. Podkreślić muszę, że w ten sposób stosowana umowa przetrwała do końca lutego 1930 r.

Po tej umowie nastąpił szereg protokołów dodatkowych, któremi zmieniano poszczególne postanowienia umowy z dnia 19 listopada 1922 r.

I tak pewne modyfikacje tej zasadniczej umowy zawiera protokół z dnia 26 marca 1930 r., następnie protokół z dnia 5 marca 1931 r., wreszcie protokół z dnia 4 grudnia 1931 r. Pomijam postanowienia tych protokołów, których omówienie zabrałoby nam zbyt wiele czasu, a nadmieniam, że następna umowa zbiorowa zawarta została dopiero dnia 20 września 1932 roku z ustaleniem nowych stałych już płac, bez uwzględnienia fluktuacji kosztów utrzymania.

Ta sama umowa zbiorowa odnowiona została następnie dnia 22 sierpnia 1933 r. na tych samych warunkach do dnia 31 sierpnia r. 1934, wreszcie dnia 29 września 1934 r. prolongowano wspomnianą umowę do dnia 31 marca 1936 r. z tą tylko zmianą, że płace obniżone zostały od dnia 1 października 1934 r. począwszy o 1%, a wynagrodzenie za dwie pierwsze godziny nadliczbowe wynosić będzie zgodnie z ustawą w dni powszednie 25% płacy dniówkowej, zaś w niedziele i święta 50% płacy dniówkowej. W ten sposób zmieniona umowa zbiorowa z dnia 20 września 1932 r. obowiązuje zatem w chwili obecnej.

*

Przedstawiwszy pokrótce stosunki robotnicze panujące w latach ubiegłych, zastanowimy się skolei nad sytuacją obecną

O ile chodzi o szczegółowe dane obecnego stanu zatrudnienia w przemyśle naftowym, to dysponujemy w tej mierze dokładnemi cyframi z końca listopada z. r. Wedle oficjalnych danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Izby Pracodawców, pracowało w przemyśle naftowym z końcem listopada ogółem 13 381 ludzi, z czego na przemysł kopalniany przypada 10 096, natomiast na przemysł rafineryjny 3 285 robotników.

Porównując te cyfry z latami ubiegłemi, skonstatować musimy, że ogólna ilość robotników zatrudnionych w przemyśle naftowym ulegała, jak zresztą niemal we wszystkich przemysłach, obniżce.

I tak zatrudnionych było:

w roku	1928	16 831	robotników
„ „	1929	16 062	„
„ „	1930	14 905	„
„ „	1931	13 643	„
„ „	1932	13 231	„
„ „	1933	12 389	„
„ „	1934	12 722	„
„ „	1935	13 381	„

Z zestawienia tego wynika, że liczba naszych robotników malała w okresie od r. 1928 do 1933. W roku 1934 widać pewien lekki wzrost w stanie zatrudnienia, który potęguje się w r. 1935. W roku ubiegłym zatrudnialiśmy już o okrągło 1 000 robotników więcej niż w r. 1933.

Obserwując poszczególne działy przemysłu naftowego widzimy, że zatrudnienie w dziale kopalnianym spadało w przytoczonym okresie dużo silniej niż w dziale rafineryjnym, w ostatnich jednak latach kopalnictwo wykazuje pewien wzrost w zatrudnieniu, podczas gdy ilość robotników zajętych w przemyśle rafineryjnym ulega nadal zmniejszeniu. Duży spadek ilości zatrudnienia wykazują kopalnie wosku, które ze stanu 1 150 ludzi w r. 1923, spadły na 307 robotników w listopadzie z. r., przyczem zaznaczyć należy, że miesiąc ten pod względem ilości robotników, pracujących w kopalnictwie woskowem, nie jest najgorszym, gdyż były okresy, w których zatrudnienie robotników woskowych było jeszcze niższe. Przemysł gazolinowy zatrudnia przeciętnie 320 robotników, wykazując stały wzrost zatrudnienia, którego tempo osłabło jednak w latach ostatnich.

W poszczególnych zagłębiach pracowały w listopadzie z. r. następujące ilości robotników:

Zagłębie	Borysławskie	5 895	robotników
„	Jasielskie	3 098	„
„	Stanisławowskie	1 103	„
	Razem	10 096	robotników

Analizując szczegółowo cyfry zatrudnienia w przemyśle naftowym widzimy, że od okresu wysokiej konjunktury w przemyśle naftowym, która przetrwała do r. 1930, zmniejszył się stan zatrudnienia do chwili obecnej o około 1 500 robotników, t. j. okrągło o 10%.

W czasach dawniejszych, gdy ruch wiertniczy i eksploatacyjny był dużo żywszy niż obecnie, a technika wydobywania ropy mniej usprawniona, była ilość robotników zatrudnionych w przemyśle naftowym znacznie wyższa. W r. 1921, 1922 i 1923 zatrudniał przemysł ponad 22 000 robotników. Okresu tego nie możemy jednak przyjąć za podstawę normalną w naszych obliczeniach, wiadomo bowiem, że był to okres dewaluacji marki, w którym stan zatrudnienia we wszystkich przemysłach był niezmiernie wysoki. Odrzuciwszy więc ten wyjątkowy okres, jako niemiarodajny, skonstatować musimy, że nie było w naszej gałęzi wytwórczości tak silnych masowych redukcyj robotniczych, jak w innych rodzajach przemysłu, skoro spadek zatrudnienia między okresem wysokiej konjunktury a dniem dzisiejszym wynosi około 10%.

*

Przypatrzemy się teraz skolei umowie zbiorowej obowiązującej obecnie w przemyśle naftowym. Wzajemny stosunek między pracodawcami a robotnikami uregulowany został umową zbiorową, zawartą z jednej strony przez siedem du-

żych przedsiębiorstw naftowych, t. j. „Galicję“, „Gazy Ziemne“, „Limanowę“, Koncern „Małopolska“, „Polmin“, „Standard Nobel“ i „Vacuum Oil Company“, z drugiej zaś strony przez Centralny Związek Górników w Polsce, Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego i Centralny Związek Przemysłu Metalowego w Polsce. Umowa ta zawarta została dnia 20 września 1932 r. i była następnie parokrotnie prolongowana oraz zmieniana w poszczególnych swoich postanowieniach. Niemniej stanowi ona jednak do dziś dnia podstawę wzajemnych stosunków między firmami a personalem robotniczym.

Jakkolwiek umowa ta zawarta została jedynie pomiędzy siedmiu wymienionemi przedsiębiorstwami z jednej strony, a reprezentantami robotników z drugiej, to jednak postanowienia jej i cennik stanowią podstawę dla innych przedsiębiorstw naftowych, z których część przestrzega postanowień wymienionej umowy zbiorowej, część zaś, zwłaszcza mniejsze przedsiębiorstwa, płaci robotników swoich wedle indywidualnie umówionych stawek. Jest to objaw niewątpliwie niepożądany, z drugiej jednak strony zupełnie zrozumiały, bo jasną jest rzeczą, że drobne przedsiębiorstwa, eksploatujące minimalne ilości ropy, a tem samem stojące na granicy rentowności, nie mogą opłacać stawek ustanowionych przez umowę zbiorową, bo musiałyby w większości wypadków zamknąć niezwłocznie swe przedsiębiorstwa dla zbyt wysokich kosztów ruchu. O szczegółową statystykę w tym wypadku trudno, nie popełnimy jednak rażącej omyłki, określając ilość robotników płaconych niżej stawek przewidzianych w umowie zbiorowej z roku 1932 na 20—25% ogółu zajętych w przemyśle naftowym.

W umowie tej ujęci zostali w osobne grupy robotnicy kopalniani, warsztatowi i rafineryjni. W każdej z tych grup istnieją cztery kategorje płac, normujące równomiernie płace dla wszystkich robotników, zaliczonych do danej kategorji. Płace te składają się z płac dniówkowych, z miesięcznych dodatków ryczałtowych dla poszczególnych kategoryj, oraz dodatków, „za odpowiedzialność“ dla wiertaczy, pozatem zaś otrzymują robotnicy mieszkanie w naturze względnie ryczałt mieszkaniowy, oraz opał i światło w naturze, względnie odpowiednie reluta pieniężne.

Niektóre kategorje robotników otrzymują ubrania ochronne.

Płace dniówkowe przedstawiają się w zagłębiu borysławskiem w poszczególnych kategorjach następująco:

Kategorja	I.	Zł. 6.86
„	II.	„ 5.40
„	III.	„ 3.73
„	IV.	„ 2.19

Oprócz płac dniówkowych otrzymują robotnicy ryczałty miesięczne, które wynoszą dla I kategorji Zł. 30,08, dla II kat. Zł. 18,07, dla III. kat. Zł. 17,33 i dla IV. kat. Zł. 6,45. Wiertacze otrzymują ponadto dodatek „za odpowiedzialność“ w kwocie Zł. 34,20 względnie 17,40 złotych.

W danej chwili interesuje nas jednak nietylko wysokość dziennych zarobków poszczególnego robotnika, ale w równej mierze jego ogólny, przeciętny zarobek miesięczny.

Otóż przeciętne zarobki miesięczne przedstawiają się w poszczególnych kategorjach w sposób następujący:

	Borysław	Krosno	Bitków
I. kategorja	Zł. 270,08	Zł. 264,98	Zł. 293,90
II. kategorja	„ 180,07	„ 171,67	„ 200,59
III. kategorja	„ 129,23	„ 120,83	„ 149,75
IV. kategorja	„ 72,15	„ 64,05	„ 78,52

Nie uwzględniono tu wartości mieszkania, opału i światła, które robotnicy otrzymują zasadniczo w naturze, nie uwzględniono też premij jak: metrowe, cysternowe i kubikowe, oraz premij za zamknięcie wody, postawienie rur lub dowiercenie otworu, mających charakter zupełnie specjalny.

Należy tu dodać, że wiele robotników otrzymuje płace wyższe od określonych umową zbiorową. Jest to tak zw. „arystokracja robotnicza“ której zarobki, jako przekraczające znacznie przeciętne normy, nie zostały wzięte w rachubę w przytoczonych obliczeniach.

W okresie dobrej konjunktury były zarobki robotnicze w naszej gałęzi przemysłu bardzo pokaźne. Dobry wiertacz zarabiał miesięcznie od 400 do 600 złotych, a gdy dołączyły się do tego specjalne premje, zarobek jego miesięczny przekraczał niekiedy nawet Zł. 1 000. Inne kategorje zarabiały również poważne kwoty, a nawet najniższa IV kategorja, t. j. chłopak do posyłek, zarabiał przeszło Zł. 100. Dziś oczywiście ogólne zarobki uległy obniżce, zmalały bowiem płace dniówkowe, przedewszystkiem jednak redukcji uległa ilość zaliczalnych miesięcznie „szycht“ i obniżyły się do minimum t. zw. „ekstrówki“, t. j. praca ponad 8 godzin, które były dawniej płatne podwójnie i które stanowiły dla robotników poważny dodatek.

Porównując płace robotnicze w przemyśle naftowym z płacami w innych przemysłach, dochodzimy do wniosku, że płace nasze i zarobki robotników naftowych są w największej ilości wypadków wyższe niż w innych gałęziach wytwórczości. Omawiając zarobki robotników naftowych nie można też powstrzymać się od uwagi, że nawet dzisiejsza ich wysokość jest bardzo znaczna w stosunku n. p. do uposażeń pracowników państwowych czy samorządowych.

Na porównanie zasługują też zarobki robotnicze w zestawieniu z ceną ropy i utargiem produktów naftowych.

I tak widzimy, że w okresie od stycznia 1930 roku, a więc od roku w którym sytuacja przemysłu naftowego zaczęła się wyraźnie pogarszać, do stycznia roku bieżącego spadła płaca szychtowa robotników o 18,3%, poszczególne kategorje zarabiały bowiem:

		I. kateg.	II. kateg.	III. kateg.	IV. kat.
W styczniu	1930 r.	Zł. 8,40	Zł. 6,61	Zł. 4,56	Zł. 2,64
„ „	1936 „	„ 6,86	„ 5,40	„ 3,73	„ 2,19

Równocześnie kosztowała ropa marki Borysław w styczniu 1930 roku Zł. 1 894.— za cysternę, a w styczniu br. Zł. 1 350.—, — cena ropy spadła więc równocześnie o 28,8%.

Jeszcze niekorzystniej dla przemysłu wypada, jeżeli zestawimy wartość utargu z jednej cysterny produktów w roku 1930 i obecnie. W r. 1930 uzyskiwano ze sprzedaży 10 000 kg produktów przeciętnie Zł. 3 530.—, podczas gdy w r. 1935 otrzymywało się średnio zaledwie Zł. 2 305.—. Spadek wynosi tu aż 35%.

Pozatem sytuacja przemysłu naftowego jest jeszcze o tyle gorsza, że równocześnie spadła także ilość wydobywanej ropy, a co zatem idzie i przeróbki rafineryjnej, tak, iż globalny utarg przemysłu naftowego obniżyły się z 206 miljonów złotych w roku 1930 na 112,5 miljonów złotych w r. 1935 t. j. o 45%.

Należy tu dodać, że gdyby ruchomy mnożnik „drożyźniany“, będący podstawą umowy zbiorowej w ciągu kilkunastu lat, a niestosowany już od roku 1932, stanowił nadal podstawę do obliczania i ustalania płac robotniczych, to płace te byłyby dziś o 19,72% niższe. Widzimy więc, że realna wartość płac robotniczych w przemyśle naftowym wzrosła w ciągu ostatnich czterech lat wskutek ich stabilizacji i równoczesnego spadku kosztów utrzymania o blisko 20%.

*

Mówiąc o obowiązującej obecnie umowie zbiorowej, nie można pominąć faktu, że daje ona robotnikom większe korzyści niż ustawa, przewiduje bowiem szereg świadczeń ze strony pracodawców, które ustawa normuje w sposób dla świata pracy mniej korzystny.

Odnosi się to w pierwszej linji do urlopów i okresu wypowiedzenia. I tak w myśl ustawy z dnia 18 maja 1922 r. przysługuje robotnikowi urlop 8-dniowy, o ile pracuje rok bez przerwy w danem przedsiębiorstwie, a 15-to dniowy, o ile praca trwa trzy lata bez przerwy.

Natomiast umowa zbiorowa normuje tę rzecz inaczej, przyjmując zasadniczo ustawowy okres trwania urlopu, postanawiając jednak ponadto, że robotnik po 10-ciu latach pracy w tej samej firmie otrzymuje 21 dni urlopu.

Również okres wypowiedzenia unormowany został w naszej umowie zbiorowej korzystniej dla robotników niż w ustawie. Umowa zbiorowa przewiduje bowiem wprawdzie zaosadniczo 14-dniowe wypowiedzenie, lecz przyznaje czterotygodniowe wypowiedzenie, o ile odnośny robotnik pracował w danem przedsiębiorstwie ponad 2 lata, sześciotygodniowe przy 4 do 6-o letniej pracy w danem przedsiębiorstwie, oraz 8-tygodniowe wypowiedzenie przy trwaniu stosunku służbowego powyżej lat 6-ciu. Ustawa natomiast zna tylko 14-to dniowe wypowiedzenie.

Osobnem świadczeniem na rzecz robotników, przyjętem przez pracodawców w umowie zbiorowej, jest wpłacanie 1% od płac dniówkowych i ryczałtów miesięcznych na Fundusz Budowy Domów Ludowych. Przypadające na ten cel kwoty obliczane są skrupulatnie w listach płacy i przekazywane regularnie Funduszowi. Stanowi to dalsze poważne świadczenie ze strony przedsiębiorstw naftowych na rzecz świata robotniczego.

*

Nie należy jednak sądzić, że świadczenia ze strony przemysłu na rzecz robotników ograniczają się li tylko do tego, co ten przemysł w myśl ustawy świadczyć musi, czy też do czego się w umowie zbiorowej zobowiązał.

Istnieje w każdem przedsiębiorstwie naftowem uzualna grupa świadczeń w postaci t. zw. premij. Wysokość ich zależy od uznania dyrekcji, a premje te stanowią bardzo poważny dodatek do normalnego uposażenia robotnika.

Premje takie płacone są za dowiercenie produkcji, a uzależnione są zwykle od ilości uzyskanej ropy. W niektórych przedsiębiorstwach płaci się ponadto premje za należyte wykończenie pewnych trudniejszych robót wiertniczych, jak za należyte zabicie wody, wyinstrumentowanie zagwożdżonego otworu, ustawienie oznaczonej dymenzji rur w pewnej głębokości i t. p.

Oprócz kategorji świadczeń pieniężnych na rzecz robotników, o której wyżej była mowa, istnieje jeszcze dalsza dziedzina świadczeń zupełnie dobrowolnych, które przemysł wziął na siebie w poczuciu obowiązku społecznego, z którychto świadczeń kńorzystają w pierwszej linji robotnicy i ich rodziny. Do kategorji tej należą sierocińce i ochronki dla dzieci robotników, które powstały kosztem przemysłu naftowego i w zupełności lub w przeważnej mierze przez przemysł są utrzymywane, a także szkolnictwo zawodowe. Średnia Szkoła Techniczna w Drohobyczu, w której kształcą się dzieci robotników naftowych, zbudowana została kosztem przemysłu naftowego i utrzymywana jest dzięki jego subwencjom. Świeżo powstała Szkoła Wiertnicza w Jaśle zawdzięcza swe istnienie również wpłatom ze strony przemysłu. Gmach gimnazjum borysławskiego, ochronka im. św. Barbary w Borysławiu i szereg innych placówek o charakterze społecznym, jak stadjon sportowy, poradnia psychotechniczna, łaźnie i t, p., z których przedewszystkiem korzystają robotnicy i ich rodziny, powstały przy wydatnem poparciu ze strony przemysłu.

Nie można też pominąć, że poważniejsze przedsiębiorstwa naftowe wypłacają w wielu wypadkach swym starym długoletnim a niezdolnym już do pracy robotnikom, specjalne renty.

Wydatki na powyższe cele stanowią poważny odsetek w ogólnych kosztach przemysłu i zasługują na podkreślenie.

*

Przedstawiając stosunki i warunki pracy w przemyśle naftowym nie można pominąć jeszcze jednej bardzo ważnej kwestji, a mianowicie sprawy bezpieczeństwa pracy we wszystkich naszych zakładach.

Pod tym względem przemysł naftowy, a jeszcze bardziej kopalnie wosku ziemnego, cieszyły się ongiś smutną sławą. Czasy te należą dziś do zamierzchłej przeszłości. Bezpieczeństwo pracy wzrasta u nas z roku na rok, a na ten pocieszający fakt składa się szereg przyczyn. Ograniczenie i zmniejszenie ruchu wiertniczego, a także eksploatacyjnego, w porównaniu do lat ubiegłych, jest pierwszą naturalną przyczyną, która pociągnęła za sobą zmniejszenie się ilości nieszczęśliwych wypadków. Produkcja nasza jest obecnie spokojniejsza i w zupełności opanowana — nie mamy szybów eruptywnych o wydajności kilkudziesięciu cystern dziennie, co przed wojną było zjawiskiem częstem. Olbrzymie ilości ropy, której produkcji niejednokrotnie opanować nie było można, płynące okolicznemi potokami i rowami, stanowiły nieustanne niebezpieczeństwo, a silne gazy, wypuszczane wówczas w powietrze, stanowiły materjał tak łatwo zapalny, że po każdej niemal burzy paliło się po kilka kopalń. Dziś gazy są ujęte i odprowadzone, a fakt ten wpłynął bardzo dodatnio na zmniejszenie się wypadków przy pracy.

Przedewszystkiem jednak i w pierwszej linji wymienić tu należy stosowanie w szerokiej mierze urządzeń ochronnych, ścisłe przestrzeganie przepisów oraz pracę personelu kierowniczego i nadzorczego nad uświadamieniem robotnika o grożących mu niebezpieczeństwach.

Wszystkie te okoliczności wpłynęły na to, że ilość poważniejszych obrażeń przy pracy jest już w naszem przemyśle bardzo niewielka, a wypadki śmiertelne należą do zupełnej rzadkości.

Zasługuje też na podkreślenie fakt, że niema w naszym przemyśle typowych chorób zawodowych, tak powszechnych w innych gałęziach produkcji. Jedyną chorobą zawodową, która u nas występuje, jest t. zw. „świerzb parafinowy“, zwany niesłusznie „rakiem“, występujący sporadycznie u robotników pracujących w parafiniarniach, przy niezachowaniu przepisów higjenicznych i czystości. Cierpienie to nie jest zresztą groźne i jest łatwe do wyleczenia.

*

Osobny problem w całokształcie spraw socjalnych stanowi kwestja ubezpieczeń społecznych. Na wstępie zaznaczyć muszę, że dzielnica nasza ma w tym kierunku ustaloną tradycję. U nas właśnie powstał Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, u nas istniały oddawna Kasy Chorych, istniał wreszcie Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z siedzibą we Lwowie. Instytucje te posiadały swe własne majątki, powstałe ze składek ubezpieczonych, gospodarowane były oszczędnie i celowo, oraz oddawały ubezpieczonym prawdziwe i znaczne usługi. Nie można też pominąć faktu, że scentralizowanie tych instytucyj we Lwowie miało doniosłe znaczenie zarówno dla gospodarczego, jak i politycznego życia naszych ziem południowo-wschodnich.

Dziś stoimy niestety wobec zupełnej nieomal ruiny naszego systemu ubezpieczeń. Majątki naszych instytucyj ubezpieczeniowych zużyte zostały w dużej mierze na pokrycie niedoborów ubezpieczeniowych tych dzielnic, które ubezpieczeń poprzednio u siebie nie miały. Przerost administracji, a niejednokrotnie także nieudolna gospodarka sprawiły, że ubezpieczony przy wysokich stawkach, które opłacać musi, nie odnosi z ubezpieczenia nieomal żadnych korzyści. W kasach chorych traktuje się pacjentów szablonowo, zapisując chorym najtańsze, domowe niemal środki, a pobudowane olbrzymim kosztem sanatorja i gmachy stoją nierzadko puste, choć chorych, którzyby powinni korzystać z tych urządzeń, jest ilość ogromna.

Spośród istniejących rodzajów ubezpieczeń najwięcej może daje robotnikowi ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. Należy jednak podkreślić, że stawki płacone przez nasz przemysł są tu nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do bezpieczeństwa pracy, istniejącego w przemyśle naftowym.

Nie wdając się w szczegóły zaznaczyć musimy, że cały istniejący obecnie system ubezpieczeniowy jest niezmiernie kosztowny, i że nie daje on pracownikowi naprawdę realnych korzyści. Zdajemy sobie sprawę z tego, że problem ten nie jest łatwy do rozwiązania, niemniej jednak z całym naciskiem domagać się musimy — podobnie jak inne przemysły — jaknajszybszego i gruntownego zreformowania naszych ubezpieczeń socjalnych.

Reforma ta powinna pójść po linji wydatnego powiększenia świadczeń na rzecz ubezpieczonych, przy równoczesnem obniżeniu kosztów administracji, czego zresztą jednogłośnie domaga się również świat pracy, w dzisiejszym bowiem stanie marnują się olbrzymie kwoty, płacone zarówno przez przemysł jak i ubezpieczonych, nie przynosząc nikomu korzyści.

*

Na zakończenie mego referatu poświęcić pragnę kilka słów charakterystyce naszego robotnika i wyciągnąć stąd pewne ogólne wnioski.

Robotników naftowych zaliczyć można, o ile chodzi o środowiska z których pochodzą, do dwóch grup. Do pierwszej należą robotnicy pochodzący ze wsi, i to przeważnie z krośnieńskiego i jasielskiego, gdzie najczęściej posiadają własne gospodarstwa rolne. Z nich rekrutują się głównie wiertacze i pomocnicy szybowi, a jest to element pojętny, wytrwały i zamiłowany w swoim zawodzie. Sława polskiego wiertacza, pochodzącego z tych właśnie t. zw. „mazurów“, jest zresztą ugruntowana nietylko u nas, ale dosłownie w całym świecie. Swą zapobiegliwością i pracą dochodzą nieraz do znacznej zamożności, a zarobione pieniądze obracają przeważnie na powiększenie swoich gospodarstw rolnych.

Druga grupa robotników, to robotnik w znacznej większości niewykwalifikowany, lub niżej kwalifikowany, pochodzący z ośrodka raczej miejskiego, jakiem jest zagłębie drohobyckie. Sytuacja ekonomiczna tej drugiej grupy robotników jest oczywiście gorsza, gdyż zarabiają mniej i nie posiadają tego zabezpieczenia, które daje własny kawałek ziemi.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że robotnicy naftowi nie są naogół podatni hasłom wywrotowym, a komunistów mamy, zwłaszcza w kopalnictwie, znikomą ilość. Większość robotników to socjaliści należący do P. P. S. Próby zorganizowania w naszych zagłębiach innych partyj dotychczas zawodziły. Tu należy wymienić nieudałą próbę założenia przed laty Narodowej Partji Robotniczej, czyli N. P. R., która nie doczekała się większej ilości zwolenników, i wkrótce zakończyła swój żywot. Ostatnio wyłoniony obóz Z. Z. Z. jest wprawdzie nieliczny, zaczyna jednak w życiu robotniczem odgrywać pewną rolę.

Wzajemne stosunki praocodawców i robotników cechuje naogół obustronne zaufanie. Główną rolę odgrywa tu pewna tradycja — robotnicy pracują lata całe w tej samej firmie, stąd między kierownictwem kopalni czy przedsiębiorstwa a robotnikami wytwarza się zasadniczo atmosfera pewnej zażyłości, oparta na wzajemnem zainteresowaniu i życzliwości. Poważniejsze zatargi są u nas objawem rzadkim i nie miewają podłoża politycznego; przebieg nielicznych strajków był spokojny. Przewódcy robotników panują naogół nad masą robotniczą, skutkiem czego niema u nas wypadków niszczenia mienia firmowego, lub dzikich ekscesów, o których słyszy się niekiedy w innych przemysłach. Warsztat pracy jest u nas zawsze szanowany i ceniony, co świadczy dobrze o uświadomieniu gospodarczem i wyrobieniu naszych robotników.

Konstantując naogół rzeczowe i życzliwe ustosunkowanie się robotników naftowych do pracodawców, stwierdzić musimy, iż jest ono bądź co bądź uzasadnione tym w pierwszej linji faktem, że robotnik naftowy i jego siły nie były nigdy w naszej gałęzi produkcji przedmiotem wyzysku. Robotnik nasz pracował i pracuje — dziś niewątpliwie jeszcze intensywniej niż do niedawna, bo etaty robotnicze są mniejsze — niemniej jednak i dziś zajęcie to niema charakteru pracy ponad siły, bezwzględnej, rujnującej zdrowie i robiącej z człowieka bezduszną maszynę. Robotnicy naftowi odczuwają tę różnicę między ich położeniem, a położeniem robotników w innych przemysłach i dają niejednokrotnie wyraz w rozmowach z pracodawcami, iż cenią sobie ten sposób pojmowania pracy przez reprezentantów naszych przedsiębiorstw.

Na pomyślne ułożenie się stosunków między pracodawcami i robotnikami wpływa wreszcie i ten fakt, że robotnicy muszą uznać, iż wielokrotne obniżki cen produktów naftowych, przeprowadzone w ostatnich latach, nie odbiły się dotychczas prawie zupełnie na wysokości ich płac, a pomimo tak niebywale ciężkiej sytuacji finansowej naszych przedsiębiorstw nie padło z naszej strony od szeregu miesięcy ani jedno słowo za obniżką płac.

Przedstawione wyżej okoliczności dowodzą, że stosunki między przedsiębiorstwami i robotnikami w przemyśle naftowym uznać należy za dobre i poprawne.

Postulaty przemysłu naftowego

przedstawione na posiedzeniach Komisji Międzyministerjalnej dla zbadania spraw przemysłu naftowego w dniach 21 i 22 sierpnia 1936 r. we Lwowie

I. Kopalnictwo naftowe.

1. Cena ropy surowej i produktów finalnych. — Motoryzacja.

Utrzymanie oraz poprawa ceny ropy naftowej i polepszenie utargu produktowego przez rzeczywiste rozwiązanie zagadnienia motoryzacji kraju.

Sytuacja przemysłu naftowego, a zwłaszcza niepokojący spadek produkcji i brak rezerw terenowych, wymaga rozwinięcia ruchu wiertniczego w skali szerokiej i prowadzenia głębokich oraz kosztownych wierceń. Obecna cena ropy i utarg produktowy nie dają przedsiębiorstwom wystarczających środków pieniężnych na ten cel.

2. Mieszanki spirytusowe.

Zwolnienie przemysłu naftowego od obowiązku odbioru spirytusu i stosowania go do celów napędowych.

Stosowanie spirytusu do celów napędowych obciąża nadmiernie przemysł naftowy, gdyż wypiera taką samą ilość benzyny na eksport, pogarsza zatem znacznie jego utarg produktowy. Szkody, jakie wyrządza przemysłowi naftowemu stosowanie spirytusu do celów napędowych — są zupełnie niewspółmierne do korzyści rolnictwa. Również Skarb Państwa traci na tej zamianie poważne sumy. Sprawa ta jest w roku bieżącym specjalnie ważna wobec tego, że: a) w roku 1937 kończy się umowa przemysłu naftowego z Państwowym Monopolem Spirytusowym i b) Czechosłowacja odmiawia odbioru naszej benzyny.

3. Uruchomienie Funduszu Wiertniczego.

Uruchomienie w jaknajkrótszym czasie funduszu popierania wiertnictwa naftowego w ramach ustawy z dnia 18 marca 1932 r. Dz. U. Nr. 30, poz. 306.

Zachodzi pilna potrzeba bezpośredniej pomocy pieniężnej dla mniejszych i słabszych przedsiębiorstw kopalnianych, które własnemi środkami nie są w możności utrzymać ruchu wiertniczego.

4. Cena rur wiertniczych.

Obniżenie ceny rur wiertniczych.

Dotychczas przemysł kopalniany posługiwał się w bardzo znacznej części rurami używanemi, wyciąganemi z otworów likwidowanych. Obecnie rury używane są już na wyczerpaniu i dlatego sprawa potanienia rur nowych i udostępnienia ich przemysłowi naftowemu jest szczególnie ważna, gdyż rury te przy cenach obecnych są dla przemysłu kopalnianego niedostępne.

5. Cena opału gazowego na kopalniach.

Potanienie opału gazowego i rozwiązanie w tym celu kartelu zawartego między S. A. „Gazolina“ i P. F. O. M. „Polmin“.

Opał zajmuje w kosztach wiercenia i eksploatacji pozycję poważną. Gaz dostarczany dla celów opałowych w zagłębiu borysławskiem jest zbyt drogi. W zagłębiu tem obowiązuje obecnie układ kartelowy, zawarty między S. A. „Gazolina“ i Państwową Fabryką Olejów Mineralnych „Polmin“, — który winien być rozwiązany.

6. Ustawa górniczo-naftowa.

Znowelizowanie ustawy górniczo - naftowej przez wprowadzenie autorytatywnego rozjemstwa władz górniczych w kwestjach spornych, dotyczących nabywania i prolongaty praw naftowych, oraz w celu obniżenia zbyt dla kopalnictwa uciążliwych bruttów naftowych i opłat terenowych.

Wskutek opornego stanowiska właścicieli gruntów oraz z innych przyczyn, niezależnych od woli przemysłowca naftowego natrafia zarówno nabywanie jak i prolongata praw naftowych na znaczne a często niepokonalne trudności, zwłaszcza jeśli chodzi o większe obszary i ich komasację — oraz o odnowienie praw naftowych na objektach kopalnianych już eksploatowanych. Również brutta naftowe są zbyt wysokie, i uregulowanie ich w sensie zniżenia tego ciężaru staje się pilną koniecznością. Nowela wprowadzająca, — przy utrzymaniu obowiązującej dziś zasady akcesji, — rozjemstwo władz górniczych, doprowadziłaby do usunięcia szkodliwych stron systemu akcesyjnego, bez wprowadzenia gwałtownych zmian w tym systemie; nowelizacja taka mogłaby być przejściem do późniejszej kompletnej reformy ustawodawstwa górniczo-naftowego.

7. Państwowy Fundusz Wiertniczy.

Utworzenie funduszu wiertniczego w ramach budżetu państwowego w celu premjowania wierceń naftowych.

Obecna cena ropy jak i utarg produktowy, nie są wystarczające dla utrzymania i rozwinięcia ruchu wiertniczego w rozmiarach, zapewniających odkrycie i utrzymanie wystarczających rezerw terenowych, wobec czego zachodzi konieczność premjowania wierceń naftowych w ramach budżetu państwowego do chwili odkrycia nowych terenów ropodajnych.

II. Zagadnienia poszukiwawcze.

1. Zbieranie rdzeni.

Zarządzenie zbierania rdzeni wszystkich wierceń, także pozanaftowych i kompletne opracowanie rdzeni zarówno już zebranych, a jeszcze nieopracowanych, jak też i nowych.

W ciągu szeregu lat wykonano i wykonuje się nadal dla różnych celów wiercenia na całym obszarze naszego kraju. Rdzenie zebrane z tych wierceń nie doczekały się dotychczas opracowania, albo też opracowane zostały niekompletnie, mimo iż dokładne ich opracowanie przyczyniłoby się niewątpliwie do rozszerzenia wiedzy i przyśpieszenia możliwości wyciągnięcia wniosków praktycznych.

2. Państwowy Instytut Geologiczny.

a) Nadanie Państwowemu Instytutowi Geologicznemu organizacji, skierowującej prace tego Instytutu ku tworzeniu wartości praktycznych dla przemysłu.

b) Przyśpieszenie skartowania geologicznego obszaru Polski a przedewszystkiem terenów możliwie roponośnych, co jest punktem wyjścia każdej pracy poszukiwawczej.

Zarządzenia te są konieczne dla przyśpieszenia i usprawnienia prac geologicznych, związanych z kopalnictwem naftowem.

3. Tereny państwowe.

a) Obrócenie dochodów, uzyskiwanych z państwowych terenów naftowych przedewszystkiem na geologiczne zbadanie wszystkich obszarów, będących własnością państwa, a możliwie roponośnych.

b) Powołanie we Lwowie komisji da ustalenia nowego wzorowego tekstu umów o eksploatację państwowych terenów naftowych, odpowiadającego obecnym warunkom.

c) Przeniesienie i skoncentrowanie wszystkich czynności, dotyczących terenów państwowych do Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie.

Tereny państwowe są dotychczas geologicznie niezbadane, wskutek czego nie posiadają wartości handlowej jako tereny naftowe. Formalności związane z kontraktowaniem terenów państwowych są zbyt uciążliwe.

4. Wydawnictwa naftowo-geologiczne.

Uwzględnienie w organizacji Funduszu Wiertniczego kwot potrzebnych na wydawnictwa naftowo-geologiczne, a w szczególności na wydawnictwa map geologicznych.

Materjały nagromadzone i opracowane przez nasze instytucje badawcze nie mogą być udostępnione ogółowi przemysłowców naftowych z braku funduszów na ich wydanie.

5. Katedra Geologji Naftowej.

Utworzenie katedry lub przynajmniej docentury geologji naftowej w obrębie studjum naftowego Politechniki we Lwowie.

Wyższe zakłady naukowe w Polsce nie posiadają katedry poświęconej specjalnie geologji naftowej. Katedra taka utworzona być winna we Lwowie w celu umożliwienia stałego kontaktu między katedrą z jednej, a przemysłem i terenem z drugiej strony.

III. Zagadnienia fiskalne.

1. Podatek dochodowy. — Amortyzacja.

W odniesieniu do amortyzacji stosowane będą następujące zasady:

a) Prawo czynienia odpisów amortyzacyjnych wygasa w momencie, w którym łączna suma uskutecznionych odpisów wyczerpie wartość pierwotną przedmiotu amortyzowanego.

b) Wysokość odpisów amortyzacyjnych w danym roku bilansowym nie będzie większa niż norma zużycia, przewidziana w ustawie o podatku dochodowym.

c) Przy zachowaniu obu powyższych zasad podatnik ma swobodę w dokonywaniu odpisów na amortyzację w ciągu całego okresu użytkowania danego przedmiotu, t. zn., że w danym roku bilansowym może uskutecznić odpisy amortyzacyjne lub nie, a również wysokość odpisów pozostawiona jest jego uznaniu w ramach zasady punktu b).

d) Nierównomierność odpisów, jak również zaniechanie odpisów w jednym lub kilku latach bilansowych, nie może stanowić podstawy do uznania rachunkowości za nieprawidłową.

Specjalne warunki wśród których pracuje przemysł naftowy pociągają za sobą konieczność uelastycznienia kwestji amortyzacji z tem, że amortyzacja jest zawsze prawem przedsiębiorstwa, a nie jego obowiązkiem.

2. Podatek dochodowy. — Amortyzacja rur.

Rozporządzenie z dnia 19 maja 1925 r. L: DPO 1776/II oraz z dnia 29 listopada 1926 r. L: DPO 5945/II uzupełnione być winno wyraźnem wyjaśnieniem, że rury wiertnicze odpisywane być mogą jako koszty wiercenia szybów naftowych. W razie wyjęcia części rur przy likwidacji szybu, rury te wstawione być mają w dochód przedsiębiorstwa w wartości, którą posiadają w chwili wyjęcia. W razie uznania rur wiertniczych za inwestycję, przedsiębiorstwo naftowe potrącać może tytułem prawidłowych odpisań za zużycie rur wiertniczych po 20% ich wartości książkowej narówni z inwentarzem szybów naftowych, znajdujących się na powierzchni ziemi.

Przemysł naftowy stwierdza, że rozporządzenia, w których podkreślone zostały: specjalny charakter przedsiębiorstw kopalniano-naftowych oraz konieczność popierania rozwoju przemysłu naftowego, są podstawą na której oprzeć się winna praktyka władz skarbowych do przemysłu naftowego, w odniesieniu do spraw dotyczących dochodu i amortyzacji.

3. Państwowy podatek od olejów mineralnych. — Kredytowanie.

Ministerstwo Skarbu udzieli przemysłowi naftowemu dwumiesięcznego kredytu państwowego podatku od olejów mineralnych w wysokości połowy kredytu z roku 1934, w myśl okólnika z dnia 19 grudnia 1934 r. L: D. VI. 16022/III/34, z wyeliminowaniem ostatniego ustępu tegoż okólnika.

Przedsiębiorstwo naftowe jest poborcą podatku od olejów mineralnych, nałożonego na konsumenta. Ściągnięcie podatku następuje w chwili inkasowania ceny kupna, co normalnie następuje po kilku miesiącach od chwili ekspedycji produktów naftowych z rafinerji. Przemysł naftowy nie posiada bezwzględnie środków na opłacanie tego podatku w chwili ekspedycji produktów z rafinerji, co równałoby się zaliczkowaniu tego podatku Skarbowi Państwa.

4. Podatek od olejów mineralnych. — Opodatkowanie benzyny.

Państwowy podatek od olejów mineralnych, dodatek do powyższego podatku na cele drogowe, oraz inne, od przemysłu naftowego niezależne elementy ceny detalicznej benzyny, obniżone zostaną w odniesieniu do tego produktu w tym samym stopniu, jak obniżona została ze strony przemysłu naftowego zasadnicza cena benzyny.

Wysokie opodatkowanie benzyny podatkiem od olejów mineralnych i dodatkiem na Fundusz Drogowy, podwyższa niepomiernie cenę benzyny i jest powodem słusznych zażaleń ze strony szerokich sfer konsumentów. Przemysł naftowy stwierdza, że ze swej strony obniżył cenę benzyny do granic możliwości.

5. Państwowy Fundusz Drogowy. — Niesłuszne obciążenie oleju gazowego.

Podatek drogowy od oleju gazowego należy znieść, wykorzystując uprawnienia Rady Ministrów z punktu 3 art. 14 ustawy z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym (tekst jednolity Dz. U. Nr. 45, poz. 352, z roku 1933) nieliczne zaś samochody, używające do napędu oleju gazowego, opodatkowane być mogą bezpośrednio osobnemi opłatami.

Olej gazowy używany jest tylko w minimalnych ilościach do napędu pojazdów mechanicznych na drogach, i to tylko pojazdów należących do P. K. P. i samorządów. Tymczasem obciążenie oleju gazowego opłatą na rzecz Funduszu Drogowego utrudnia zbyt tego produktu do celów niemających nic wspólnego z budową i konserwacją dróg.

6. Państwowy podatek od olejów mineralnych. — Ulgi dla olejów przeznaczonych na opał.

Oleje przeznaczone na opał zwolnione być winny od podatków od olejów mineralnych po myśli art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o podatku od olejów mineralnych (Dz. U. Nr. 27, poz. 252), względnie podatek ten obniżony być winien w tym wypadku do 20% stawki.

W rafinerjach nagromadziły się zapasy olejów, które jako oleje smarowe (stawka podatku Zł. 7.—) nie znajdują zbytu i musiałyby być za bezcen wyeksportowane. Oleje te mogłyby być z korzyścią sprzedane w kraju na opał po zwolnieniu ich jednak od podatku spożywczego. Kwestja denaturowania tych olejów nie przedstawia żadnych technicznych trudności.

7. Podatek przemysłowy. Niesłuszne obciążenie podatkiem obrotowym ropy bruttowej.

Wydanie okólnika, stwierdzającego, że pobieranie podatku od obrotu ropy bruttowej jest niesłuszne, że zostanie natychmiast zaniechane i że wymiary podatku obrotowego dokonane wbrew tej zasadzie zostaną z urzędu sprostowane.

Żądanie, wysuwane przez władze skarbowe po nowelizacji rozporządzenia wykonawczego do Państw. podatku przemysłowego i po opuszczeniu w znowelizowanem rozporządzeniu przepisu, dotyczącego ropy bruttowej, nie znajduje bezwzględnie uzasadnienia prawnego.

8. Państwowy podatek przemysłowy. — Prowadzenie ksiąg handlowych przez komisantów.

Komisanci przedsiębiorstw naftowych, o ile stosunek komisowy i obrót wynika z prawidłowo prowadzonych ksiąg komitenta, zwolnieni zostaną analogicznie do okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 17 lipca 1935 r. L: D. V. 22965/IV/35, i nadal od prowadzenia ksiąg handlowych.

Prowadzenie ksiąg handlowych przez komisantów obsługujących stacje benzynowe jest wobec warunków technicznych w tej formie handlu zupełnie niemożliwe. Interesy Skarbu Państwa są najzupełniej zabezpieczone.

9. Podatek komunalny od kopalń.

Podatek komunalny od kopalń, pobierany na podstawie ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. w brzmieniu ustalonem w Dz. U. Nr. 106, poz. 884, z roku 1932, winien być z roku na rok stopniowo obniżany, a następnie zniesiony.

Podatek komunalny od kopalń, niepobierany w różnych innych gałęziach produkcji, nie jest gospodarczo uzasadniony, sytuacja bowiem przemysłu naftowego nie jest lepsza od sytuacji w innych przemysłach.

10. Ustawa o popieraniu wiertnictwa naftowego.

W możliwie najkrótszym czasie wydana zostanie ustawa o popieraniu wiertnictwa naftowego, oparta na zasadzie zwolnienia od podatków przychodu względnie dochodu z produkcji ropy naftowej i gazu ziemnego, uzyskanej z otworów wiertniczych, założonych po ogłoszeniu ustawy.

Sytuacja przemysłu naftowego wymaga natychmiastowej pomocy w celu umożliwienia nowych wierceń. Pomoc taka udzielona być może bez ofiar ze strony Skarbu Państwa w drodze wydania ustawy, która komulować będzie przepisy ustawy o popieraniu wierceń poszukiwawczych z roku 1927 oraz dekretu o obszarze bezpieczeństwa z roku 1928.

11. Ordynacja podatkowa. — Księgi handlowe.

Praktyka władz skarbowych zmieniona zostanie w tym kierunku aby władze te odrzucały księgi handlowe tylko w razie stwierdzonej ich nierzetelności.

Specjalne warunki wśród których pracuje przemysł naftowy a specjalnie większe przedsiębiorstwa posiadające kopalnie, warsztaty, urządzenia magazynowe i rafinerje, rozrzucone na całem Podkarpaciu, oraz urządzenia organizacyj handlowych na obszarze całego Państwa, uniemożliwiają prowadzenie ksiąg „ajour", tak, jak to się dzieje w innych przedsiębiorstwach zupełnie skoncentrowanych. Kwestja ta jest niejednokrotnie przedmiotem nieporozumień z władzami skarbowemi.

12. Opłaty za rurociągi na drogach państwowych i samorządowych.

Ustalenie stawek opłat za rurociągi na drogach państwowych i samorządowych w maksymalnej wysokości po 5 groszy za metr bieżący bez względu na dymensję, względnie 5 groszy za metr kwadratowy zajętej powierzchni rocznie.

Instytucje państwowe i samorządowe pobierają od przemysłu kopalnianego bardzo wygórowane opłaty za pozwolenie przeprowadzenia rurociągów wzdłuż dróg i gruntów państwowych i samorządowych.

13. Opłaty za nadmierne zużycie dróg.

Wyraźne zdefinjowanie pojęcia „nadmiernego zużycia dróg" i ograniczenia wysokości specjalnych opłat za to zużycie w drodze rozporządzenia w granicach życiowo i praktycznie uzasadnionych.

Na podstawie ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych z roku 1921 pobierają zarządy gminne nadmierne opłaty za zużycie dróg, względnie bruków miejskich.

14. Opłaty drogowe, t. zw. „szarwarkowe".

Ograniczenie opłat szarwarkowych, ustalanych w gotówce, przy unormowaniu ich rozpiętości w granicach stosunku do istniejących już podatków bezpośrednich, np. do ceny świadectwa przemysłowego.

Ustawa wymieniona w punkcie 13) zezwala radom gminnym na pobieranie opłat w gotówce, zastępujących świadczenia w naturze. Rozpiętość tych opłat jest niejednolita, a wysokość ich zbyt wygórowana.

15. Obciążenie tablic firmowych opłatami samorządowemi.

Wyraźne zwolnienie tablic zawierających oznaczenie firmy, względnie nazwę objektu przemysłowego, bez dodatków o charakterze reklamy, od jakichkolwiek opłat specjalnych.

Władze górnicze wymagają oznaczenia kopalń i innych zakładów pracy napisami firmowemi. Samorządy obciążają tablice takie niesłusznie opłatami jako środki reklamy.

16. „Opodatkowanie" dzwonków elektrycznych na stacjach benzynowych.

Zniesienie opłat za dzwonki na stacjach benzynowych jako prawnie i gospodarczo nieuzasadnionych.

Niektóre Dyrekcje Poczt i Telegrafów obciążają specjalnemi opłatami dzwonki elektryczne, umieszczone na pompach benzynowych i łączące te pompy z mieszkaniem sprzedawcy.

17. „Notarjalność" kontraktów naftowych.

Wydanie instrukcji, stwierdzającej, iż dla ważności kontraktu naftowego nie jest wymagana forma aktu notarjalnego.

Od czasu ogłoszenia prawa notarjalnego z roku 1933 wymagana jest dla kontraktu naftowego forma aktu notarjalnego. Kontrakty naftowe sporządzane były zawsze w ciągu kilkudziesięciu lat w formie zwyczajnych umów. Obecna praktyka obciąża przemysł naftowy zbędnemi opłatami stemplowemi i notarjalnemi i powoduje pozatem olbrzymie trudności techniczne.

IV. Problemy komunikacyjne.

1. Stawki przewozowe zasadnicze.

Przeprowadzenie redukcji stawek przewozowych zasadniczych, na których oparte są obecnie obowiązujące taryfy, w stosunku do spadku cen za przetwory w kraju i obciążenia frachtowego tych produktów w okresie poprzedzającym trwanie obecnie obowiązującej taryfy t. zn. od roku 1929 do chwili obecnej.

W ciągu lat 1929 — 1935 zaszły znaczne obniżki cen przetworów naftowych. W Warszawie np. cena benzyny spadła o 30%, koszt zaś jej przewozu np. z Drohobycza do Warszawy zwiększył się o 26%; cena nafty spadła o 33%, koszt przewozu zaś zwiększył się o 45% i t. d.

2. Wywóz oleju opałowego.

Utworzenie nowej obniżonej taryfy dla wywozu z rafinerji na krajowy rynek zbytu „oleju opałowego" przeznaczonego jako opał w zakładach przemysłowych.

Taryfa taka umożliwi przemysłowi zbyt oleju opałowego w kraju; wysokość jej powinna być ustosunkowana do wartości oleju opałowego w porównaniu z taryfą i wartością oleju gazo-

wego. Cena oleju gazowego wynosi 18 zł. za 100 kg, cena zaś oleju opałowego Zł. 10 — 12. Kolej uzyska nowe transporty, których dotychczas nie było.

3. Taryfy eksportowe.

Obniżenie taryf eksportowych:

a) dla eksportu przez granicę lądową — przynajmniej do wysokości obowiązującej do dnia 1. X. 1929 r. (obniżka 10%).

Znaczne obniżenie cen eksportowych, wynoszące w przecięciu 75% cen z przed r. 1929 uzasadnia potrzebę obniżenia taryfy eksportowej za przewóz przez suchą granicę, przyczem podkreślić należy, że właśnie w momencie załamania cen na rynkach eksportowych, Kolej podniosła taryfę eksportową o 10%.

b) Dla eksportu morzem przez Gdynię i Gdańsk, oraz nadanie charakteru stałego obecnym taryfom aneksowym, z tem, że taryfa dla olejów bunkrowych winna ulec zniżce do wysokości kosztów własnych Kolei.

Taryfy aneksowe noszą charakter tymczasowy, — są przedłużane z półrocza na półrocze. Wprowadza to moment niepewności, szkodliwy w handlu, uniemożliwiając w wielu wypadkach dokonywanie transakcyj długoterminowych. Eksport oleju opałowego dla bunkru da Kolei nowe przewozy, co jest dla gospodarstwa naszego wskazane, eksport ten bowiem nie podlega ograniczeniom kompensacyjnym ani dewizowym. Olej służy do napędu statków urządzonych na olej płynny, — nie konkuruje z węglem, — cena jego jest niska! 4,50 zł. za 100 kg fob Gdańsk lub Gdynia.

4. Taryfikacja pzetworów konkurencyjnych.

Taryfikacja przetworów pochodzenia nienaftowego, o analogicznem jednak zastosowaniu, jak np. benzol, powinna być nieniższa niż odnośnych produktów naftowych, — w dzisiejszej więc sytuacji powinna być dość znacznie podniesiona.

Obecnie np. benzol taryfikuje się według klasy VII, benzynę zaś według kl. II. Koszt przewozu benzolu na odległość 400 km wynosi 5,43 zł, zaś za benzynę na tę samą odległość Zł. 6,22; różnica znaczna na niekorzyść benzyny.

5. Próżny przebieg wagonów prywatnych.

Pobierana opłata za próżny przebieg wagonu prywatnego (10 zł. od wagonu) powinna być przemysłowi zwracana przez potrącenie jej z należności przewozowej za towar nadany do przewozu.

Przemysł naftowy wyręcza Kolej w utrzymywaniu wielkiego parku cysternowego, którego Kolej nie posiada. Słuszną przeto jest rzeczą, by przynajmniej pod względem przewozowym wagony te traktowane były jednakowo z wagonami własnemi Kolei. Kolej nie zalicza przecież nadawcy należności za próżny bieg wagonu będącego własnością Kolei, a wracającego po wyładunku.

6. Hamulce automatyczne.

Odroczenie obowiązku zaopatrzenia prywatnych wagonów - cystern w hamulce automatyczne i we wzmocnione ciągła — do końca roku 1939, a ponadto zezwolenie na zastosowanie innych, tańszych niż Westinghouse‘a systemów hamulców zespolonych, których montaż (nie nabycie) uskuteczniłaby Kolej swoim kosztem.

W razie gdyby postulat ten nie mógł być w całej rozciągłości uwzględniony, uważamy, że urządzenia systemu Westinghouse‘a Kolej powinna dostarczyć właścicielom wagonów prywatnych na tychsamych warunkach, na których sama je otrzymuje, t. zn. na 10-letni kredyt.

Przemysł naftowy posiada około trzy i pół tys. własnych wagonów-cystern, których Kolej nie posiada. Wyręcza Kolej w utrzymywaniu tego parku, ponosząc sam olbrzymie koszty napraw i amortyzacji. Przeprowadzić tak poważnej inwestycji (około 8 miljonów złotych) w terminie wskazanym przez Kolej przemysł nie może, zwłaszcza po ostatnio przeprowadzonych obniżkach cen produktów naftowych, które tak wyczerpały środki przemysłu, iż nawet na wiercenia mu nie starczą.

7. Komunikacja osobowa.

Usprawnienie komunikacji kolejowej pomiędzy Lwowem, a okręgami naftowemi.

a) Odcinek Lwów - Borysław. Brak dogodnego rozkładu jazdy, nadto brak pociągu pośpiesznego wysoce utrudnia komunikację na tym odcinku. Problem dałoby się rozwiązać tylko przez wprowadzenie wagonów motorowych.

b) Odcinek: Lwów — Sambor — Krosno — Jasło — Nowy Sącz. Wzmożony ruch wiertniczy w okręgu jasielskim uzasadnia potrzebę usprawnienia komunikacji przez utrzymywanie w ciągu całego roku dogodnego przyśpieszonego dziś pociągu turystycznego na tym szlaku, w obydwu kierunkach.

8. Polityka motoryzacyjna.

Radykalna zmiana polityki motoryzacyjnej, przy zupełnem zerwaniu ze stosowanemi dotychczas półśrodkami. Rozwiązanie zagadnienia motoryzacji widzi przemysł naftowy jedynie w dopuszczeniu bezcłowego importu większych kontyngentów podwozi saomochodowych, dla których karoserje mogłyby być budowane w kraju.

Dotychczasowa prohibicyjna polityka motoryzacyjna jest w wielkiej mierze współprzyczyną dzisiejszego tragicznego stanu przemysłu naftowego. Przemysł naftowy oprzeć się musi o krajową konsumcję. Jedynie jej zwiększenie przez rozpowszechnienie motoryzacji w najkrótszym czasie — może go uchronić od zupełnego upadku. W takiem rozwiązaniu nie widzi przemysł naftowy ani szkody dla Skarbu Państwa, ani dla krajowego przemysłu samochodowego. Skarb Państwa z cła prohibicyjnego nie ma żadnego dochodu, natomiast import samochodów zwiększyłby konsumcję benzyny, a z nią znaczny wpływ podatku konsumcyjnego,

opłat na Fundusz Drogowy i t. p. Bilans handlowy nie doznałby uszczerbku, gdyż import samochodowy umożliwiłby eksport kompensacyjny innych towarów.

9. Polityka drogowa.

Ulepszenie dróg kołowych wychodzących ze Lwowa, a mających znaczenie dla przemysłu naftowego:

a) uwzględnienie w programie budowy dróg na r. 1936 ułożenia wzmocnionej nawierzchni na odcinkach Lwów — Stryj — Borysław i Lwów — Przemyśl.

Na tych odcinkach odbywał się bardzo ożywiony ruch samochodowy dopóki nawierzchnie nie zostały zrujnowane wskutek braku konserwacji. Srogi obecne wymagają gruntownej przebudowy.

b) Szybkie wykończenie trasy: Lwów — Mikołajów — Piaseczna — Medenice — Drohobycz, jako skrótu drogi Lwów — Borysław.

Wykończenie tej drogi jest ważne ze względu na skrócenie odległości między wskazanemi punktami o przeszło 18 km. Dla oddania drogi do użytku publicznego należy wykończyć tylko kilka kilometrów drogi.

Zakupy kolejowe.

Przetargi na dostawę przetworów naftowych dla Kolei powinny być ogłaszane dostatecznie wcześnie, ażeby wszystkim przedsiębiorstwom przemysłu naftowego umożliwić zapoznanie się z warunkami, dać czas na opracowanie ofert i możność wzięcia udziału w przetargu.

Dotychczasowa praktyka władz kolejowych utrudnia poszczególnym przedsiębiorstwom wzięcie udziału w dostawach przetworów naftowych dla kolei państwowych.

V. Obrót handlowy.

1. Import produktów naftowych.

Przemysł naftowy domaga się by w przyszłości w zawieranych traktatach handlowych kontyngenty importowe na produkty naftowe nie były przyznawane, zaś przy rewizji dziś obowiązujących konwencyj, kwoty importowe olejów smarowych zostały bardzo poważnie ograniczone, jeżeli wogóle nie skreślone.

W zawartych ostatnio konwencjach handlowych Polska przyznała pewne kontyngenty na oleje o c. g. powyżej 0,895, t. j. oleje smarowe (poz. 200 taryfy celnej). Produkcja krajowa olejów smarowych nie ustępuje pod względem gatunku zagranicznej, import więc — z punktu widzenia interesów przemysłu naftowego — jest zbędny i szkodliwy. Każdy wagon importowanego oleju wypiera z rynku wewnętrznego odpowiednią ilość krajowego produktu, który w konsekwencji musi być eksportowany po bardzo niekorzystnych cenach.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Od Redakcji. Niniejszy zeszyt poświęcamy w całości zagadnieniom omawianym na obradach Międzyministerjalnej Komisji dla zbadania spraw przemysłu naftowego, które odbyły się w dniach 21 i 22 stycznia br. we Lwowie.

Dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy przenieść wszystkie stale w naszem czasopiśmie ukazujące się działy, t. j. Dział sprawozdawczy, Przegląd prasy, Dział statystyczny, gospodarczy, prawny i wiadomości zagraniczne — do następnego zeszytu.

W czasie obrad w Komisji budżetowej Sejmu wygłosił Pan Minister Przemysłu i Handlu Dr. Roman Górecki przemówienie, dotyczące sytuacji poszczególnych działów naszego życia gospodarczego.

Osobny dłuższy ustęp poświęcony został przemysłowi naftowemu. Ustęp przemówienia Pana Ministra, dotyczący naszego przemysłu, zamieścimy w najbliższym numerze naszego wydawnictwa.

Uroczystości jubileuszowe. Dnia 26 z. m. odbyła się staraniem Stowarzyszenia Pol. Inżynierów P. N. w Borysławiu uroczystość jubileuszowa ku uczczeniu 40-to lecia pracy zawodowej prof. inż. Z. Bielskiego.

Sprawozdanie z tej uroczystości umieścimy w najbliższym zeszycie Przemysłu Naftowego.

Ceny ustalone dla ropy przypadającej na udziały brutto na miesiąc styczeń 1936 r. utrzymały się na poziomie cen z grudnia 1935 r. (vide „Przemysł Naftowy“ zeszyt 1, str. 31). Zmianie uległa jedynie cena ropy marki Jaszczew, którą ustalono za styczeń br. na Zł. 1 400.—. Przybyła ponadto nowa marka Lipie, której cena ustalona została na Zł. 1 215.— za 1 cysternę.

Cena gazu ziemnego. Dla Zagłębia Borysław—Tustanowice ustalona została za miesiąc styczeń 1936 r. przez Izbę Przemysłowo Handlową we Lwowie w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem Naftowem cena gazu na 4,61 groszy za 1 m^3. W stosunku do miesiąca poprzedniego t. j. grudnia 1935 r. nie doznała więc cena gazu żadnej zmiany.

Posiedzenie Rady Zjazdów Naftowych odbyło się dnia 26 stycznia br. w Borysławiu. Uchwalono, że tegoroczny Zjazd Naftowy odbędzie się w dniach 9 i 10 maja br., a jako miejsce Zjazdu obrano Borysław.

Datki na Fundusz Zapomogowy dla bezrobotnych pracowników naftowych zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wykazują następujące wpływy:

Wykazano w zeszycie Nr. 2	Zł. 1 110.—
Dyr. Władysław Górecki	„ 10.—
Razem	Zł. 1 120.—

Polski Komitet Normalizacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, iż ukazały się między innemi z druku, uchwalone przez plenarne posiedzenie Komitetu w dniu 3 grudnia 1935 r.

Polskie normy.

Ogólne.

o—105 Układ blankietu listowego. Format A 4.
o—106 Układ blankietu listowego. Format A 5.
o—502 Kreślenie techniczne. Skale i typy liczb wymiarowych. (Wydanie 2-gie zmienione).

Budownictwo.

Ogólne.
B—198 Roboty betonowe i żelbetowe. Pomiar i obliczanie. Ilości robót betonowych i żelbetowych.

Materjały budowlane.
B—310 Cegła kominówka. Wymiary i warunki techniczne dostawy.

Okucia do drzwi i okien.
B—1685 Zamek drzwiowy wpuszczany i osłonki do niego.
B—1693 Baskwil zwykły do okien i drzwi balkonowych.
B—1694 Baskwil kantowy do okien i do drzwi balkonowych jednoskrzydłowych.

Technologja Chemiczna.

C—606 Minja ołowiana (farba sucha).
C—607 Biel barytowa (farba sucha).
C—608 Ochra (farba sucha).
C—609 Czerwień żelazowa (Minja żelazowa) (Farba sucha).
C—610 Biel szpatowo - cynkowa.

Części maszyn.

Śruby, wkręty i nakrętki.
G—998 Stal węglowa na śruby, wkręty i nakrętki. Warunki techniczne odbioru (2-gie wydanie zmienione).
G—999 Śruby, wkręty i nakrętki. Warunki techniczne odbioru (2-gie wydanie zmienione).

Normy powyższe są do nabycia w Biurze Polskiego Komitetu Normalizacyjnego (Warszawa, Elektoralna 2).

VIII Targi Katowickie odbędą się w czasie od 30 maja do 14-go czerwca 1936 r. w Katowicach na terenach przy parku Kościuszki. Ze względu na najbliższe sąsiedztwo z krajami, z któremi łączą nas ożywione stosunki gospodarcze, stają się Targi Katowickie korzystnym rynkiem dla wymiany szeregu towarów.

Ceny stoisk wahają się w granicach od Zł. 22.— do Zł. 29.— za metr kwadratowy.

Wszelkich informacyj udziela Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa 14, tel. Nr. 300-71 i 318-68.

Zmiany w kapitale zakładowym Firmy Standard - Nobel w Polsce S. A. Kapitał zakładowy Firmy Standard - Nobel w Polsce S. A., wynoszący 60 miljonów złotych i podzielony na 600 tysięcy sztuk akcyj na okaziciela po 100 zł., podwyższony zostaje o sumę 18 miljonów złotych drogą emisji 180 tysięcy akcyj na okaziciela po 100 zł. każda, czyli do sumy 78 miljonów złotych.

Równocześnie obniża wymieniona Firma swój kapitał zakładowy o połowę, t. j. do 39 miljonów złotych, przez obniżenie nominalnej wartości każdej stuzłotowej akcji do złotych 50.— i połączenie po dwie w ten sposób obniżonych akcyj w jedną stuzłotową.

„Turysta w Zagłębiu naftowem“, Krajoznawstwo, Turystyka górska, letnia i zimowa. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział Drohobycz—Borysław, redaktor Inż. Józef Wojnar.

Pośród wydawnictw Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego pojawił się obecnie przewodnik turystyczny, obejmujący borysławskie Zagłębie naftowe oraz okolice sąsiednie. W sposób szczegółowy opisane tam zostały następujące miejscowości: Borysław, Drohobycz, Truskawiec, Stebnik, Schodnica i Urycz. Przy opisie ogólnym podane zostały w skrócie szczegóły dotyczące naftowego przemysłu kopalnianego, jego historji, techniki i statystyki. Przy opisie Drohobycza uwzględniono w sposób podobny przemysł rafineryjny.

W osobnym dziale opisane zostały wycieczki turystyczne w sąsiedztwie Zagłębia naftowego do Załokcia, Magury, Urycza, Ciuchowego Działu, Malmanstalu oraz w dalsze partje sąsiadujących Karpat.

W trzeciej części „Przewodnika“ zamieszczono w krótkich zestawieniach wszelkie informacje i pouczenia, dotyczące turystyki letniej i zimowej, organizacji wycieczek, pożywienia, marszu, ochrony przyrody i t. p.

Omówiony przewodnik turystyczny przyczyni się niewątpliwie do zapoznania się z najważniejszym dotychczas okręgiem przemysłu naftowego w Polsce, a mieszkańcom zagłębia ułatwi uprawianie turystyki w bliższem i dalszem sąsiedztwie drohobyckiego okręgu naftowego.

Kalendarz Bezpieczeństwa i Higjeny Pracy na r. 1936 wydany został przez Instytut Spraw Społecznych, Warszawa, ul. Wilcza 1, cena egzemplarza pojedynczego 50 gr, przy zamówieniu 10 egz. po 35 groszy, powyżej 25 egz. 25 groszy.

Opierając się na statystyce, która wykazuje, że wypadki przy pracy powodują dla naszego gospodarstwa społecznego około 250 miljonów złotych strat rocznie, zajmuje się kalendarz w sposób popularny sprawą bezpieczeństwa i higjeny pracy. W szeregu referatów objaśnionych starannie wykonanemi rysunkami, omówiona została statystyka wypadków przy pracy, akcja zapobiegawcza, kultura środowiska pracy, higjena pracy, choroby zawodowe, pierwsza pomoc, bezpieczeństwo pracy z przytoczeniem typowych zagadnień w poszczególnych działach produkcji, muzeum przemysłu i techniki, podany został spis firm produkujących urządzenia ochronne, a wkońcu opisano instytut Spraw Społecznych oraz jego działalność i wydawnictwa.

Rozpowszechnienie wymienionego kalendarza wśród pracowników poszczególnych zakładów pracy odda niewątpliwie duże usługi sprawie propagandy zapobiegania wypadkom i chorobom zawodowym.

Redakcja i Administracja: Lwów, Gmach Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Akademicka 17, Telefon Nr. 205-46
Konto czekowe P. K. O. Nr. 153.208

Prenumerata wraz z dodatkiem statystycznym wynosi:

w kraju		zagranicą	
rocznie	zł. 48·—	rocznie	Fr. szw. 36·—
półrocznie	„ 27·—	półrocznie	„ „ 22·—
kwartalnie	„ 16·—	kwartalnie	„ „ 14·—

Cena zeszytu „Przemysłu Naftowego“ bez dodatku „Kopalnictwo Naftowe w Polsce“ wynosi zł. 2·50 (F. szw. 2·—)

Ceny ogłoszeń:

	1/1 str.	1/2 str.	1/4 str.	1/8 str.
Przed tekstem	Zł. 200·—	Zł. 120·—	Zł. 70·—	Zł. 40·—
za tekstem	„ 150·—	„ 80·—	„ 45·—	„ 30·—

Trzecia str. okładki Zł. 250·— Czwarta str. okładki Zł. 300.—
Na pierwszej i drugiej stronie okładki ogłoszeń nie zamieszczamy.

Ogłoszenia specjalne wedle umowy. Wkładki całostronicowe dostarczone przez klienta Zł. 200·— plus efektywne koszty porta. — Przy ogłoszeniach wielokrotnych udzielamy specjalnych rabatów.

Wyd.: Krajowe Towarzystwo Naftowe. Redaktor odp.: Dr. Stanisław Schaetzel.
Z drukarni i litografji Piller-Neumanna, Lwów, ul. Łyczakowska 3. Telef. 207-27.